

# PAMIĘTNIK

PARAFII

SW. STANISŁAWA K.



EAT CITY, MICHIGAN

1925.

1874

1925

ZŁOTY JUBILEUSZ

— i —

PAMIĘTNIK

PARAFII

ŚW. STANISŁAWA KOSTKI



BAY CITY, MICHIGAN

---

DRUKIEM "SZTANDARU POLSKIEGO" 1925 ROKU

## SŁOWO WSTĘPNE

---

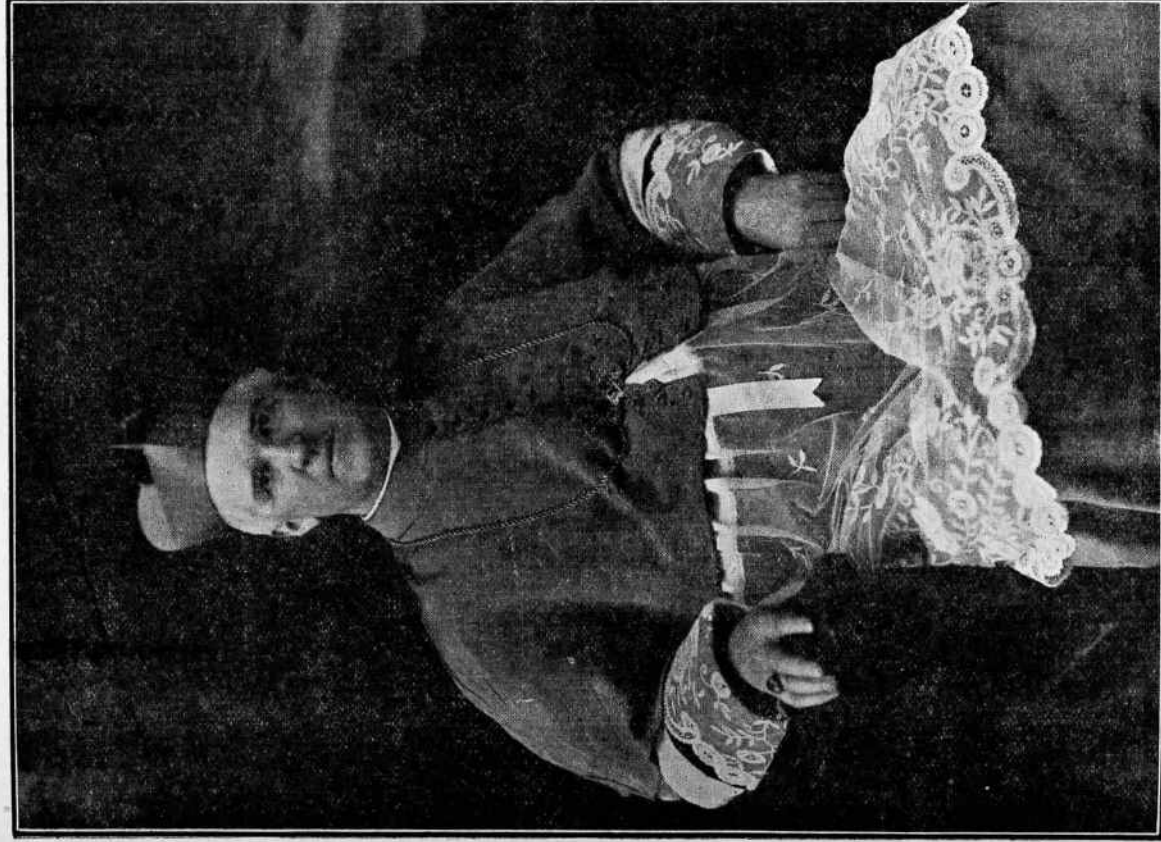
Piszący tę kronikę, proboszcz obecnej parafii św. Stanisława ~~K~~ zbierał fakty od żyjących jeszcze pierwszych osadników. A zebrał je na to aby do grobu nie poszły i przyszłych pokoleń w nieświadomości założenia życia polskiego, nie zostawiły. Do dziś bowiem, żadnej autentycznej historii Polonii w Bay City nie ma. Czerpałem te wiadomości od ludzi i z urzędowych ksiąg parafialnych, gdzie pierwsze zapiski rozpoczynają się od roku 1876.

Ludźmi tymi są pp. Wincenty Glaza, Paweł Goik, Józef Madajski, Jan Muszyński, Jan Nowakowski, Walenty Przybyszewski, Jakób Dardas, Franciszek Wasielewski, Franciszek Buczkowski, Andrzej Betkier, Józef Rydlewicz, Jan Rychert, Ant. Przybyliński i kilku innych.



Jego Świątobliwość Pius XI.





Ks. E. D. Kelly  
Biskup Dyecezyi Grand Rapids.

## Pierwsi Polacy i Osady w Stanach Zjednoczonych

---

Po każdym kataklizmie narodowym rozpraszali się polacy na wszystkie strony świata. Po rozbiorach Polski gorętsze dusze nie mogąc ścierpieć jarzma, uchodziły w obce kraje. Po każdym powstaniu narodowym, liczne jednostki uchodzić musiały.

Stany Zjednoczone, za wolność których Kościuszko, Pułaski i inni walczyli, nie były obce patriotom w Polsce. To też spora liczba uciemiężonych Polaków w różnych odstępach czasu, łądowała na gościnnych brzegach nowego i wolnego kraju.

Lecz z tych pierwszych imigrantów (od 1776 — 1850) ani śladu narodowego nie zostało.

Dopiero od 1850, gdy gromadnie zaczęli tu zjeżdżać i gromady się trzymać, organizując Towarzystwa a później parafie, zaczęli się bronić przed wynarodowieniem.

Od pięćdziesięciu lat właściwie poczyna się dorobek wychodźstwa polskiego w Stanach Zjednoczonych, t. j. od roku 1874.

Pierwsza parafia polska w Ameryce, to Panna Marya w Texas. Ciąsno się zrobiło Polakom na Śląsku pod panowaniem niemieckiem i gromada ich, z ks. L. Moczygembą na czele przyjechała do Stan. Zjednoczonych, osiedliła się w Texasie, gdzie do dziś dnia dzięki parafii, którą założyli, istnieje. Nieszczęśliwie się osiedlili, bo to nie klimat dla Polaków. W tym samym mniej więcej czasie inna gromada, osiedla się w stanie Michigan, około Parisville i organizuje parafię, do dziś istniejącą.

W roku 1863 powstaje parafia polska w Chicago pod wezwaniem św. Stanisława K. pod przewodem ks. Józefa Jurkiewicza.

W r. 1872 powstaje parafia św. Trójcy w Chicago.

W r. 1873 powstała parafia św. Stanisława w New York.

W r. 1874 powstaje parafia św. Stanisława K. w Bay City Mich., i parafia św. Stan. Biskupa w Buffalo N. Y., św. Wojciecha w Chicago, św. Jadwigi w Toledo.

W r. 1875 powstają parafie w Cleveland, Milwaukee i South Bend.

Od 1876 coraz liczniejsze powstają parafie, w miarę jak coraz liczniejsze przyjeżdżają gromady.

Nie mamy tu zamiaru szczegółowo opisywać rozwoju, osiedlenia i organizacyi. Ciężkie, znojne to były lata dla Polaków w Ameryce, bez języka, bez znajomości zwyczajów i zasobów, aby żyć i dorobić się. Do ciężkiej, prostej pracy trzeba się było rzucić, wyboru nie było, z wykształceniem, czy bez wykształcenia, wszyscy ciężko pracowali, dopóki się nie oswoili i języka nie nauczyli.

Ale ze znajomością języka pospieszył postęp. Jednostki zaczęły się wyszczególniać, powoli dorabiać. Powoli otwierano polskie składy, przedsiębiorstwa. Polacy zaczęli się okupywać i zabudowywać. Powstały liczne parafie, na początku skromne kościoły i szkoły, ale z każdym rokiem wspanialsze wznosiły się gmachy, jak twierdze warowne, w których starsi krzepili ducha, a dzieci ich uczyły się języka swych ojców tułaczy.

I dzisiaj w r. 1925, już liczne parafie obchodzą złoty jubileusz swego istnienia, a Wychodźstwo Polskie patrząc na owoce swej zorganizowanej pracy, pod przewodem swoich kapłanów, ze zdumieniem stwierdzą, że dorobek parafialny wynosi olbrzymią sumę \$69,000,000.00.

Mamy tu dzisiaj 650 szkół parafialnych, w których 350,000 dzieci się kształci.

Mamy 768 parafij naszych, 1200 polskich księży, lecz tylko dwóch polskich biskupów.

Mamy Seminarjum polskie w Orchard Lake, Kolegium Związku, w Cambridge Spring, Kolegium św. Bonawentury w Corliss, Kolegium św. Stanisława w Chicago, Kolegium św. Jana K. w Erie, Kolegium św. Trójcy w Chicago, Kolegium Jana Bosko w Ramsay, N. J.

Mamy następujące Akademie dla dziewcząt: Sióstr Felicjanek w Detroit i w Milwaukee, Wis. Siostry Zmartwychwstanki w Chicago, Siostry Nazarentanki w Chicago, Siostry Bernardynki w Reading, Pa., Józefinki w Stevens Point.

Mamy organizacje silne jak Zjednoczenie 120 tysięcy członków, Związek 175 tysięcy i kilku pomniejszych Organizacyi.

Mamy 20 polskich Dzienników, 56 tygodników, 12 miesięczników. Mamy 8 polskich Sierocińców a mianowicie: w Milwaukee, Niles, New Britain, Ellsworth, Buffalo, Jackson i Nanticoke.

## Polacy w Bay City, Mich.

Zkąd się Polacy wzięli w Bay City? trudno dociec źródła. Przyjechali tu, jak wielu innych, za chlebem. Powiadają że jedni przyjechali do Michiganu, będąc jeszcze dziećmi z rodzicami inni spędzili czas w Shamokin, Pa., lecz że tam nie było co robić, więc wyjechali do Kanady, lecz i tu w tych czasach były pustki, przeto wyjechano do Michiganu, gdzie drwale lasy ścinałi.

W roku 1861 w Bay City, Mich. nie było jeszcze żadnego Polaka, dopiero około 1870 rozpoczęło się osiedlenie i pierwszym osadnikiem Polonii tutejszej podobno miał być niebożczyk Ludwik Danielewski. Mając lat 18 opuścił on Polskę i wyjechał do Anglii, gdzie wyuczył się krawiectwa. Nie pozostał on długo w Anglii, gdzie ciągnęło go w świat, przyjechał więc do Nowego Yorku. Tu obracając się między krawcami, szukając zajęcia, spotyka kapitana Blackman z Bay City, Mich., który miał zakład krawiecki, zrobił więc z nim ugodę, że będzie mu prowadził ten zakład. Przybył razem z Blackmanem do Bay City około 1867 r. jako pierwszy osadnik. Nie pracował on długo dla owego Blackmana, gdyż wnet utworzył swą własną pracownię, ale tęskno mu było za swoimi. Zajął się więc sprowadzeniem Polaków do Bay City, założywszy biuro informacyjne, zachęcał Polaków z Detroit, Chicago i New York do osiedlenia się w Bay City. Porozumiwszy się w taki sposób przyjechali tu chłopczy około roku 1870 jak:

Wincenty Glaza, Józef Madajski, Stanisław Smialek,  
Jan Muszyński, Stefan Bukowski,  
Józef Welter, Józef Talaska, Jan Wilkowski,  
Wincenty Gwizdała, Wojciech Ryczek,  
Jakób Gwizdała, Jan Talaska, Franciszek Kozłowski,  
Franciszek Talaska, Jan Dalecki,  
Franciszek Glaza, Jan Krawczak, Andrzej Gierszewski,  
Andrzej Ryczek, Kazimierz Boczek,  
Józef Rydlewicz, Szczepan Glaza, Andrzej Kostuś,  
Piotr Nowicki, Jan Libera,  
Paweł Goik, Jan Styn, Szymon Nowakowski,  
Jan Nowakowski, Hybner, Andrzej Piesik.

Szymon Nowakowski posłał do kraju żonę szyfkartę, a z nią przyjechał Andrzej Betcher w roku 1872. W tym samym roku przyjechał też młodzieniec Jan Rychert. Inni, którzy jeszcze przybyli do Bay City następnego roku byli:



Lukasz Gwizdała, Jan Kula, Paweł Gwizdała,  
 Wincenty Kazyak, Paweł Musiał,  
 Jan Glaza, Jan Witbrodt, Michał Sikorski,  
 Józef Witbrodt, Jakób Kazyak,  
 Karól Wróbel, Feliks Tafelski, Jan Bajerski,  
 Wojciech Pawlanty, Szczepan Stefański,  
 Antoni Przybyliński, Jan Breski, Wawrzyn Dardas,  
 Kajetan Mroczkowski, Paweł Musiał,  
 Feliks Bukowski, Jakób Musiał, Wojciech Pająk.  
 Józef Bukowski, Józef Lewandowski,  
 Jan Kica, Jan Plecki, August Plecki,  
 Jan Kubacki, August Łysek,  
 Józef Plecki, August Twork, August Łysek,  
 August Drzezdian, Michał Baran,  
 Józef Styn, Ludwik Skory, Wojciech Kabat,  
 Antoni Skory, Marcin Kabat, Franciszek Buczkowski  
 Józef Goik, Franciszek Łochiński, Fr. Brzozowski

i kilku innych, których trudno spamiętać. Franciszek Wasielewski sprzykszył sobie służbę wojskową pod prusakiem i uciekł, przybywszy w tym czasie do Ameryki. Pół roku pracuje w New Yorku a będąc także ze Żyrkowa, pisze do Danielewskiego, który mu zachwala Bay City, że tu dobrze i że jest już gromadka polskich osadników. Na taki list Wasielewski przybywa także do grona osadników w Bay City.

Z początku nie było tu polskiego kościoła ani księży, więc chodzono do irlandzkiej parafii przy 12 i Monroe ulicy, gdzie sprawy religijne dopatrył ks. Szulak. Gromadka składająca około 100 rodzin polskich, stała się weselszą, lecz patrząc na przyszłość, zgromadzali się na Wodnej ulicy u L. Danielewskiego, aby zaradzić w jaki sposób, by przystąpiono do założenia polskiej parafii oraz Towarzystwa. Zdecydowano się założyć Towarzystwo św. Stanisława K. Do zarządu wybrano Lud. Danielewskiego, (prezes), Józ. Weltra, Wojciecha Pawlantego, Antoniego Przybylińskiego, Win. Kazyaka i Feliksa Tafelskiego (sekr.) Z tego Towarzystwa wyszła później myśl założenia parafii. Historia miasta Bay City drukowana w r. 1874 pisze o Polakach następująco:

Od trzech lat znaczna polska imigracja osiedla się w Bay City i okolicy. Przypuszczalnie jest ich już około 200 rodzin. Osiedlenie tych imigrantów zawdzięczamy głównie staraniom Ludwika Danielewskiego, który jest zarządcą składu F. H. Blackman & Co. Pan Danielewski tak troskliwie się opiekuje swojemi Rodakami, że go uważają za swego głównego doradcę i opiekuna. Wobec faktu że oni mówią tylko po polsku a po angielsku nie rozumieją, wylania się potrzeba budowy osobnego kościoła, aby zaspokoić ich potrzeby religijne. Dla tego zorganizowali się w Towarzystwo w lutym 1874.

“Danielewski został prezesem, każdy członek obowiązał się płacić miesięcznie na fundusz budowy kościoła. Lecz gdy raz tę myśl powzięli, nie czekali długo. Już w lecie tego samego roku, rozpoczęli budowę. Wybitni obywatele pospieszyli z pomocą. Wm. D. Fitzhue, ofiarował 8 lotów pod kościół, na rogu Grant i 22-giej. W lipcu kontrakt dostał Neil Mahoney, plany wyrobił architekt, L. A. Pratt. Budynek już jest skończony, i będzie poświęcony przez Najprzew. Ks. Biskupa Kaspra H. Borgessa z Detroit, w niedzielę 13 grudnia 1874. Budynek kosztuje około \$4000.00 pięknie i gustownie się przedstawia, a położony jest wygodnie dla tych którym służyć będzie. Pan Danielewski poniósł cały ciężar odpowiedzialności za tę budowę. Jego Rodacy winni mu uznanie i wdzięczność”.

Tyle sympatycznej wzmianki znajdujemy w historii miasta Bay City, w r. 1874.

## Założenie Parafii Św. Stanisława Kostki

Od roku 1870 do 1874 około 100 rodzin sprowadziło się pod przewodnictwem Danielewskiego. Jeden drugiego sprowadzał. Tu w Bay City i okolicy był zarobek. Były lasy i młyny. Twarda ale ucziwa robota, a przytem swoboda religijna i narodowa. To się naszym podobalo, siedzieli więc na miejscu, powoli kupowali grunta, zorganizowali się w Towarzystwo, które ich utrzymało i zbierało na zebrania, które odprawiali się w sklepie Danielewskiego, lub tam “gdzie im drzwi otworzyli”.

Na posiedzeniu w lutym, 1874, za poradą Danielewskiego, uchwalono przystąpić do budowy własnego kościoła polskiego. Dotąd bowiem, należeli do niemieckiej parafii św. Bonifacego. A ksiądz polski, zjeżdżał tylko na dwa dni, raz lub dwa do roku. Polska dusza zatęskniła za polskim księdzem i polskim słowem. Owiani błogą myślą budowy swojego kościoła, wzięli się do pracy. Biedni byli, więc potrzebowali pomocy. A że ucziwi i pracowici byli, znaleźli sympatyę i poparcie u Amerykanów. Zorganizowano komitety, nadano im pracę i wzięto się do niej. Danielewski mówiący po angielsku, idzie do bogaczy miasta. Fitzhue daje grunt, Bradley \$500.00 w gotówce i za \$500.00 budulcu, inni mniejsze dają ofiary, a wszyscy się cieszą że Polacy się osiedlają. Komitety urządzą zabawy, pikniki, bazy, kolacye i fanty. Grosz płynie, kościół się buduje, serca polskie rosna.

W lipcu architekt L. A. Pratt wykończył plany — kontrakt wydana został Neil Mahoney — roboty rozpoczęto, i w krótkim czasie

nie wielki ale na razie wystarczający stanął kościółek na rogu 22 i Grant ulicy. Chłopcy pracowali po borach, gdy gruchnęła między nimi wiadomość, że w niedzielę 13 grudnia, ich kościółek co dopiero zbudowany, ks. Biskup Borgess poświęci. Rzucili więc pily i siekiery i pospieżyli na uroczystość jakiej jeszcze w Ameryce nie mieli.

Co za radość, co za szczęście! Będą teraz mieli swój kościół, swojego Pana Jezusa — swojego księdza — swoją mszę św., polskie kazanie, polską naukę!

Polacy w roku 1874 lepiej to ocenili, aniżeli my dzisiaj w r. 1925. Uroczystość więc była wspaniała! Ks. Biskup Borgess, przyjechał — a z nim ks. Dąbrowski i ks. Gieryk.

Komitet poszedł prosić Biskupa o księdza, ale to była trudność, bo księży nie było. Ks. Biskup obiecał jak najprędzej księdza stałego przysłać. Tymczasem ksiądz, to ten, to ów, z Detroit dojeżdżał. Tak dojeżdżali księża: Szulak Jezuita, ks. Józef Dąbrowski, ks. Gieryk. Zapisy kancelaryi biskupiej wykazują że 29 marca, 1875, ks. Kazimierz Rochowski zostaje pierwszym proboszczem św. Stanisława w Bay City. Parafia jeszcze nie miała plebanii, więc ks. Rochowski mieszkał na 12 ulicy w wynajętym domu. Parafianie szczęśliwi że mają swego proboszcza, zabierają się do budowy plebanii. Lecz na tym punkcie powstały różnice i ks. Rochowski nagle wyjechał 5 lutego 1876 i więcej nie wrócił — zabierając ze sobą zapisy parafialne.

Od 5 lutego 1875 aż do 13 listopada 1876 nie ma księdza, i znowu bieda. Trzeba się prosić o księdza. Ale 13 listopada 1876 Biskup przysyła ks. Augustyna Sklarzyka Ten kapłan zabiera się do pracy, kończy plebanie. Wynajmuje sklep Rycherta, i otwiera pierwszą szkołę parafialną. Pierwszym nauczycielem i organistą był pan Wład. Fociecha, drugim pan Smoczyński.

Zapisy parafialne rozpoczynają się od ks. Sklarzyka, ale dopiero 3 grudnia 1876 r. Tego dnia ochrzczony został Jakob Rożek. Pierwszy polski ślub odbył się w kościele św. Jakóba — Paweł Goik i Julianna Haas, drugi ślubował Józef Kustosz, trzeci Józef Talaśka, czwarty August Plecki.

Ksiądz Augustyn Sklarzyk, pracuje i rozwija życie parafialne do roku 1885. Ks. Sklarzyk parafię opuszcza, i znowu zostaje osada bez księdza. W lipcu i sierpniu 1885 — widać jest tu ks. M. Matkowski bo są jego zapisy w księgach chrztu i ślubu.

Od 24 sierpnia 1885, aż do marca 20, 1886 pasterzuje tu ks. Szulak, Jezuita.

W roku 1882 dyecezyę Detroit podzielono. W Grand Rapids stworzono nową dyecezyę — na tej stolicy zasiadł Henryk Józef Richter, Biskup. Bay City teraz należy do Grand Rapids.

Ks. Biskup Richter 27 marca 1886 przysyła na stałego proboszcza, Wiel. ks. Maryana Matkowskiego. Parafia św. Stanisława już teraz liczy z górą 700 rodzin. Od czasu pasterzowania ks. M. Matkowskiego, zaczyna się rozwój i rozbudowanie parafii.

## Różwój Parafii

Od 1872 do 1874, to czas osiedlenia się pierwszych pionerów i wzrost garstki Polaków, w r. 1874, założyli Towarzystwo św. Stanisława K. w tej myśli aby się połączyć, razem trzymać i wspólnymi siłami się bronić w tem morzu amerykańskim, w którym żyli. Zbawienna ta myśl wnet wydała rezultaty, albowiem gdy się policzyli postanowili niezwlekając przystąpić do budowy kościoła.

Do 1874 księdza stałego nie było. Dojeżdżali tu z Detroit i Chicago księża wedle potrzeby, ks. Józef Dąbrowski i ks. Fr. X. Szulak, Jezuita najczęściej. Budowa kościoła, na którą otrzymano Biskupie zezwolenie, rozpoczęto, bez księdza. Komitet z ludzi tem się zajmował. Do tego Komitetu należeli: Ludwik Danielewski, Józef Welter, Wojc. Pawlanty, Antoni Przybyliński, Wincenty Kazyak i Feliks Tafelski. Budowę małego kościoła rozpoczęto w lecie, i w jesieni już był gotowy. Poświęcenie jednak odbyło się dopiero 13 grudnia, 1874, którego dokonał ks. Biskup Kasper Borgess, w asystencji ks. J. Dąbrowskiego i ks. Fr. X. Szulaka. Poszedł komitet uszczęśliwiony że ma kościółek poświęcony z prośbą do Biskupa o proboszcza. Ale w tych czasach, łatwiej było o kościółek, jak księdza. Otrzymali więc obietnicę, że jak tylko jaki ksiądz polski się znajdzie dostaną go.

Czekali — Dnia 29 marca 1875, ks. Biskup przysyła pierwszego stałego proboszcza, w osobie ks. Kazimierza Rochowskiego, który chwilowo zamieszkał w domu na 12 ulicy.

23 grudnia 1875, ks. Kaź. Rochowski robi podanie do Biskupa o budowę plebanii, kosztem \$1,000.00.

7 marca 1876 ks. K. Rochowski opuszcza parafię która zostaje bez księdza.

1 stycznia 1875 ks. Biskup mianuje pierwszy komitet parafialny, do którego należeli: Ludwik Danielewski, Józef Madajski i Jan Breski.

13 listopada 1875 Ks. Biskup przysyła drugiego proboszcza w osobie ks. Augustyna Sklarzyka.

28 października 1877 zjeżdża ks. Biskup Borgess i udziela św. Sakramentu Bierzmowania 111 dzieci dostępuje tej łaski.

Ks. Augustyn Sklarzyk pozostaje na stanowisku czas dłuższy. Za jego pasterzowania parafia się rozwija i buduje. Kościół zaopatrzył, szkołę pobudował drugą, w której od 1876 uczą Siostry Felicjanki.

W maju 1885 ks. Augustyn Sklarzyk opuszcza parafię i znowu osierocenie. Parafia bez księdza, jak okręt bez sternika. To źle — obcy księża od czasu do czasu przyjeżdżali na zaproszenie.

W czerwcu, lipcu i sierpniu 1885 przyjeżdżał z Grand Rapids ks. M. Matkowski.



Od września 1885 do kwietnia 1886 zaopatruje parafę znowu ks. Fr. X. Szulak Jezuita.

W maju 1886 przyjeżdża trzeci z rzędu proboszcz stały, ks. Marian Matkowski. W r. 1882 dyecezya Detroit zostaje podzielona i tworzy się nowa dyecezya Grand Rapids, którą obejmuje ks. Biskup Henryk Józef Richter.

Za pasterzowanie ks. M. Matkowskiego parafia św. Stanisława K. się rozwija i staje się w rzędzie największych w Ameryce. Odbywają się tu Sejmy Związku i Zjednoczenia. Jednym ze założycieli Związku jest obywatel Walenty Przybyszewski, który później Cenzorem zostaje. W Zjednoczeniu zaś Chicagokim prezesem zostaje Jan Jachimowicz.

Wikarym przy parafii przez lat kilka jest ks. Karol Wotypka.



SP. KS. M. MATKOWSKI

W r. 1889 na posiedzeniu parafialnym zgodzono się jednogłośnie przystąpić do budowy odpowiedniego kościoła murowanego na 1400 miejsc, w stylu gotyckim. W tym celu każda rodzina złoży \$50.00. Ówczesny komitet kościelny składający się z Ignacego Buzalskiego, Jana Jachimowicza, Antoniego Kuteli, Józefa Madajskiego, Józefa Rynalskiego wzmocniono, dobierając jeszcze Jakóba Dardasa, Augusta Eliasza, Wojciecha Kabata, Wal. Przybyszewskiego i Józefa Zielińskiego.

W roku 1892 kościół został wykończony kosztem \$60,000.00 a 17 lipca 1892 r. został uroczystie przy wielkim współudziale wierznych i Duchowieństwu przez Najprzew. X. Biskupa H. J. Richtera poświęcony, kościół ten należy do najpiękniejszych pomników o fierności polskiej na Wychodźstwie.

Za czasów ks. M. Matkowskiego parafia wzrosła licząc przeszło 800 rodzin. Brak szkoły dawał się ciągle odczuwać. Każdy proboszcz budował szkołę. Teraz jest ich 3 osobne budynki.

W r. 1896 powstaje więc nieporozumienie wskutek których Wiel. X. M. Matkowski opuszcza parafię. W maju 1896 obejmuje pasterzowanie Wiel. X. Antoni Bogacki — nieporozumienia nie ustają — Ks. A. Bogacki w marcu 1897 opuszcza. Teraz X. Biskup Richter przysłał Administratora ks. Józefa Lewandowskiego i dodaje mu do pomocy ks. A. Bieniawskiego. Ks. Józef Lewandowski szczęśliwie parafię administruje do 31 grudnia, 1899.

## Ks. Edward Kozłowski

1 stycznia 1900 r. Ks. Edward Kozłowski, z powodzeniem pasterzujący w Manistee, obejmuje rządy św. Stanisława. Wikarym mianowany zostaje ks. Wiktor Wiśniewski.

Zwyczajnie każdy naród wyliczyć może cały szereg wybitnych osobistości, mężów duchownych i świeckich, którzy niepospolite uługi oddali swojemu społeczeństwu, zostawiając zarazem potomności nieposzlakowany przykład cnót religijnych i narodowych, a zatem prawdziwie obywatelskich czynów.

Nie mamy zamiaru wspominać takich postaci historycznych, albowiem przy nadarzającej się okoliczności chcemy tylko publicznie zaznaczyć naszą radość, iż w historii "Emigracji Polskiej" w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki imię Przewielebnego księdza Edwarda Kozłowskiego złotymi głościami się zapisało, gdyż tak wszechstronna i pełna błogich owoców jego działalność na niwie religijno-narodowej w Ameryce nastęrczyła wiele sposobności, że w poważnych pismach peryodycznych i książkach, drukowanym w tym i starym kraju, częstokroć bywała już opisywana. Dlatego to kreśląc dziś życiorys, nie napotykamy żadnych trudności w zebraniu szczegółów, i wybieramy tylko te, któreby zakreślonych ram tego wydawnictwa nie przekraczały, dając jednak obraz jego życia i jego pracy w tym kraju.

Nie tylko z krwi i kości ale całą duszą szczery Polak, prawdziwie zacny ten kapłan i słynny kaznodzieja, działacz społeczny i dobrze wszystkim znany organizator nowych parafii polskich — stanowiących jedną rękojmnię naszego tu na obczyźnie bytu, urodził się w Tarnowie w Galicyi 21-go listopada 1860 roku, gdzie też nauki elementarne i gimnazyalne ukończył, złożywwszy egzamin dojrzałości z odznaczeniem. Powołany następnie do służby wojskowej, jako jednoroczny ochotnik słucha prawa na Uniwersytecie we Wiedniu.

Próżniawszy w sobie powołanie do stanu duchownego, zapragnął zostać oficerem legii Chrystusowej za za teren tej pracy obrał sobie północną Amerykę, gdzie wciąż zwiąkszała się "Emigracja Polska" a kapłanów rodaków był brak wielki. Czytamy w jednej książce, iż jako akademik w listopadzie r. 1883 przybył do Chicago, dążąc wprost do zasłużonego Polonii tutejszej, kapłana, ś. p. ks. Wincen-tego Parzyńskiego, który ujrawszy w młodzieńcu niepospolite zdolności, ofiarował się pokierować jego krokami, obiecując wysłać go do Rzymu na ukończenie nauk teologicznych, jeżeli wstąpi do zgromadzenia O. O. Zmartwychwstańców.

"Nie czuję powołania do zakonu, odpowiadał na to ks. Kozłowski, chcę być świecącym, a jeżeli nie mogę nim zostać w diecezyi Chicagoskiej, to będę się starał o przyjęcie do innej". Przedstawiony przez ks. Ludwika Machdzickiego Wiel. ks. Matkowskiemu ówczesnemu proboszczowi i św. Wojciecha w Grand Rapids, a przez tego Najprzew. ks. Biskupowi, H. J. Richterowi zostaje przyjęty do młodociannej diecezyi Grand Rapids, Mich., i z rozporządzenia biskupiego udaje się do prowincjonalnego seminarjum duchownego w Milwaukee Wis. Tam chlubnie ukończywszy studia teologiczne, otrzymał subdyakoniat i dyakoniat z r. k. Arcybiskupa He'sa a święcenia kapłańskie z r. k. Najprzew. ks. Biskupa Richtera w katedrze św. Andrzeja 29 czerwca 1887. Pierwszą Mszę św. odprawił nasz neopresbiter 3 lipca w kościele Najśw. Maryi Panny od Nieustającej Pomocy w Chicago, gdzie proboszczował podówczas jego przyjaciel. ks. Jan Żyła.

Po krótkich wakacjach Biskup Richter posłał ks. Kozłowskiego na proboszcza parafii św. Brygidy w Midland Mich., gdzie pracował nieraz o "głodzie i chłodzie" pomiędzy Irlandczykami, Niemcami, Francuzami i Polakami, co niedzielę gdzieindziej, dojeżdżając do Averill, Sanford, Coleman, Clare, Gladwin, Nottaway, Williamstown i Beaver.

W roku 1888 nawiedziła polską parafię Różańca św. w Saginaw. niezgoda, której ofiarą padł jej założyciel i pierwszy proboszcz ś. p. ks. Tyszkiewicz. Po kilku miesiącach zaburzenia ks. T. opuścił niezgodną parafię, udając się do Minnesoty; Biskup kościół zamknął i stan ten trwał około sześć miesięcy. Wreszcie Ks. Biskup polecił ks. Kozłowskiemu objąć opuszczoną parafię jako misję ze służbą Bożą w jedną niedzielę w miesiącu. Ks. Kozłowski otworzył kościół i odprawił pierwsze nabożeństwo w dzień patronki kościoła M. B. Różańcowej.

W krótkim czasie umysły się uspokoiły, parafia wróciła do równowagi, tak że w wzorowym porządku oddał ją ks. K. swemu następcy ks. Grochowskiemu.

Misyjonarską istotnie pracę ks. Kozłowskiego cenili obconarodowcy a jeszcze więcej Polacy porozrzucani w powiecie Bay, około Williamstown i Beaver, których organizacją zajął się energicznie. Założył nową szkołę polską, w jednej i drugiej miejscowości i dla braku funduszków prowadził ją tylko po 3 miesiące. Zdrowe polskie ziarno zasiane, aczkolwiek w tym krótkim czasie przy pomocy Bożej, wydało znakomite owoce — dzisiejsze parafie polskie ze szkołami we Fisherville i Beaver. Nie zapomniał też ks. K. o polskich towarzystwach i założył w Beaver Tow. św. Walentego a w Williamstown Tow. św. Józefa które przystąpiło do Zjedn. P. R. K. p. o. Boskiego Serca Jezusa. To też gdy ks. Kozłowski opuszczał swą rezydencję w Midland na zawsze, obconarodowcy żalowali a płakali po lasach i borach rozproszeni Polacy.

Jeszcze spotyka się "warusów" świadków naocznych, którzy powtarzają słowa ks. Kozłowskiego: "chłopcy, gdzie te pieńki, tam będą polskie osady z kościołami i szkołą, tylko odważnie i śmiało naprzód". Dziś właśnie tak jest istotnie.

Oceniając pracę organizacyjną ks. Kozłowskiego w powiecie Bay oraz jego zdolności kwalifikacyjne w Saginaw, Biskup Richter posłał go do Manistee, aby uspokoił wzburzoną polską parafię św. Józefa.

Przy pomocy Bożej w jednym tylko roku przyprowadził parafię do równowagi, zjednał sobie zaufanie ogólne i przystąpił zaraz do różnych ulepszeń budynków parafialnych. Szczytem jego pracy w tym kierunku jest wspaniała szkoła, która do dziś dnia jest chlubą parafii św. Józefa.

Działalność ks. Kozłowskiego jednak nie ograniczała się tylko na tych rzeczach materialnych. On wyżej i dalej spoglądał; krzewił gorliwie ducha religijnego, podnosił ducha patryotycznego, wszystkie siły wyteżał ażeby podnieść znaczenie społeczne Polaków pod jego opieką zostających. Praca jego wydała liczne i błogie owoce, za co od parafian odebrał głębokie uznanie. Wszyscy go wysoko cenili i powszechnie szanowali, a nawet po opuszczeniu parafii, wielu mu swą życzliwość listownie wyrażali.

Duszpasterstwo ks. Edwarda Kozłowskiego zapisane jest w parafii św. Stanisława złotemi literami.

Był on kapłanem, cjeem, lekarzem, gospodarzem i budowniczym w całym tego słowa znaczeniu.

Objął poważną parafię, finansowo zrujnowaną. Ale niezem nie zrażający się, podnosi wielkie dzieło odbudowy życia religijnego, społecznego i finansowego. Oto szereg dokonanych wysiłków: Z ofiar zebranych i wolą swych parafian sprawia kazalnice gotycka kosztem \$900.00, 3 przesłiczne ołtarze kosztem \$6.000.00, chrzcielnicę istniejącą jako kosztem \$395.00, 2 konfesyjony kosztem \$500.000, Organy o 3 klawiaturach kosztem \$3.000.00, wygodne klęczniki kosztem \$600.00, gumowe dywany do kościoła



kosztem \$875.00, wspaniałe żłobek, baldachim, ornaty i paramenta wraz z masywną szafą kosztem \$1,000.00. Przez co ustroił kościół nasz tak jak wymaga Majestat Najwyższego i honor parafii, która słusznie winna przodować innym parafiom diecezji Grand Rapids.

Chyłący się do upadku dom Sióstr, o całe piętro podniósł i wewnątrz całkowicie przerobił, by Utajony w Najświętszym Sakramencie, godnie miał Swego Majestatu mieszkanie, a nasze Siostry miały modlitewnie w duchu ich surowej reguły, kosztem przeszło \$2,500.00.

Zaprowadził światło elektryczne we wszystkich, a gaz w niektórych budynkach parafialnych kosztem \$1,000.00.

Plebanie podmurował i wyreperował kosztem przeszło \$1,200.00, wyreperował wszystkie inne budynki parafialne i położył chodnik cementowy do okola całej własności kościelnej kosztem około \$2,500.00.

Wspaniałe sprawił dzwony, które nie tylko są chlubą naszej parafii, ale i ozdobą całego miasta.

Dbały o szkołę, tak ją rozwinął i udoskonalił, iż dzisiaj ma kompletny kurs ośmio klasowy, nie ustępujący w niczem szkołom innych parafii lub publicznym. Szanując wolę większości, nabył piękną własność p. Przybyszewskiego aby nowy obszerniejszy urządzić dom dla Nauczycielek, kosztem \$3,500.00.

Widząc potrzebę podziału parafii, na stronie południowej zakupił duży kawał gruntu w przepięknym położeniu dla owej parafii św. Jacka i pod dach wyprowadził najpiękniejszy i według najnowszych wymagań najlepiej urządzonej w całej diecezji gmach szkolny, zostawiając w chwili gdy nagle i przedwcześnie złożyć musiał losy tej nowej parafii w inne ręce, długu tylko 7,446.29, jak się pokazuje ze sprawozdania drukiem ogłoszonego a przez Komitet św. Jacka podpisanego.

Zorganizował parafię w Fisherville i wybudował piękny kościół, kosztem około dziesięciu a plebanie około szesnastu tysięcy dolarów i nowemu proboszczowi ją praktycznie bez długu oddał.

W Beaver fundusz na nowy kościół skrzętnie gromadził i ks. Kamińskiemu, nie tylko budulcu ale przeszło \$4,000.00 gotówki wręczył.

Nie zapomniał i o Polakach w Mt. Forest i po okolicznych farmach rozsypanych, organizując nową parafię w Nine Mile. Postawił nową Polską placówkę między Amerykanami, by stała na straży interesów polskich;

Dbały o wygody ludzi a zwłaszcza dzieci na stronie zachodniej za rzeką, ziszczył gorące życzenie tamtejszych parafian i nabywszy piękną własność założył szkołę, rzucił silne podwaliny pod nową parafię która się teraz pięknie rozwija.

Tego wszystkiego dokonał Ks. Kozłowski w dziesięciu latach i bez długu; zakładając szkoły w Fisherville i Beaver i na Jackowie, setki dzieci Polskich wydarł szkołom publicznym, broniąc je przed niebezpieczeństwem Amerykanizmu; własność parafialna we wzorowy sposób była utrzymywana porządku, tak że wszyscy zaliczali je do najpiękniejszych w mieście.



X. Biskup. Edward Kozłowski

Oto obraz działalności ks. Kozłowskiego. Pozostaje nam jeszcze by go wykończyć, dodać kilka dat, odnoszących się do formalnego zorganizowania parafii św. Stanisława, która słusznie wieńczy w całym słowa tego znaczeniu pracę ks. K. w Bay City. Po pamiętnym posiedzeniu 2 czerwca r. 1907, w hali p. A. Piechowiaka, na którym rzucono podwaliny pod parafię św. Jadwigi, liczebnie szczupłą, bo tylko 80 rodzin licząca, ale zatem potężna duchem zgody i ofiarności, zabrała się nowa organizacja rącho do pracy. Zakupiłszy budynek szkoły publicznej, przeprowadzono na nową włas-

ność kościelną, obejmującą ogromny blok, którego połowę podarował ks. Kozłowski, a drugą połowę p. A. Piechowiak. Ks. Gatzke wziął się energicznie do kolekty, która co miesiąc coraz lepiej wypadła. W odrestaurowanym budynku otwarto naukę 9 września, 1908 r., dzięki gotowości służenia Bogu i Ojczyźnie, choćby w najtrudniejszych warunkach, z jakiej słyną nasze Siostry Felicjanki. Pierwszymi Nauczycielkami były Siostry M. Witolda i probantka Katarzyna, które mieszkały na Stanisławowie a przywoził je i odwoził codziennie koniem ks. K., sexton J. Budziński z górą lat 2. Ogromnej wygody swoim dzieciom pozazdrościli rodzice, którzy jeszcze ciągle dreptać musieli do św. Stanisława, i już w czerwcu następnego roku wydano kontrakty na nadbudowanie ogromnego skrzydła na stronie północnej, w którym urządzony był kościół u góry, a na dole mieszkanie dla Sióstr Nauczycielek.

Ks. Gatzke dalej kolektował, ludzie hojnie składali ofiary, kontraktor W. Pepliński budował a ks. Kozłowski doglądał. Z wiedzą i pozwoleniem Ks. Biskupa, pięknie urządzony w ołtarz, chrzcielnice, ławki i organy itd., wyposażony kościół otworzył ks. K. 1 maja 1910 roku, dając odtąd nowej parafii odrębną organizację i finansową administrację, oraz regularną służbę Bożą, jak w każdej parafii gdzie jest stały proboszcz i powierzył kierownictwo całkowite ks. Gatzkiemu, którego gorliwej, pełnej zaparcia pracy Jadwigowianie tak wiele zawdzięczają.

Nadszedł pamiętny dzień 11 czerwca 1911, który uwieńczył zbożne dzieło Jadwigowian, aktem poświęcenia kościoła, dokonany przez Najprzew. Ks. Biskupa Schrembsa, przy udziale licznych duchowieństwa, wielu towarzystw i niezliczonej polskiej publiczności. Ostatnio Ks. Biskup Richter dokonał poświęcenia nowego dzwonu, daru Tow. św. Jadwigi, 16 czerwca 1912 r. Tak zorganizowana z kompletnie urządzoną szkołą, czekała formalnego dekretu biskupiego naczynającego stałego proboszcza.

Lecz tymczasem drewniana szkoła św. Stanisława K. zaczęła się ze starości schylać ku upadkowi. Od samego bowiem początku swego do Bay City przybycia, ks. Kozłowski, jak św. Jan na puszczy, zaczął nawoływać rodaków, aby przecie nie zostawili w tyle parafii, która stała się nie tylko matką ale i pierwowzorem pod wielu względami dla innych osad nowych; już raz stęła przyzwoita i odpowiadająca swemu zadaniu szkoła, Kolekty jednak szły po mału, każdy czekał, aż się zacznie budowa. Pozwolił nareszcie Pan Bóg "doczekać mu tej chwili" jak wspominał nieraz ze łzami radości, że rozpoczął to wiekopomne dzieło godne swego "mistrza", które w sercu już od kilka lat naprzód piastował. Wspaniała obchód z okazji 500 letniej rocznicy, obchodzonej wszędzie jak najuroczyściej, a w Bay City bardzo solidarnie i wprost imponująco, połączony z obchodem



KS. PAWEŁ F. RHODE  
Pierwszy Polski Biskup w Ameryce.



głównym w Krakowie, przez wysłanego w tym celu z łona parafii, towarzystw kościelnych i narodowych, delegata Jakóba Dardasa, tak dodatnio wypłynął na rozum obywateli iż w imię tak wielkiego w historyi narodu naszego zwycięstwa, przystąpiono do urzeczywistnienia uchwalonego programu. Kamień węgielny położył i poświęcił w obecności księży z Chicago, Detroit, Grand Rapids i niezliczonej masy ludu, J. K. ks. Paweł P. Rhode, D. D., pierwszy polski Biskup, 16 października 1910 roku, wygłosiwszy z murów wspaniałe kazanie. Chwalił nas Ks. Biskup i miał czego chwalić, ale i winshawał, że tak wielką wygodę dzieci mieć będą, mając prawie cały blok do użytku swego. Miejsce na którym szkoła ta stanęła jest jedyne, na którym można było ten budynek postawić co każdy dziś widzi na własne oczy. Oprócz wygodnych, ślicznie wymalowanych i zaopatrzonych w doskonale meble 12 klas, mieści się wielkie "Audytoryum" na przedstawienia i popisy, głównie dla dzieci szkolnych. Wygoda i specjalność pomysłu ks. Kozłowskiego polega na tem, iż wchodzi się na główną salę wprost z pierwszego piętra od wielkiego wejścia, a na balkon z piętra drugiego. Szkołę można podnieść w danym razie o jedno piętro.

Budując szkołę, której tak pilnował jak żrenicy oka własnego, ciągle siedząc na murach, by studyować czy doskonałą pracę dostajemy w ogóle i szczegóły. Nie zapomniał też zająć się losem opuszczonych Polaków w Standish, powierzywszy ks. Chodkiewiczowi, opiekującemu się poblizkiem kościołem M. B. Częstochowskiej w Nine Mile, wyszukiwanie po całej okolicy i organizowanie tych biednych tułaczów, świeżo tam osiadłych. Dostawszy nad nimi od ks. Biskupa dostateczną jurysdykcję, nabył dla nich w sposób bardzo praktyczny 5 akrów ziemi z pewnymi budynkami, a tymczasem odprawiał osobne polskie nabożeństwo w miejscowym francuskim kościele św. Jana i zaczął kolektować aby zapłaciwszy grunt całkowicie, można było rozpocząć budowę własnego kościoła. Do tego jednak nie przyszło, ks. Biskup nadspodziewanie naznaczył osobnego proboszcza ks. Edwarda Podlaszewskiego z rezydencją w Standish, który tamże zamieszkał w domu kupionym razem z gruntem, od 1 sierpnia, 1911 r., mając do obsługi przeszło 200 rodzin, osiadłych około Standish i w okolicy.

Kościół św. Stanisława K. w Bay City, za staraniem ks. Kozłowskiego po królewsku wyposażony i przyozdobiony, przypomina wewnątrz raczej bogatą katedrę. Odprawia się bardzo wiele pięknych nabożeństw po polsku obchodzonych, a każdy parafian w świątyni tej czuje się Polakiem. Mnóstwo obconarodowców odwiedza kościół, podziwiając ślicznie i solenne odprawiane ceremonie kościelne, "w kościele polskim". Dlatego Polacy kochają ten kościół i trudno nieraz im się rozstać z parafią.



Co czwartek od pół do 8-mej do pół 9-tej wieczorem stale odprawia się "godzina święta" wobec Najśw. Sakramentu; jeden z księży przy ołtarzu drugi na ambonie i na przemian z chórem wznoszą ku niebu hymny polskie, modlitwy i rozmyślenia dusz pobożnych. Pomimo iż stale tylko 2ch kapłanów pracuje, dekret Ojca św. "Quam singulari", jak najsumienniej się praktykuje, albowiem jest codzienna Komunia św. dla dzieci, tygodniowa i miesięczna dla tych, którzy się więcej troszczą o rzeczy duchowne; w sobotę wieczorem albo w wigilię świąt, zapraszani są inni kapłani, którzy siedzą w konfesjonale lub w ławkach, aż im koście trętwieją.



Wiel. Ks. Władysław P. Krakowski

Wiel. ks. Władysław Krakowski urodził się w mieście Tarnowie w Małopolsce 30 Maja 1876, z rodziców Tomasza Krakowskiego i Waleryi Albin. W roku 1884 przywiozła go matka do Ameryki, gdy miał lat 8. W Chicago w parafii św. Stan. K. posyłano go do szkoły. Tu był przyjęty do pierwszej Komunii św. i tu przystąpił do Bierzmowania. Chodził rok do Jezuitów w Chicago. Z tamąd posłano go do Polskiego Seminarium w Detroit r. 1890. Następnego roku posłano go do St. Francis aby się uczył na księdza. W St. Francis Władysław Krakowski na kurs klasyczny ucześnie, na Filozofię wraca do Detroit 1897—1898). Na Teologię jedzie do Baltimore 1898—1899, ale tu mu klimat nie służy i wraca do St. Francis 1899. Kończy Teologię i 29 czerwca 1901, z rąk swojego biskupa H. J. Richtera, przyjmuje święcenie kapłańskie. Prymicye odprawia u swojego Dobrodzieja ks. Edwarda Kozłowskiego, w Bay City, na drugi dzień po wyświęceniu, tj. 30 czerwca. Po dwu tygodniowych wakacjach, otrzymuje posadę ks. wikarego, u ks. Józefa Lewandowskiego, w Poznaniu. Do parafii św. Kazimierza w Poznaniu była przywiązana misya Metz, gdzie było około 80 rodzin polskich. Oto pierwsze pole działania ks. Krakowskiego. Ks. proboszcz Lewandowski zlecił mu misję w Metz.

Radość wielka zapanowała w Metz, gdy się dowiedzieli że co niedzielę będą mieli swojego księdza, który z Poznania będzie przyjeżdżał na "Hand car". Dalekie to były okolice w roku 1901. Był to las, w lesie wyrąb, a we wyrąbie mały kościółek. Przez drogę jeden osadnik mieszkał, to wszystko.

Ale ks. Wład. Krakowski był młody, pełen zapału, chciał pracować dla ludu swojego. Gdy się więc lud zebrał w niedzielę, ta kapliczka wyglądała jak świątynia, jasność w ponurym boru zapanowała. Ksiądz Krakowski wygłosił swoje pierwsze kazanie. "Ludu wierny i ucziwy", woła kaznodzieja, "nabierzcie serca, Bóg z Wami". Lezytuje im słowa Izaaka Proroka. "Kogo pośle, tam do tego ludu, zapomnianego? Oto ja Panie, pošlij mnie! Ja pójdę w te lasy i gąszcza, ja pójdę do ludu i zaniosę im słowa pociechy, zachęty, słowa zbawienia."

Wielka gotowość opanowała wszystkich. Po mszy św. i kazaniu odbył się mityng, na którym uchwalono przystąpić do budowy plebanii. Zapał był wielki. Ten ma kupę kamieni, ten będzie woził, ci będą kopać sklep, wszyscy będą pomagać, żeby tylko plebania stała jak najprędzej, żeby nasz ksiądz między nami zamieszkał. Uchwalono że jutro ksiądz zacznie kolektę po domach — ludzi odwiedzi, parafię swoją pozna. Stało się. Oto pierwszy dzień misyjarski pracy. Potem wszystkiem, chłopcy odwieźli swojego księdza na Hand-car do Poznania.

W tygodniu wedle programu odbyło się kolektowanie i odwiedzanie biednego ale ucziwego ludu.

Biskup dowiedziawszy się że misya Metzowska już otwarta, obiecał po trzeciej niedzieli przyjechać i udzielić po raz pierwszy św. Sakramentu Bierzmowania. Radość wielka. Przygotowania więc wielkie się robią. Nauka katechizmu, strojenia kościoła i drogi kościelnej. A że w Metz dróg wtedy nie było, i o powozy trudno, uchwalono więc konno wystąpić. Dla Biskupa wyszykowano brykę — każdy zdolny do jazdy farmer ustroił swego konia i dosiadł go. Tak rycersko stanęła parafia Metzowska na stacyi na przywitanie swego Arcypasterza. Muzyki nie było, ale konie rżały — a nie wyćwiczone do podobnych pochodów — pędziły raczej ochoczo jak składnic. Ale Biskup na wozie jadący na to nie zważał. Cieszył się i On, radością tego ludu. Odbyła się ceremonia Biskup przemówił i zachęcił.

I w takim nastroju, entuzjazmie, pracy, organizowaniu, ks. Krakowski przebył sześć tygodni.

W tych sześciu tygodniach skolektował \$725.00, zwiózł kamień do fundamentu, zorganizował Polaków w Bolton, w osobną misję, i miał odwiedzić Polaków w osadzie zwanej Kraków, gdy od Biskupa przychodzi rozkaz, przemieszczenia się do Traverse City. Z żalem więc opuszcza ks. Krakowski swoją pierwszą placówkę, i jedzie w meznane strony, Traverse City, to placówka angielska. Jest tu pięć angielskich misji. Onkama, Nesson City, Elk Rapids, Barker Creek i Mapleton. Co niedzielę w innej misji. Wszystkie narodowości są tu reprezentowane.

A z Polaków była tylko jedna rodzina. Na to stanowisko przychodzi ks. Krakowski i paźdz. 1901 i pozostaje do czerwca 1902. W tym czasie pasterzuje w języku angielskim. Ciężkie to było życie. Przestrzeń wielka, niewygody przykre, posty częste i długie. Jadąc koniem na misję Mapleton, w czerwcu 1902, w deszczu przemókł, a że było zimno, zachorował. Za pozwoleniem Biskupa te misję więc opuścił — w szpitalach się ratował do września, kiedy na polecenie doktora, Biskup wysłał ks. Krakowskiego do Texas, aby tam ratował zdrowie.

W Texasie pozostaje ks. Krakowski do Kwietnia 1903 odzyskuje zdrowie i wraca do dyecezyi.

Ks. Biskup posyła go na wikarego do Ks. Szymona Ponganisa w parafii św. Wojciecha w Grand Rapids.

Do parafii św. Wojciecha, należeli wszyscy Polacy, mieszkający na zachodniej stronie. Była tu osada zamieszkująca tak zwana Plaster Mills, o 3 mile oddalona od kościoła i szkoły św. Wojciecha. Ci ludzie prosili Biskupa o pozwolenie założenia swojej parafii między sobą. Biskup zezwolił i nazaczył ks. Wład. Krakowskiego organizatorem utworzyć się mającej parafii, w sierpniu 1903.

Ks. Krakowski zabrał się do pracy, pokonując wszystkie przeszkody. Rodzin tam tylko było 90 ale ochotnych, a przedewszyst

kiem ofiarnych. 30 maja 1904, ks. Krakowski wyprowadził się z plebanii św. Wojciecha i zamieszkał w granicach budującej się parafii Zakupiono grunt w przesłicznym miejscu — naprzeciw parku miejskiego, kontrakty wydano i w Imię Boże zaczęto. Już 24 listopada 1904 w Dzień Dziękczynienia odbyło się uroczyste poświęcenie gmachu parafialnego, który mieścił kościół, szkołę i mieszkanie dla Sióstr Nauczycielek. Wielki to był Dzień! Mała parafia powstała, ale wielką wagę miała!

Był wielki pochód, wszystkie parafie wystąpiły w pochodzie po Biskupa. Delegacye z Bay City, Manistee, a z Gaylord Rycerze zjechali, aby uświetnić tę uroczystość. Duchowieństwo bardzo liczne, z dyecezyi i z Milwaukee, Chicago, Detroit, Buffalo i Rochester jechało. Poświęcenia dokonał ks. Biskup H. J. Richter a kazanie na błoniach, bo takie były gromady, wypowiedział sławny, złotousty kaznodzieja, proboszcz św. Stanisława z Bay City, Przew. ks. Edward Kozłowski.

Parafia ta powstała pod wezwaniem Najśłodszego Serca Pana Jezusa. A ten Pan Jezus dobremu ludowi błogosławił. W styczniu przychodzą 3 Siostry Notredamki i rozpoczynają szkołę.

W r. 1905 stawia parafia plebanie kosztem \$5,000.00. 1906 buduje dom Sióstr kosztem \$9,000.00. Zważywszy że pierwszy budynek kosztował \$16,000.00 to parafia szczęśliwa może być z błogosławieństwa Serca Jezusowego. A to wszystko było budowane za gotówkę. Na tem wdzięcznem stanowisku pozostaje ks. Krakowski do stycznia, 1914.

W roku 1911, w 10-letnią rocznicę swych święceń ks. Krakowski robi podróż na około świata. W tej podróży zwiedza wyspy Hawajskie, Japonie, Filipiny, Chiny, Malay states, Ceylan, Arabię, Afrykę, Ziemię świętą i Europę.

W październiku 1913 Przew. X. Edward Kozłowski z Bay City, wyniesiony jest do godności Biskupa Sufragana dyecezyi milwauckiej.

Ks. Biskup Richter, oglądając się kogoby posłać na to odpowiedzialne stanowisko, nominuje ks. Wł. Krakowskiego proboszczem parafii św. Stanisława K. w Bay City, od stycznia 1914.

Trudne było stanowisko które ks. Krakowski objął po mezu takiej miary jak Biskup Kozłowski. Był to mąż niezwykłej wiedzy i cnoty, który kochał swego Boga i Jego lud, dla którego się poświęcił. Za życia niedoceniono go, dzisiaj po Jego śmierci, czują niepewetowaną stratę dla kościoła i narodu. Biskup Richter winszując mu infuły, w pożegnalnych do niego słowach powiedział: "You were a model of the diocese and a pillar of strength". W niedzielę 25 stycznia, 1914 odbyło się pożegnanie ks. Biskupa z parafią i wprowadzenie następcy, ks. Krakowskiego. Rzewny to był obrządek. Lud czuł że traci ojca, opiekuna, wielkiego kapłana. W takich okolicznościach obejmuje urządowanie ks. Krakowski.



Rozpatrzywszy się w parafii widzi wiele do zrobienia.

Zastaje wspaniałą szkołę ale tylko siedem klas na jednym piętrze wykończonych. Stara szkoła drewniana jeszcze stoi. Trzeba szkołę wykończyć, więcej klas otworzyć. Trzeba więc i Sióstr więcej a że dom Sióstr mały, trzeba go powiększyć. Długu na szkole było jeszcze \$37,000.00. Dochody parafialne były o \$2,000.00 mniejsze jak rozchody. Finansowa sytuacja była trudna. Roboty nie szły. W sierpniu 1914 światowa wojna wybuchła. Rozgorączkowanie i niepewność ogólna.

Sytuacja parafialna była nie do pozazdroszczenia. Raport za rok 1913 wykazuje dochodu z ławkowego \$6,767.75. Kolekty niedzielne \$1,301.98. Ks. Krakowski więc proponuje, aby dochody parafialne podnieść, w ten sposób, aby wszyscy równo płacili i ławkowe podować. Na pierwszym posiedzeniu propozycja ks. Proboszcza przepadła. Za trzy tygodnie przeszła. Ludzie zrozumieli w sam czas, z rozpoczęciem wojny, powstało finansowe zamieszanie. Ceny roboty i potrzeb życiowych się podwoiły i potroili. Dwa lata upłynęły zanim się nowa taryfa przyjęła. Ale to było zbawieniem parafii.

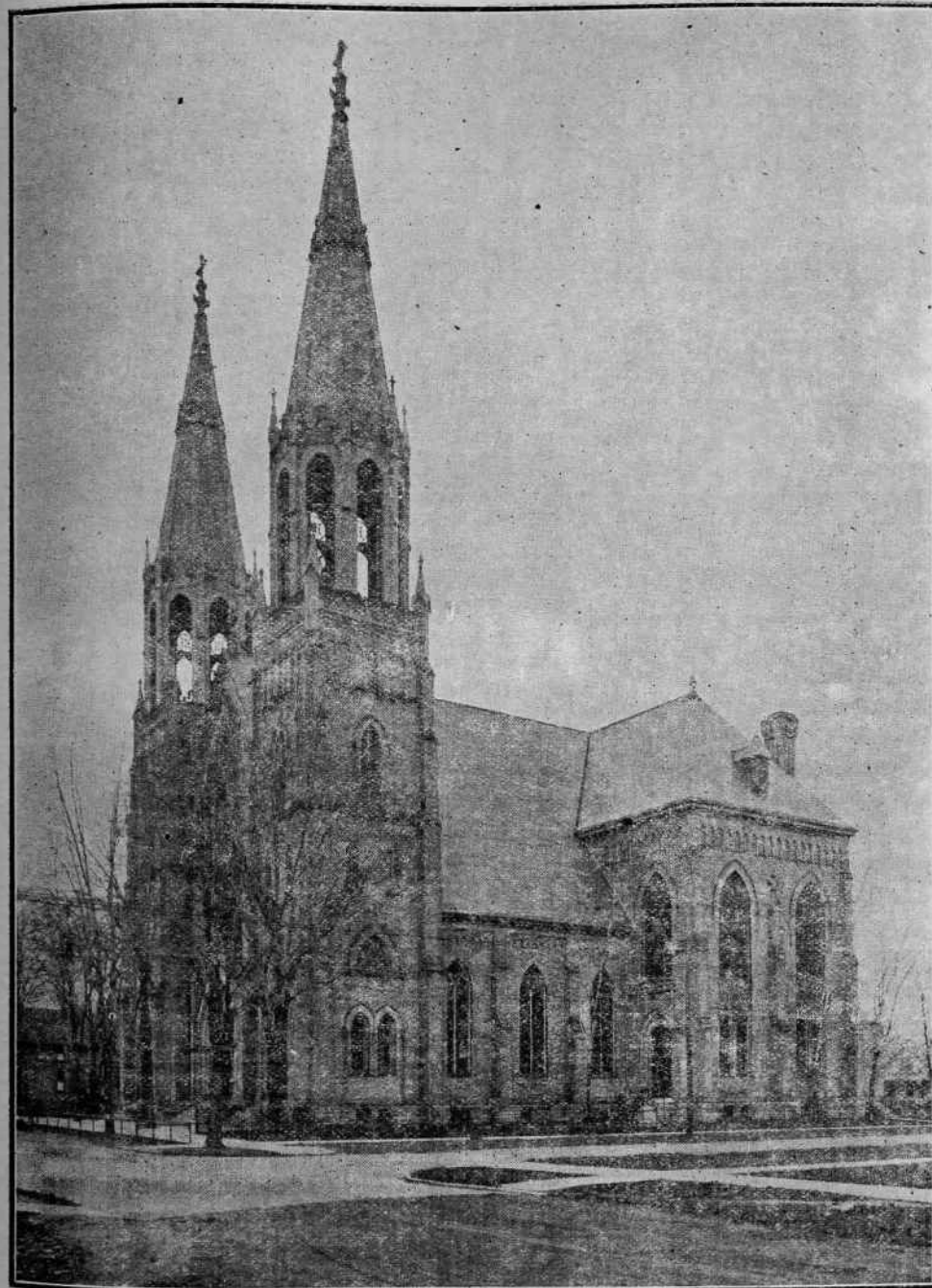
Ks. Krakowski czując że podstawa finansowa zapewniona, przystąpił do pracy.

Wykończył najpierw Audytorium aby miał gdzie ludzi zbierać. Z ochotą wszyscy pomogli. Następnie wziął się do wykończenia drugiego piętra szkoły, bo koniecznie miejsca dla dzieci brakowało. Następnie rozbudował dom Sióstr, aby wygodnie pomieścił 18 sióstr.

Następnie kościół trzeba było ratować. Rynny były wpuszczone w mur, który z tego powodu nieustannie się psuł. Trzeba go było radykalnie ratować. Zdjęto więc rynny stare i dano nowe po za murem. Ale i tu nie koniec. Wspaniałe wieże kościelne groziły zawaleniem. Trzeba je było całe odmurować, kosztem \$10,000.00. Poziom szkoły pod umiętmem nauczycielstwem Sióstr Felicjanek tak się podniósł, że rodzice z publicznej szkoły brali dzieci, posyłając je do parafialnej. I szkoła znowu za mała. 12 klas i Ogródek już jest, trzeba otwierać więcej klas na szczęście suterren przeznaczony na kluby i rozrywki jest wysoko zbudowany, więc nadaje się na klasy. Z każdym rokiem otwiera się klasę więcej. Dziś cały gmach zajęty i jeszcze miejsca brakuje.

Gdy się te wszystkie ulepszenia porobiło : długi pozapłacano, ks. Krakowski przy pomocy dzielnego Komitetu, zabrał się do budowy nowej plebanii. Starą plebanię sprzedano na licytacji 17-go lutego 1920, za \$960.00, a księża przenieśli się na dzierżawę.

Kwietnia rozpoczęto kopanie fundamentów, 1 maja 1921 nowa plebania została wykończona, kosztem \$75,000.00



Kościół Sw. Stanisława Kostki

Ks. Wład. Krakowski dobrze gospodarzy, a parafia św. Stanisława K. to wielkie gospodarstwo, 1250 rodzin, 1100 dzieci w szkole, różne organizacje i towarzystwa pod jego kontrolą.

W r. 1924, przemurował cały mur naokoło szkoły, który się psuł. Przygotowując się zaś do Złotego Jubileuszu, gustownie i w duchu religijnym odmalowano cały kościół, i wszystko odrestaurowano. To jest mniej więcej gospodarka ks. Wład. Krakowskiego.

Ks. Krakowskiemu w tej pracy dzielnie i wiernie pomagali jako wikarzy, księży: Leonard Kwasigroch, Wład. Kuzyusz, Leon Piaskowski, Fr. Kozak, i Teodor Libek.

W r. 1922, ks. Krakowski odwiózł do Polski, 312 sierót wojennych — oddając je Jego Eminencyi Kardynałowi Dalborowi pod opiekę. W nieobecności Jego, Księży Kozak i Libek godnie i sumiennie administrowali parafię.

W tym roku Jubileuszowym ks. Prob. Krakowski, jechał do Rzymu, aby u stóp Ojca św. Namiestnika Chrystusowego, wyprosić błogosławieństwo dla wiernego i trwającego we wierze Ojców, ludu parafialnego, dla rodzin, dla dzieci, dla fundatorów i dobrodziejów parafii św. Stanisława K.

Korzystając z tej okazji zarazem pojechał do Polski, aby od ludu wychodźczego złożyć Ojeżyźnie Cześć!

W Rzymie odprawił mszę św. na grobie św. Apostołów Piotra i Pawła i na grobie Patrona parafii św. Stanisława Kostki. W Polsce zaś złożył swoje i ludu modły, u stóp Matki Boskiej Częstochowskiej i Ostobramskiej.

---

## Ks. Władysław Krakowski Duszpasterz

---

Ks. Wład. Krakowski jest niezmiernie dbały o chwałę Bożą, i o dobro dusz ludzkich. Sumienny i akuratywny w odprawianiu nabożeństw, wymagających od ludu wierności ku Bogu, stara się sam dawać przykład do naśladowania.

W tej trudnej pracy, sumiennie i skutecznie pomagają księży Fr. Kozak i Teodor Libek, wikarzy.

Nabożeństwa odbywają się z całą okazalnością — godne służby Bożej, która pociąga nie tylko swoich ale i obcych z miasta. Utało się bowiem mniemanie, że w kościele św. Stanisława najpiękniej wszystko odprawiają.

Nie ludzie księży, ale księży ludzi szukają do spowiedzi. Ściśle odprawia się godzina św. co czwartek. Pierwszy Piątek jest w wielkiej pamięci, cała szkoła i duża część parafii w ten dzień komunikuje, nabożeństwa Wielkopostne, majowe, czerwcowe i październikowe się odprawiają — co niedzielę na trzech mszach św. jest kazanie.

### Ks. Władysław Krakowski --- Polak

---

Ks. Wład. Krakowski, dał liczne dowody że serce jego nie obce było w sprawie polskiej gdy ta sprawa potrzebowała jego poparcia i wymowy.

On to, pod dyrektywą X. Biskupa Rhodego zorganizował wszystkich polskich księży w Ameryce w jedno Zjednoczenie Kapłanów, przez dwie kadencje był generalnym sekretarzem, później skarbnikiem i do dziś jest wice-prezesem. Gdy wojna światowa wybuchła, nie tylko nabożeństwo biagalne za Ojczyznę odprawiał, ale gorąco do ludu polskiego apelował o pomoc, o wspólną akcję ratunkową. Gdy przyszedł czas, lud przez niego zachęcany i zagrzany zorganizował komitet Obywatelski, który wielką rolę odegrał rekrutując do wojska polskiego młodych patryotów. Wojskowa kapela polska dała koncert w Bay City, na którym zebrano \$5,000.00 na fundusz narodowy parafia zebrała około \$46,000.00 Bondy polskie jedne i drugie w tysiącach były tu rozdane. Polskie matki i córki zorganizowały narodową szwalnię, która dzień i noc pracowała. Oto niektóre dowody patryotyzmu polskiego w parafii św. Stanisława K. pod serdecznie gorącym kierunkiem ks. Wład. Krakowskiego.

Za tę pracę, za te starania i pomoc Ojczyźnie, Rząd Polski, uznał zasługi parafii, odznaczając Jej przewodnika Ks. Krakowskiego, krzyżem kawalerskim, Odrodzonej Polski.

Drugie odznaczenie z Polski to "Miecze Halerowskie" z rekrutacją Wojska Polskiego, której dokonał Komitet Obywatelski.

### Ks. Krakowski -- Amerykanin

---

Ks. Wład. Krakowski przyjechał do Ameryki mając lat osiem. Tu się więc wychował i kształcił. Jest obywatelem tutejszym i zna ducha kraju, jego zwyczaje i obyczaje.

Podczas wojny odegrał bardzo ważną rolę. Będąc bowiem biegłym w języku angielskim, i posiadając dar wymowy, był bardzo pożądanym mówcą na wszystkich publicznych patryotycznych występach.

Należał do 4 minute men i do State Board of Speakers. Przemawiał nietyko w Bay City ale i po innych miastach Stanu Michigan. To też przez to ogromnie podniósł imię polskie w Michigan.

Podczas wojny na każdym patryotycznym zebraniu przemawiał, a na specjalne zaproszenie wygłosił dwie mowy w jednym dniu w Bad Axe.



## Szkoła Parafialna

“Nie można uważać parafii za wykończoną, która nie posiada szkoły odpowiednio dla potrzeb dziatwy szkolnej urządzonej, a proboszcz takiej parafii i parafianie niechaj wiedzą, że nie spełnili swego obowiązku dopóki temu brakowi nie zaradzą”.

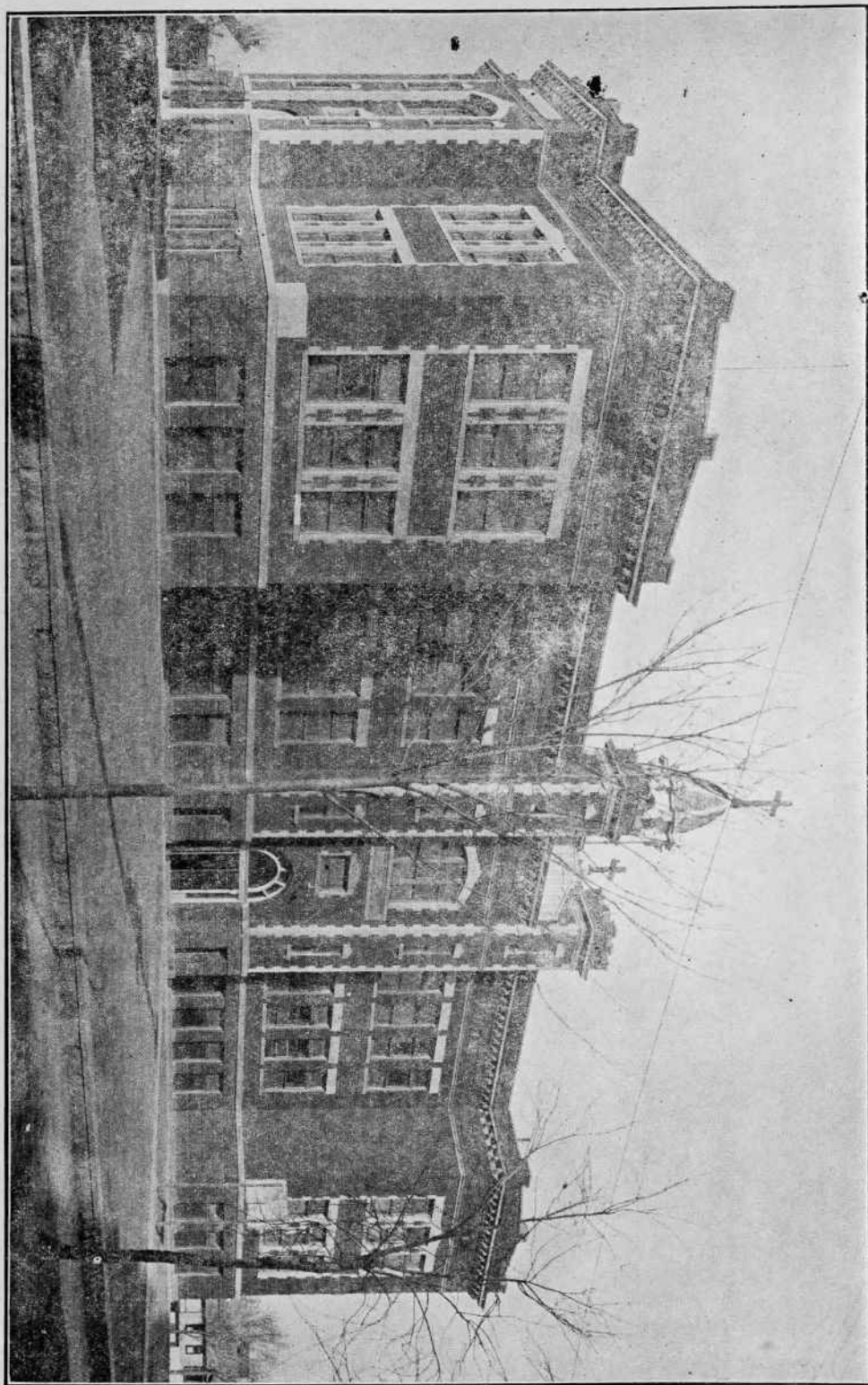
(Trzecie Koncylium Plenarne Baltymorskie.)

Obowiązek i ważność tego nawoływania Kościoła Katolickiego zrozumieli tak ks. proboszcz jak i gorliwi parafianie. Zrozumieli także, że największym rozsądkiem parafii, — to szkoła dla dzieci. To też skoro nieco wykończyli swój kościół, parafianie wraz z Proboszczem zaczęli obmyślać miejsce gdzieby dzieci uczyć się mogły. W roku 1876, to jest dwa lata po otwarciu parafii, wynajęto na ten cel skład p. Rycherta na Farragut ulicy. I tak otworzyła się pierwsza szkoła św. Stanisława K., licząc na wówczas 20 dzieci. Pierwszym nauczycielem oraz organistą był Władysław Pocięcha, a drugim p. Smoczyński.

W dwa lata później, t. j. 1878 r., stanęła pierwsza szkoła na gruncie parafialnym przy zbiegu ulic 21 i Grant. Budował ją ks. August Sklarzyk. Zawierała ona trzy klasy. Szkołę tę objęły Czcigodne Siostry Nauczycielki z zasłużonego dla Polonii Zgromadzenia Sióstr Felicjanek. Pierwszemi nauczycielkami były Siostra M. Kajetana i Siostra M. Józefa, Pomimo różnych trudności, z jakimi spotyka się w każdym początkach, pracowały one z całym zaparciem się, wierząc w pomyślną przyszłość parafii. I nie zawiodła tych zacnych Sióstr nadzieja bo obecnie w szkole parafialnej pracuje 17 Sióstr Nauczycielek.

Liczba dzieci znacznie się powiększała. Aby dogodnie pomieścić dziatwę szkolną, Ks. M. Matkowski, ówczesny Proboszcz, przeprowadził stary kościół na grunt szkolny przy zbiegu ulic 21 i Farragut i urządził w nim trzy klasy. Z czasem dla braku miejsca przystawiano nowe części do budynków szkolnych, tak, że z początkiem 1900 r. było 11 klas a dzieci około 800. W tych ciasnych i niewygodnych budynkach pracowały Czcigodne Siostry Nauczycielki przez 36 lat.

Brak odpowiedniej szkoły odczuwali tak Ks. Proboszcz jak i Parafianie. “Dajcie mi szkołę nową, a zapewnię przyszłość św. Stanisława K.” Powiedział ułochany nasz Najprzewielebniejszy Ks. Biskup Kozłowski zaraz w pierwszym kazaniu przy objęciu parafii. To też duszą i sercem zabrał się do tej budowy nowej szkoły. W lutym 1903 r. utworzono nowy Komitet Budowy w celu zajęcia się budową gmachu szkolnego. Lecz niestety! — brak jednomyślności między członkami Komitetu Budowy wstrzymywał rozpoczęcie tej pracy. Naradzano się całymi miesiącami nad miejscem na którym



Szkoła Św. Stanisława Kostki

stanąć miała szkoła. Jedni postanowili budować na starym miejscu, zaś drugim zdawało się to miejsce za małe i niewygodne. Wreszcie po długich a niemiłych dyskusjach uchwalono nabyć własność p. W. Przybyszewskiego położoną naprzeciw starej szkoły. Uchwalenie tego projektu oraz sprawę natychmiastowej budowy na nowym miejscu podano pod głosy całej parafii. Rezultat wypadł pomyślnie! — 753 głosów za nabyciem własności i budowy na nowym miejscu a 80 przeciw. Wzięto się teraz energicznie do dzieła. W krótkim czasie stanęły suteryny, tak, że na dzień 16 października 1910 r. przygotowano wszystko do poświęcenia i położenia kamienia węgielnego. Uroczystego tego aktu dokonał pierwszy Biskup polski, Najprzewielebniejszy Ks. P. P. Rhode, przy udziale wszystkich towarzyszt z parafii św. Stanisława K., św. Jacka, św. Jadwigi, św. Antoniego z Fisherville i św. Walentego z Beaver i tysięcy polonii z powiatu Bay.

Budowa postępowała szybko. Księża niezmordowanie kolektowali, lecz pomimo tego fundusze na budowę wpływały słabo. Trzeba było zaciągnąć pożyczkę niejednokrotnie

W listopadzie 1913 r. Proboszcz Ks. E. Kozłowski otrzymał bullę papieską, wynoszącą go do godności biskupiej, i przenoszącą go do Milwaukee. Dnia 25. stycznia 1914 r. losy parafii św. Stanisława K. złożone zostały w ręce Wiel. Ks. Wład. Krakowskiego. I tak ostateczne wykończenie i udoskonalenie wniesionego gmachu szkolnego dokonane zostało pod okiem obecnego proboszcza Wiel. Ks. Krakowskiego, zacnego i godnego następcy Najprzew. Ks. Biskupa Kozłowskiego.

Dnia 16. lutego, 1914 r. Komitet Budowy szkoły św. Stanisława K. zebrał się w kancelaryi Ks. Proboszcza z J. E. Biskupem E. Kozłowskim, w celu ostatecznego porównania i przyjęcia rachunków szkoły. Okazało się, iż szkoła do dnia 1. marca, 1914 r. kosztowała \$70,714.53 Na to wpłynęło od Najprzew. Ks. Biskupa Kozłowskiego \$3,000. Jego wspaniały dar grunwaldzki! — Cześć i uznanie Jego zabiegom i poświęceniom. Staraniem tak gorliwego Kapłana i Pasterza stanęła wspaniała dwupiętrowa szkoła murowana, — wzniosły i pamiętny dar grunwaldzki od hojnych Parafian św. Stanisława K. — Zawiera ona 15 klas, piękne audytoryum z balkonem, mogące pomieścić 700 osób, i wygodny, według najnowszych planów urządzony ogródek, rzadka osobliwość w polskich parafiach. Pod względem wygod i urządzenia zajmuje szkoła parafialna św. Stanisława K. jedno z pierwszych miejsc między budynkami szkolnymi w mieście Bay City. Jest gmachem okazałym o budowie pierwszo-rzędnej.

Co do dziatwy szkolnej zaznaczyć trzeba, iż liczba takowej wzrosła za każdym rokiem. Przy otwarciu pierwszej szkoły zapisano 20 dzieci, obecnie liczy parafia 1,100 dziatwy szkolnej, wyłączając około 250 dzieci uczęszczających do szkół publicznych, jużto dla braku miejsca jużto dla dogodności osobistej.

Ze wzrostem liczebnym szedł też i rozwój klasowy. W roku 1909 parafia nasza doczekała się pierwszej gromadki graduantów klasy ósmej. Byli nimi: Balcer Wincenty (Ks. Balcer), Delestowicz Ludwik, Kabat Jan, Kajdan Kazimierz, Reszka Józef, Tomczak Ignacy, Zielinski Albin, Andzejewska Salomea, Glaza Katarzyna, Kiersznowska Helena, Lukowska Klara, Skowrońska Franciszka, (S. M. Fidencya), Smielewska Maryanna, (S. M. Annuncyata).

Do obecnego roku liczba graduantów ze szkoły św. Stanisława K. jest 472. Dodać tu należy, że każde takie ukończenie szkoły było z chlubą dla parafii i Ojczyzny.

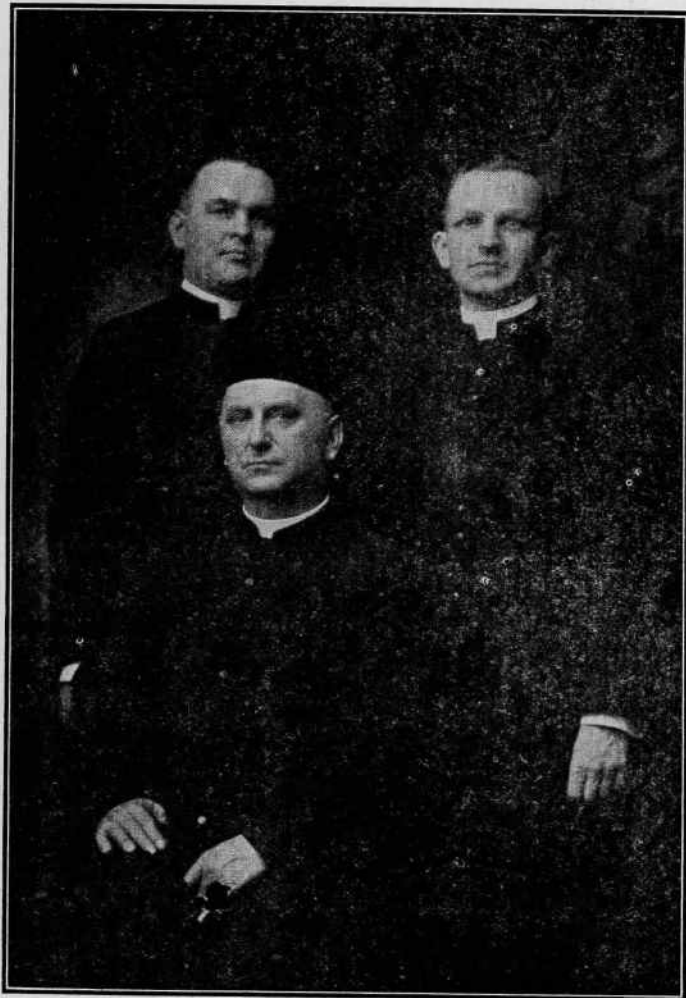
Oprócz pracy naukowej brała szkoła nasza czynny udział w pracy społecznej. Do tego najpomyślniejsze okazy nadarzały się w czasie światowej Wojny. Staraniem i zachętami naszego Wiel. Proboszcza Ks. Krakowskiego, gorliwego Patryoty, wraz z chętną współpracą czcigodnych Sióstr Nauczycielek wstępowała nasza dziatwa szkolna w szeregi pracowniczek "Junior Red Cross" i jak mogła tak oddawała swe usługi krajowi, już to przez rozmaite robótki, już to przez własne składki. Nadto szkoła nasza brała udział w wszystkich występach i paradach patryotycznych, jakie miały miejsce w naszym mieście. Okazała przez to, iż szanuje władzę świecką, spełniając nawet jej życzenia. We wszystkich tych występach jako też i w pracy "Junior Red Cross" szkoła św. Stanisława K. nie dała się wyprzedzić żadnej szkole w Bay City, i dlatego zawsze odbierała pierwsze nagrody i honory. W ostatnich miesiącach okryła się nową chlubą, bo w szerokim na całą Północną Amerykę konteście "Home Lighting" pozyskała sobie pierwszą i siódmą nagrodę dziewcząt.

Wszystko to niech będzie na większą chwałę Bożą i pociechę Parafianom naszym, zapewniając ich o niezmordowanej pracy naszych czcigodnych Sióstr Nauczycielek, które z całym zaparciem i poświęceniem się, pracują aby utrzymać szkołę naszą na pierwszym miejscu tak pod względem nauki jak i pod względem wyrabiania charakteru i ducha patryotycznego. Że szkoła św. Stanisława K. jest postępową należy się też uznanie Wiel. Ks. Proboszczowi, bo szkoła, — to żrenica Jego oka. Mając tak gorliwego rzecznika naszej parafialnej szkoły, bądźmy spokojni o losy naszej szkolnej dziatwy.



Teraz pozostaje nam, Parafianom św. Stanisława K. jedna jeszcze rzecz, aby całkowicie spełnić swój obowiązek względem parafialnej szkoły. Otóż—potrzeba nam wyższej szkoły, własnej i polskiej. Dotychczas dzieci nasze, uczęszczające na kursa wyższej szkoły, błąkać się muszą po obcych parafiach i niebezpiecznych dla wiary i narodowości szkołach publicznych. Zatem wspaniałomyślna idea..... Niechże wzniosłym i trwałym darem Jubileuszowym dla parafii naszej będzie — WYŻSZA SZKOŁA ŚWIĘTEGO STANISŁAWA KOSTKI!....

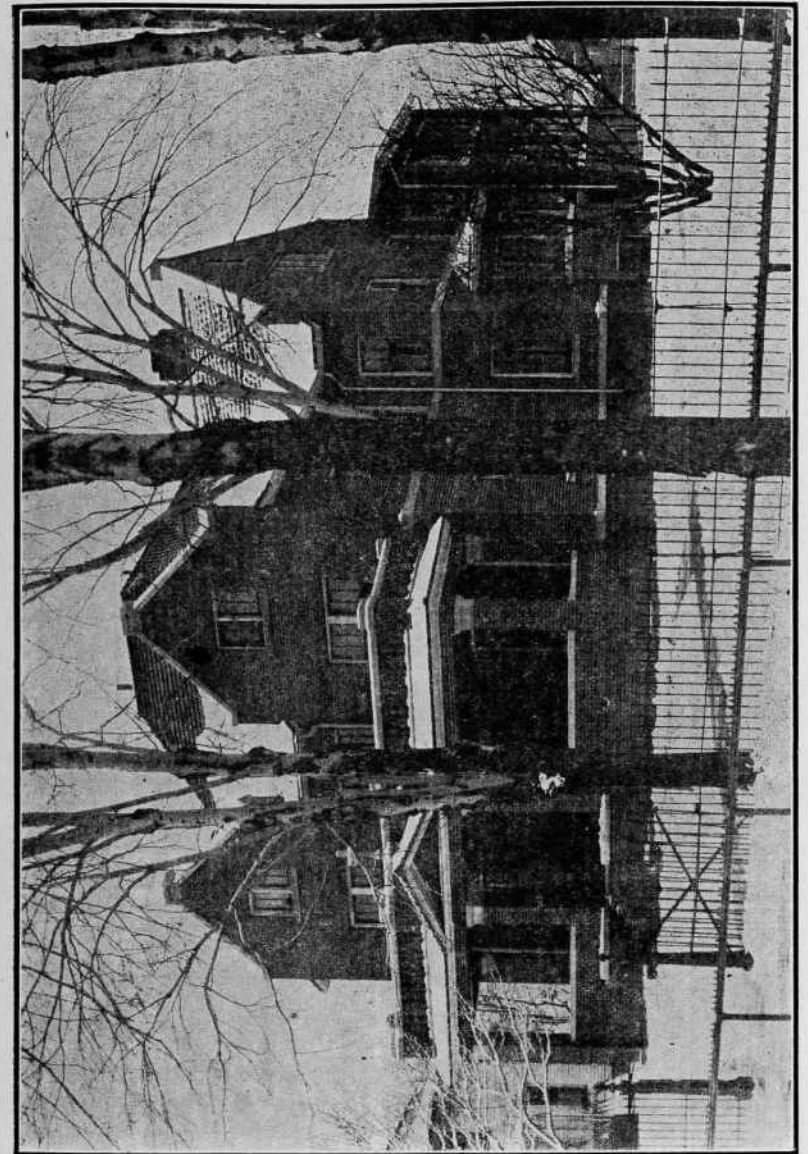
---



Ks. Franciszek Kozak.

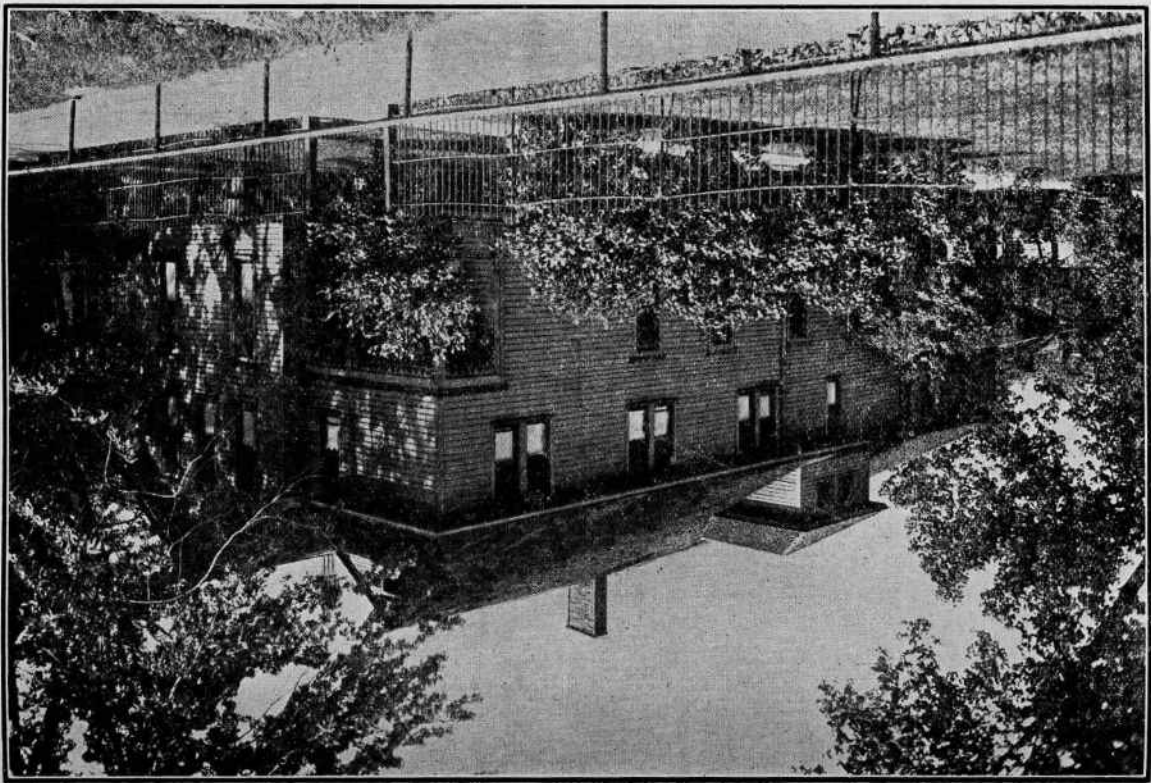
Ks. Teodor Libek.

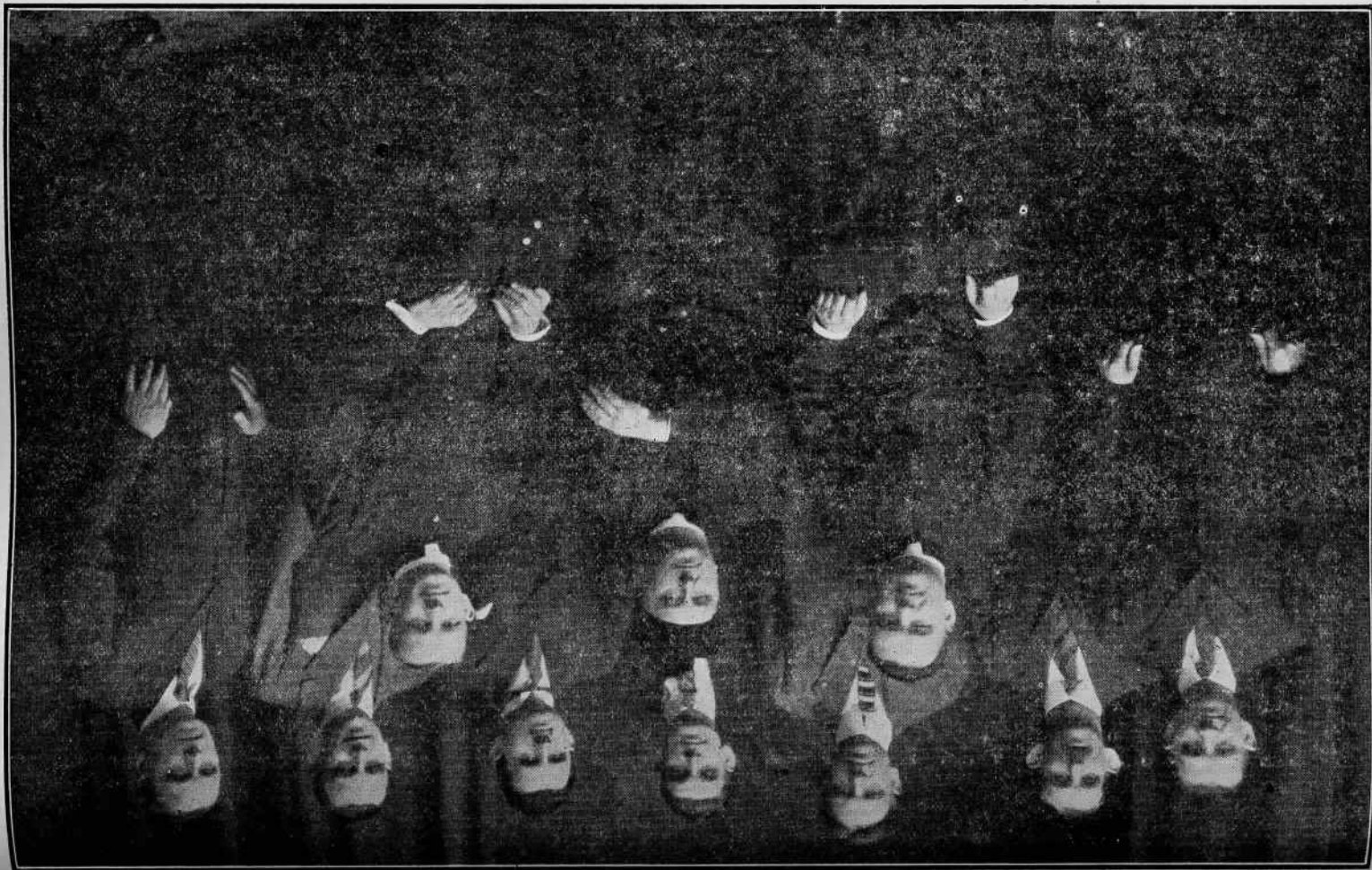
Ks. Władysław Krakowski.



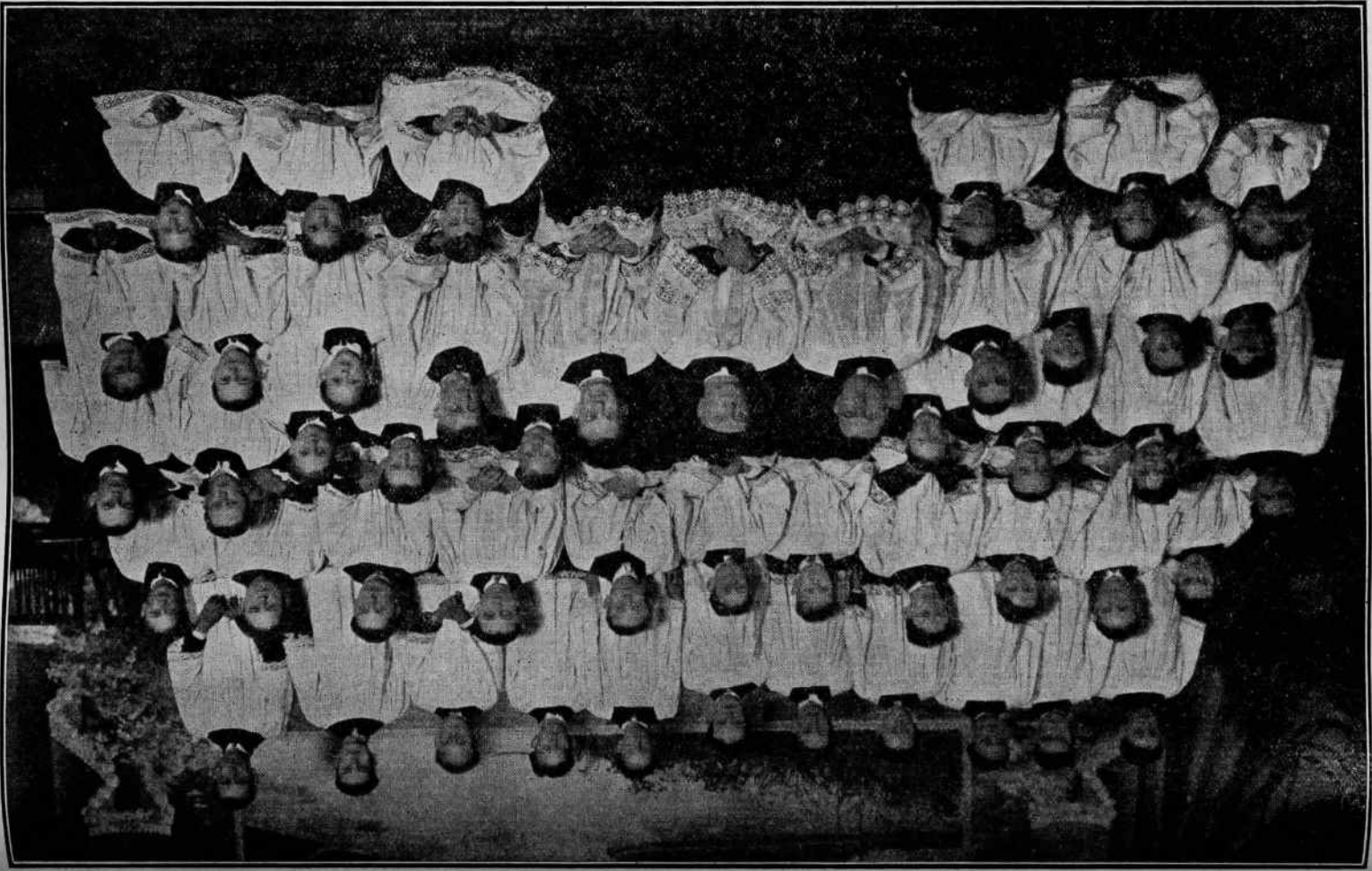
Plebania Św. Stanisława Kostki

Dom Sióstr, przy Parafii Sw. Stanisława Kostki



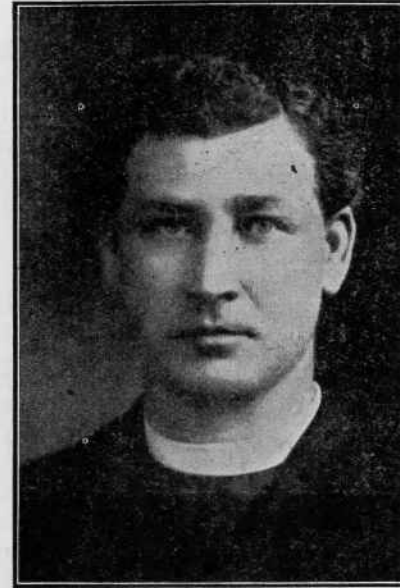






## Księża Proboszczowie i Assystenci Parafii Św. Stanisława Kostki

---



### Ks. Dziekan Kazimierz Skory

Wielce zasłużony i gorliwy kapłan, który pół wieku temu jako chłopiec zawital do Bay City, i uczęszczał do pierwszej polskiej szkoły parafialnej, jest Przewielebny ks. Dziekan Kaź. Skory. Urodził się dn. 4 marca, 1864 r. w Trzemiesznie, w Wielkim Księstwie Poznańskim. Przybył do Bay City z rodzicami w r. 1875, mając lat jedenaście. Uczęszczał początkowo do szkoły św. Jakóba, później gdy szkoła polska była otwarta, chodził do szkoły św. Stanisława. Dalsze nauki pobierał we wyższej szkole w mieście. Czując w sobie powołanie do stanu kapłańskiego, postanowił kształcić się dalej. Dlatego 7 stycznia, 1881 r. wyjechał do Rzymu na dalsze studia do zakładu Ojców Zmartwychwstańców. Przy końcu r. 1882 zaczął uczęszczać na uniwersytet Gregoryński. 31 marca, 1888 r. otrzymał święcenia kapłańskie z rąk Kardynała Parocchi.

30 maja, 1888 r. wrócił do Ameryki i został posłany do pomocy ks. Winc. Barzyńskiemu w parafii św. Stanisława K. w Chicago. Tam spędził dwa lata ciężkiej pracy i mokołu z powodu braku księży. W roku 1890 dla poratowania zdrowia zmienił klimat i udał się do Kentucky, gdzie zajmował posadę profesora w Kolegium Panny Maryi przez dwa lata. W lipcu 1892 r. przyjechał do Grand Rapids, Mich. Ks. Biskup Richter posłał go do Bay City, do pomocy ks. Matkowskemu, lecz tylko na krótki czas, na dwa miesiące. Dnia 18 września tego samego roku z woli ks. Biskupa, objął polską parafię Matki Boskiej Szkaplerznej. w Gaylord, Mich. Tam spędził 12 lat trudu i pracy, poświęcenia jego były podziwieniami godne. Do parafii w Gaylord, należały jako misye, Cheboygan i Mullet Lake, trzeba więc było do tych misyi dojeżdżając i nimi się opiekować a to w tych czasach pionierskich wymagało wiele trudu. Istne misyonarskie było to życie. Nie upadał jednak na duchu, wiedział bowiem że przy pomocy Bożej wszystko uczynić może. Piękne pamiątki pozostawił po sobie w tych miejscach a ludzie dziś z szacunkiem o nim wspominają. W Gaylord wybudował obecny murowany kościół i dwu-piętrową szkołę. W Cheboygan dwu-piętrowy budynek, w którym mieścił się kościół i szkoła. W Mullet Lake wybudował szkołę, w której także jest pomieszkanie dla nauczyciela.

Dnia 25 sierpnia, 1904 przeniesiony został z Gaylord do Grand Rapids, Mich. i objął parafię św. Wojciecha. Tam do dziś pasterzuje z wielkiem powodzeniem. Pierwszem jego zadaniem i najgorętszem pragnieniem było pobudować nowy kościół. A zatem w r. 1907 rozpoczął budowę nowego kościoła, z kamienia, kosztem 150,000.00 dolarów. Wykończony został w r. 1913 i konsekrowany przez ks. Biskupa Rhodogo. Pomimo kłopotów budowy i usługi duchownej w tak wielkiej parafii, ks. Skory nie zapomniał o polakach w sąsiednich miastach. W r. 1909, zapoczątkował polską parafię św. Michała, w Muskegon — było wówczas tylko kilkadziesiąt rodzin, dziś parafia liczy 350 rodzin. Ażeby dogodzić farmerom którzy z daleka przyjeżdżali do kościoła, wybudował kościół w Belmont i mają własną usługę.

Ale to nie koniec jego działalności. W r. 1920 wybudował dom Sióstr, kosztem 40,000.00. który pomieścić może 40 Sióstr. W r. 1921 wybudował szkołę, kosztem 350,000,00 dolarów. Szkoła ta jest zarazem prawdziwie "Community Center", miejscem rozrywki dla młodzieży i parafian. W r. 1922, wybudował obecną plebanie, kosztem 70,000.00 dolarów. Zakupił także 12 lotów, cały blok, na przyszłą nową polską parafię.



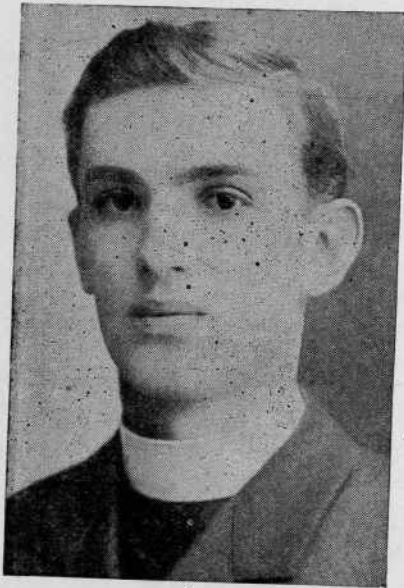
Ks. Józef Chodkiewicz

Ks. Józef J. Chodkiewicz urodził się w Czeremienikach, ziemi Lubelskiej, d. 19 marca, 1883 r. Przybył do Ameryki jako kleryk będąc już w kraju przyjetym do Seminarium w St. Paul, Minn., w r. 1907. W r. 1909 został wyświęcony na kapłana w Katedrze św. Andrzeja, w Grand Rapids, Mich. i posłany został na wikarego do parafii św. Stanisława, w Bay City, ś. p. ks. Biskup Edward Kozłowski sprawił mu wspaniałe prymicie. Jako drugi asystent z ks. Gatzkim i pierwszy z ks. Czachorskąm, pracował w naszej parafii przeszło trzy lata, dogłądając nadto misyi, M. B. Częstochowskiej, w Nine Mile, zajmując się organizowaniem świeżo dosiadłych Polaków w Standish i dla których odprawiał nabożeństwo w szkole publicznej i później w kościele francuskim, nim Polacy nabyli własną posiadłość wraz z domem; a także współpracował z wydawnictwem "Prawda" obecnie "Sztandar Polski". Z parafii św. Stanisława został posłany do Metz, Mich. i misyi św. Ignacego, w Rogers. Przeniesiony do parafii św. Kazimierza w Poznaniu, wziął się też do pracy, aczkolwiek przebywał krótko, jednakowoż zostawił parafii pamiątkę w postaci nowego domu, który stanął bez długu.

Zrezygnowawszy z probostwa w. 1915, wyjechał do Nowego Yorku, gdzie przez trzy lata pracował, najdłużej w parafii św. Stanisława. W czasie wojny światowej pracował gorliwie dla sprawy polskiej, dla tego też zajął tymczasowo probostwo M. B. Częstochowskiej w Toronto ażeby organizować lud Polski w Kanadzie.



Gdy wojna się skończyła pomyślnie dla Polski, wrócił do Nowego Yorku i od dn. 15 marca, 1919, jest proboszczem parafii WW. Świętych, w Grandville, N. Y. Tu podmurował kościół, urządził szkołę, ozdobił okna i zapłacił dług na kościele. Oprócz obowiązków parafialnych, zajmuje się obszernie pisaniem, wydając dwa tygodniki i Kalendarz Katolicki.



Ks. Jan E. Gatzke

Był asystent parafii św. Stanisława, urodził się 21. października 1882 r., w Isadore Mich. Zaczynając jego ojciec, zamożny farmer chcąc dać synowi grutowne wykształcenie, posłał go w r. 1896 do Kolegium Marquette, Milwaukee, gdzie pod kierunkiem OO. Jezuitów ukończył kurs klasyczny. Studya filozoficzne i teologiczne odbył w Seminarium św. Franciszka, w St. Francis, Wis., i otrzymał subdyakonat 8. a dyakonat 9. kwietnia 1905. Ks. Gatzke odznaczał się wielką pilnością w naukach i czynił szybkie postępy, tak że ukończył seminarium przed 23 rokiem życia. Ponieważ był za młody, aby otrzymać święcenia kapłańskie, przeto musiał czekać aż do 27. sierpnia 1905 w którym to dniu Najprzew. ks. Biskup Richter wyświęcił go w katedrze św. Andrzeja, w Grand Rapids, Mich.

8. września został mianowany wikarym u św. Stanisława K. i już nazajutrz t. j. 9. września stanął na stanowisku. Działalność ks. Gatzkiego była znaną wszystkim Polakom nie tylko w parafii św. Stanisława ale i w całym powiecie Bay. Cenili oni wszyscy jego łagodność i słodycz w obejściu, a osobliwie sumienną pracę, iście mi-

syonarską w konfesjonale. W administracyi rozległej parafii św. Stanisława, ks. Gatzke był w całym tego słowa znaczeniu, prawą ręką proboszcza, który pomoc jego wysoko cenił. Oprócz tego, dojeżdżał ks. Gatzke do Beaver, gdzie zawiadywał parafią św. Walentego całkowicie aż do czasu, gdy ks. Kamiński został mianowany proboszczem we Fisherville i Beaver, t. j. do 1 stycznia 1908 r. Oddawszy parafię św. Walentego w kwitującym stanie w ręce ks. Kamińskiego, objął ks. Gatzke misyjkę w Nine Mile, gdzie pracował do r. 1910, z wielkim skutkiem, dojeżdżając regularnie co miesiąc a także czasem w niektóre święta. Nadto powierzył mu ks. Kozłowski zbieranie funduszków na zakładającą się parafię na zachodniej stronie, z którego to zadania wywiązał się znakomicie.

Nie mało też zasługi położył ten niezmordowany sługa Boży około uporządkowania czytelnicy parafialnej, założonej głównie kosztami Biskupa Kozłowskiego.

Kiedy wreszcie przyszło do formalnego otworzenia św. Jadwigi, w czem bardzo pomagał, od 1 maja r. 1910, ks. Kozłowski powierzył mu pasterzowanie całkowite na tym nowym posterunku. Skromnie on tam proboszczował, nie mając bowiem samochodu, któryby się w tym wypadku bardzo przydał, jeździł nieraz kilka razy dziennie na kółku albo szedł pieszo, zadowolony z tego zupełnie. Parafianie umieli ocenić jego poświęcenie, świadczyły o tem różne drogocenne podarunki jakie z okazji imienin dostały się mu w udziale. Jadwigowianie pragnęli zatrzymać u siebie ks. Gatzkiego na zawsze. Pragnienia ich spełnić się nie mogły, bo 5. listopada 1912 r. zostaje przeniesiony do parafii w Ludington, a ztąd 1. lutego, 1914 r., do Alpena, gdzie dotychczas proboszczuje.

## KS. JÓZEF KAMIŃSKI

Był asystent parafii św. Stanisława K. a obecny proboszcz parafii Najśw. Serca Jezusa, w Grand Rapids, urodził się w Hilliards, Mich., 11 stycznia, 1878 r. Kilka lat później, rodzice jego przenieśli się do Grand Rapids, na stałe, gdzie ks. Kamiński ukończył szkołę parafialną św. Wojciecha. Troskliwy o wychowanie swoich dzieci p. Jan Kamiński, posłał syna Józefa do Seminarium św. Franciszka, w St. Francis Wis. Ukończywszy kurs klasyczny, wstąpił na filozofię, potem słuchał teologii przez trzy lata. Święcenia kapłańskie otrzymał z rąk Najprzew. ks. Biskupa Richtera, 11 kwietnia, 1903 r. Prymicyę odprawił 14 kwietnia, w swoim kościele parafialnym, św. Wojciecha, w Grand Rapids. Nie długimi cieszył się ks. Kamiński wakacjami, gdyż w obywatelskiej parafii św. Stanisława, uginając się pod ciężarem pracy, ówczesny proboszcz ks. Kozłowski, gwałtownie wolał o pomoc. To też 16 kwietnia, ks. Biskup mianował ks. Kamińskiego, asystentem w parafii św. Stanisława Kostki, a 17. stanął



już w Bay City. Rozliczne obowiązki asystenta, pełnił ks. Kamiński sumiennie i ku ogólnemu zadowoleniu parafian, a osobliwie swojego proboszcza. Odległa o mil 19 misję w Beaver, zaopatrywał regularnie, dwa razy na miesiąc, aż do chwili, gdy oddał ją ks. Kapłanowskiemu. A oprócz Beaver, dojeżdżał ks. Kamiński do Nine Mile i dokonał tam dzieła organizacyi tamtejszych Polaków, tak pięknie rozpoczętej przez ks. Biskupa Kozłowskiego. Największe atoli zasługi położył ks. Kamiński około organizowania parafii św. Jacka na stronie południowej. Przeprowadziwszy rozdział św. Stanisława K. ks. Kozłowski swojemu asystentowi powierzył spis rodzin i kolektowanie funduszków na budowę. Była to praca ciężka ale ks. Kamiński chodził i kolektował, nie zrażając się żadnemi trudnościami.



Ks. Józef Kamiński

Dn. 1 stycznia, 1908 r. Najp. ks. Biskup Richter, na żądanie ks. Kozłowskiego, który już wykończył plebanie w Fisherville, mianował ks. Kamińskiego proboszczem parafii św. Antoniego i św. Walentego, w Beaver. Ze żalem pożegnali parafianie św. Stanisława K. Kamińskiego, który przez blisko pięć lat (między nimi pracował i aby wyrazić swą wdzięczność złożyli na ręce ks. Kozłowskiego około trzech set dolarów, by wręczył je zacnemu wikaremu. Ponieważ parafia św. Antoniego znajdowała się w wzorowym porządku, przeto nowy proboszcz wszystkie swe siły i olbrzymi zapas energii wyteżył w kierunku parafii św. Walentego, w Beaver, stawiając sobie za główne zadanie wybudowanie wspaniałego kościoła, według planów już poprzednio przez ks. Kozłowskiego przygotowanych. Podziwiali wszyscy gorliwość ks. Kamińskiego i zaparcie się prawdziwie misionarskie. Co niedzielę odprawiał on nabożeństwo i głosił słowo Boże w obu parafiach na przemian o 8-mej i 11-tej godzinie.

Po nadludzkich niemal wysiłkach, stanął kościół św. Walentego niemal pod dachem, gdy ks. Biskup Richter, wynagradzając pracę wiernego sługi, w sierpniu, r. 1908 posłał go do osieroconej parafii Panny Maryi, w Alpena. Tutaj rozwinął ks. Kamiński swą energiczną działalność, spłacił dużo ciężących na parafii długów i przeprowadził do przyzwoitego porządku budynki kościelne i szkołę.

Dnia 25 stycznia, 1914 r. został przeniesiony do parafii Najsw. Serca Jezus w Grand Rapids, Mich., gdzie do tego czasu obowiązki swej pracy parafialnej jak dowodzi dopiero co wybudowany kościół, który jest chlubą i ozdobą nie tylko miasta Grand Rapids, ale pasterskie sprawuje. Tam gorliwość jego nie ostygła, cały jest oddanej naszej diecezji.



KS. JAKÓB CZACHORSKI

Urodził się dn. 24 lipca r. 1886 w Grand Rapids, Mich. Uczęszczał do szkoły parafialnej św. Wojciecha, którą ukończył w r. 1901. Następnego roku 1902 pojechał do Seminarium w Milwaukee. Tam ukończył kurs klasyczny i studia filozoficzne i teologiczne. Święcenia kapłańskie otrzymał z rąk ks. Biskupa Richtera, 29 czerwca, 1912. Po krótkich wakacjach posłany został na wikarego do parafii św. Józefa, w Manistee, Mich. Po roku został mianowany asystentem przy parafii św. Stanisława K. w Bay City, Mich., u ks. Kozłowskiego. Tu pracował przez rok jeden szczerze i gorliwie. Następne dwa lata sprawował powtórnie obowiązki wikarego w Manistee. W r. 1915 zostaje mianowany proboszczem w Metz i Rogers. Po

dziewięciu miesiącach objął nową zorganizowaną parafię w Carrolton. Tam dokończył budowę kościoła i szkoły. Powietrze jednak w tych stronach mu nie bardzo służy dla tego już drugi raz musiał się udać do południowych stanów dla ratowania zdrowia.



**KS. LEON PIASKOWSKI**

Ks. Leon Piaskowski urodził się 6. września 1888, w Trzewie, w Poznańskim. W 5 roku życia przyjechał z rodzicami do Ameryki, i osiedlili się w Alpena, Mich. Roku 1897 rozpoczął nauki w szkole parafialnej, do której uczęszczał 4 lata. Przez następne dwa lata 1901-1902 pobierał nauki w szkole publicznej. Po ukończeniu szkoły publicznej, przez sześć lat pracował, pomagając rodzicom i zaoszczędzając pieniądze na dalsze studia. W wrześniu 1909, udał się do polskiego Seminarium w Orchard Lake, Mich., gdzie ukończył kurs klasyczny. W r. 1914, ks. Biskup Richter posłał go na wykłady filozofii i teologii do Seminarium St. Francis, Milwaukee, Wis. 14 czerwca 1919 otrzymał święcenia kapłańskie z rąk ks. Biskupa E. D. Kellego. W lipcu tego roku został mianowanym wikarym przy parafii św. Izydora, w Grand Rapids, Mich. 1. lipca 1920 przeniesiony został na wikarego do parafii św. Stanisława K. Jako wikary pracował rzetelnie i zasłużył sobie na szacunek wszystkich. 1 sierpnia 1921 posłany został na wikarego do ks. Gatzkiego w Alpena Mich.

## Księża z Łona Parafii św. Stanisława K



**KS. F. KACZMAREK**

Urodził się 2 kwietnia 1878, w Brodowie w Księstwie Poznańskim. Mając trzy lata przyjechał z rodzicami do Ameryki, którzy osiedlili się w Bay City. Tu uczęszczał do szkoły parafialnej św. Stanisława, którą ukończył w r. 1891. Tego samego roku wstąpił do Seminarium Polskiego w Detroit. Skończywszy tam kurs klasyczny w r. 1896, posłany został przez ks. Biskupa Richtera, do Seminarium św. Franciszka, w Milwaukee, na filozofię i teologię. Otrzymał święcenia kapłańskie, z rąk Biskupa Richtera, w Katedrze św. Andrzeja, w Grand Rapids, 29 czerwca 1901. Prymicye odprawił w kościele św. Stanisława K. w Bay City, dn. 7 lipca, 1901.

12 lipca 1901, zajął stanowisko jako wikary, przy parafii św. Józefa, w Manistee. Tam był asystentem cztery lata. 15 września, 1905, przeniesiony został na wikarego przy parafii św. Wojciecha, w Grand Rapids, Mich. A 15 czerwca, 1906, mianowany został proboszczem (tej) parafii św. Dominika, w Metzu. Był pierwszym stale zamieszkałym proboszczem tej parafii. Z tamąd dojeżdżał także do parafii św. Ignacego Rogers City. W Metzu rozpoczął fundusz budowniczy, którym później, wybudowano terazniejszą szkołę.

4 października 1907, mianowany został proboszczem parafii M. B. Karmelitańskiej w Gaylord. Do Gaylord należały misye Le-

wiston i Johannesburg. Usłużyć tym wszystkim dla jednego księdza była niemała praca. A nadto w r. 1908 postawił nową murowaną plebanię, a w r. 1909 sprowadził Siostry Dominikańki, które objęły szkołę parafialną.

Widząc jego pracę gorliwą w Gaylord, ks. Biskup Richter, 15 lipca, 1913, mianował go proboszczem większej parafii, Matki Boskiej Różańcowej w Saginaw, Polonia w Saginaw, wzrastała coraz więcej, osady polskie były za daleko od kościoła, nowe parafie więc zaczęły się tworzyć. W październiku, 1913, założono nową parafię św. Kazimierza. W tym samym czasie otworzył nową parafię w Carrolton. W obu tych parafiach otwarto szkołę parafialną. Oprócz tego doglądano z tą parafię Niebowzięcia M. B. w Bridgeport. W tej pracy zakładania nowych parafij dopomagał ks. Kaczmarkowi, jego wikary, ks. Kazimierz Skowroński.

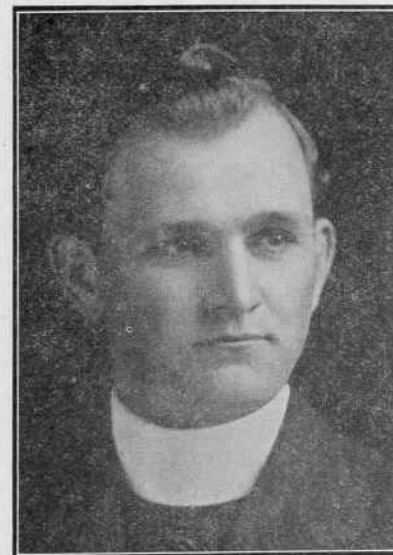
W r. 1913 dokończył nowy dom dla Sióstr Felicjanek, przy kościele M. B. Różańcowej. A w 1923 postawił nową plebanię, kosztem 25,000.00



KS. WINCENTY BALCER

Urodził się 30-go grudnia, 1894 r., w Bay City Mich. Uczęszczał do szkoły parafialnej św. Stanisława K. potem do wyższej szkoły katolickiej św. Jakóba. W r. 1913 zapisał się do Seminarium w Orchard Lake. Po ukończeniu kursu klasycznego r. 1915, pojechał na wykłady filozofii i teologii do Mt. St. Mary Sem. w Cincinnati, Ohio. Świecenia kapłańskie otrzymał z rąk ks. Biskupa Gallaghery 27. czerwca, 1920 r. Pracę kapłańską rozpoczął 15 września b. r. przy parafii Najświętszego Serca Maryi w Detroit. Dn. 20-go sierp-

nia, 1923, mianowany został proboszczem parafii św. Jana, w Ubiy, Mich. Za jego gorliwą pracę w Ubiy, w lutym 1925 został przeniesiony do większej parafii w Pontiac, Mich., do której tymczasem dojeżdża co niedziele z Detroit, z parafii Najświętszego Serca Maryi, gdzie podczas tygodnia dopomaga ks. Biskupowi Płagensowi.



KS. KAZIMIERZ SKOWROŃSKI

Ks. Kazimierz Skowroński, syn Michała i Weroniki Skowrońskich urodził się w roku 1886 w Księstwie Poznańskim, a w roku 1891, przybył z rodzicami do Cleveland, Ohio. Po dwuletnim tamże pobyciu, przeprowadzono się do Bay City, Mich. gdzie ks. Kazimierz ukończył szkoły a czując powołanie do stanu duchownego, wstąpił do Seminarium w St. Francis, Wis. w roku 1908. Studya ukończył tamże w roku 1913 a w Maju tegoż roku otrzymał Sub-Dyaykonat w Racine, Wis. z rąk ks. Biskupa Kudełki. Dnia 24-go czerwca, w kościele Katedralnym, w Grand Rapids, święcony był na kapłana przez swego ordynariusza, ks. Biskupa Richtera. Pierwszą mszę św. odprawił w kościele parafialnym św. Stanisława Kostki, w Bay City, dnia 29-go czerwca, 1913 roku.

Po krótkim wypoczynku, ks. Kazimierz, obejmuje posadę asystenta przy kościele Matki Boskiej Różańcowej w Saginaw, zkad dojeżdża do misji w Carrolton i South Saginaw. Dwa lata później zostaje mianowany na wikaryusza przy parafii św. Józefa w Manistee zkad zawiaduje parafią w Freesoil, Mich. Dnia 9-go kwietnia 1916 przeprowadza się do Metz, gdzie jako proboszcz obejmuje pa-



rafie św. Dominika i misją św. Ignacego w Rogers City. Za jego inicjatywą w Metz otwiera się szkoła, którą obsługują Siostry z Zakonu Miłosierdzia udzielając zarazem nauki katechizmu w Rogers City.

Misja w Rogers City rozwija się do tego stopnia iż w roku 1919 okazuje się potrzeba budowy. Ks. Biskup Keilly proponuje ks. Kazimierzowi Skowrońskiemu objęcie parafii św. Ignacego i ks. Kazimierz przenosi się do Rogers City. Po roku za przykładowym udziałem parafian powstaje osmioro klasowy budynek szkolny i plebania. Szkołę obejmują w swoją opiekę Siostry Miłosierdzia. Górne zaś piętro budynku używanym było tymczasowo za kościół.

W lecie roku 1922, rodzice ks. K. Skowrońskiego wyjeżdżają do Polski z wizytą do krewnych i zabierają ks. Kazimierza ze sobą, który przy tej sposobności odwiedził także Rzym i Ojca św. dziś nam panującego.

Po zasłużonym wypoczynku i powrocie z Europy, ks. Skowroński zabiera się ponownie do pracy bo okazuje się potrzeba domu siostr i nadbudowy szkoły. Niestety, za dopuszczeniem Boskiem, ogień niszczy zabudowania kościelne, dnia 6-go stycznia, 1924 i siostry, dzieci szkolne jako i proboszcz znajdują się bez dachu nad głową, z tego powodu mozolna i uciążliwa praca budowy czekała księdza Kazimierza na nowo. Po upływie jednego roku powstaje ponownie osmioro klasowy budynek szkolny w połączeniu z obszernym audytoryum w dodatku.

Znadzieją, iż Bóg poszczęści tą razą ich dobrym zamiarom, proszą Go o błogosławieństwo dla swej parafii.

---

## Ks. Konstantyn B. A. Skowroński

---

Ks. Konstantyn B. A. Skowroński, syn Michała i Weroniki z Kozłowskich Skowrońskich; urodził się 25 Maja 1890 roku w Księstwie Poznańskim, w teraźniejszej Polsce. Mając blisko pół roku przybył z rodzicami swymi do Cleveland, Ohio. Po dwuletnim tamże pobyciu przeprowadzono się do Bay City, Mich., w roku 1893. Tu rozpoczął i ukończył szkoły niższe i średnie, a następnie udał się do Milwaukee i zapisał się na Uniwersytet Marquette, gdzie na samprzód studiował obce języki a potem przeszedł na wydział sztuk pięknych. Kurs ten ukończył w czerwcu 1917 roku z odznaczeniem A. B.

Po ukończeniu studjów uniwersyteckich postanowił podążyć za powołaniem do stanu duchownego, które od dawna odczuwał i przy-

jęty został przez Najprzew. Ks. Biskupa Michała Gallagher, do diecezji Grand Rapids z poleceniem wyjechania do Rzymu na kurs teologiczny.

W ten zamiarze poczynił przygotowania i w jesieni roku 1917 przybył do Nowego Yorku, lecz tu okazało się że z powodu urodzenia pod zaborem niemieckim żadne z państw aljanckich nie zechce udzielić mu wstępu w swe granice, a było to wówczas wśród wojny światowej. Musiał więc zamiaru zaniechać i za rozporządzeniem Ordynariusza udać się do seminarjum Mt. St. Mary w Cincinnati, Ohio. Po ukończeniu tamże teologii był święcony na kapłana 20-go czerwca 1920 r. przez Najprzew. ks. Biskupa Edwarda Dyonizego Kelly w katedrze św. Andrzeja, Grand Rapids, a pierwszą mszę odprawił w kościele parafialnym św. Stanisława Kostki, Bay City, Mich., w dniu 27 czerwca tego samego roku.



## Ks. Konstantyn Skowroński

Po dwu tygodniowym zastępowaniu ks. Józefa Pietrasika, w Grand Rapids, i dziesięcioletniowym zastępowaniu ks. Albin w East Tawas, został mianowany asystentem Wiel. ks. Kapłanowskiego w parafii św. Józefa, Manistee, Mich. W roku 1923 objął w opiekę i zarząd, jako proboszcz, parafii św. Jana Kantego, w Freesoil, Mich., gdzie dotąd pasterzuje, mając oprócz tego dwie misje pod swoją jurysdykcją — jedna o 22 a druga o 15 mil odległe.

---

## KS. L. S. KWASIGROCH

Przez następne pięć lat i sześć miesięcy ks. L. Kwasigroch spełniał obowiązki wikarego przy parafii św. Stanisława K., pod dyrekcją obecnego dziełnego pracownika dla parafii i narodu polskiego ks. Wł. Krakowskiego.

Jedyny kapłan który otrzymał ostatnie święcenia kapłańskie w kościele św. Stanisława Kostki w Bay City, z rąk J. E. X. B. Edwarda Kozłowskiego, dnia 21 czerwca 1914, jest Ks. L. S. Kwasigroch.

Ks. L. S. Kwasigroch urodził się w Milwaukee Wis., z Jana i Marty Kwasigroch. Mając zaledwie cztery lata stracił ojca, a gdy uczęszczał do szkoły św. Stanisława B. i M. i matka przeniosła się do wieczności.



**KS. L. S. KWASIGROCH**

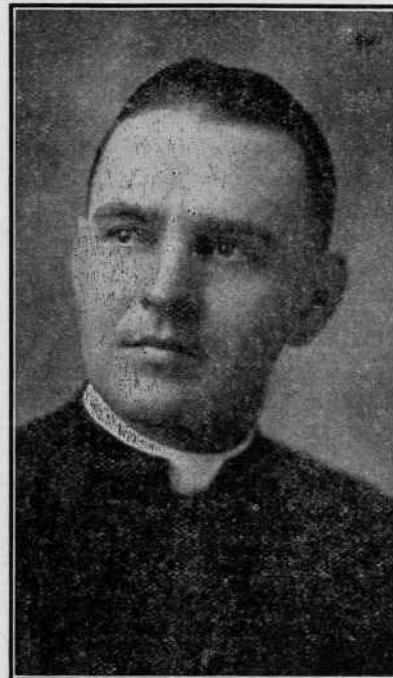
Sierociniec Sióstr Felicjanek w Manitowoc Wis. przez następne dwa lat był schroniskiem dla ks. L. Kwasigrocha. Staraniem Sióstr Felicjanek wysłano go do Detroit gdzie naprzód w szkole św. Wojciecha ukończył 7 i 8 klasę a następnie kurs klasyczny w Seminarjum Polskim.

Za wstawieniem ks. Edwarda Kozłowskiego przyjęto go do dyecezyi Grand Rapids a dalsze studia filozofii i św. teologii pobierał w Grand Seminaire w Montreal.

W roku 1914, 21 czerwca, w kościele św. Stanisława Kostki po raz pierwszy w historii tej parafii udzielono sakramentu kapłaństwa. Zaiste dziwnie to Pan Bóg z rządził. Długoletni proboszcz tej parafii, wówczas już książe kościoła, a dzisiaj nieodżałowanej pamięci J. E. X. Biskup Kozłowski sakramentu kapłaństwa udzielił temu, któremu rządził, wspierał, którym po ojcowsku się opiekował, któremu dopomagał stanąć u stopni ołtarza pańskiego.

Od roku 1920 powierzono jego pieczy parafie św. Antoniego we Fisherville i Beaver, zaś od sierpnia 1923 ks. Kwasigroch sprawuje obowiązki przy parafii św. Wawrzyńca w Cheboygan, Mich.

## Księża Assystenci przy Kościele Św. Stanisława za obecnego Proboszcza



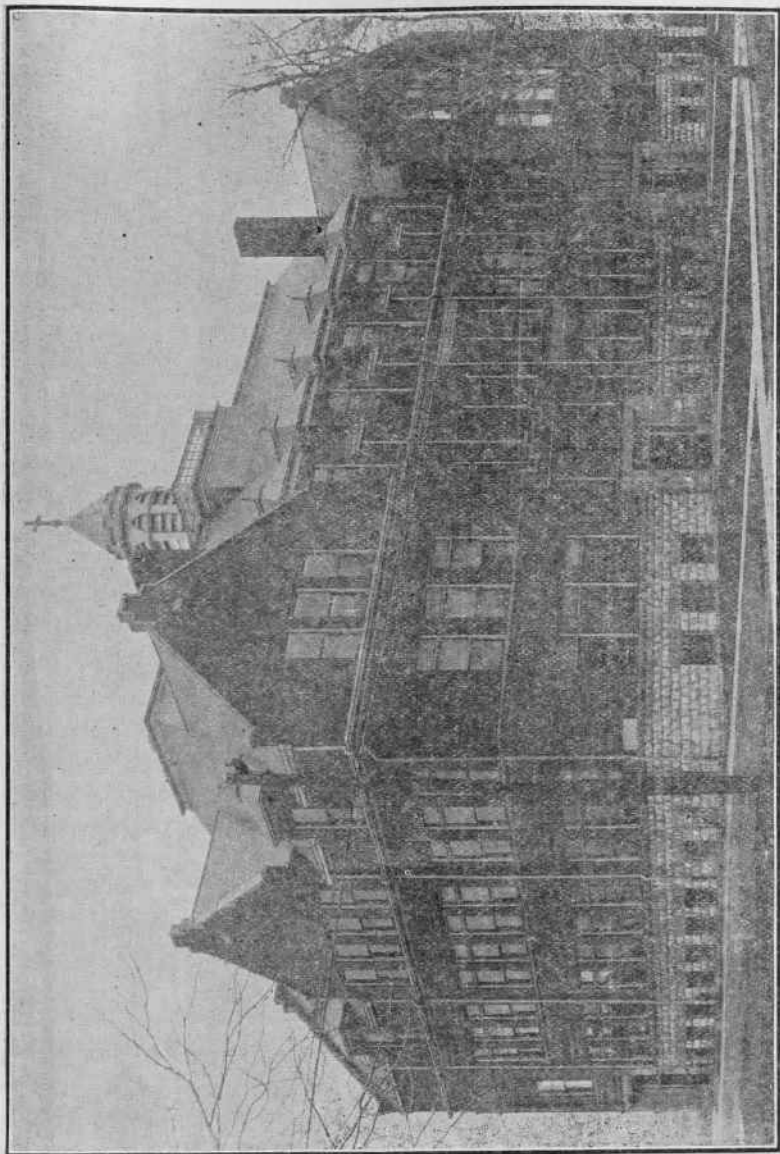
**Ks. Franciszek Kozak**

Obecny wikary przy parafii św. Stanisława, urodził się w Grand Rapids Mich. 8. kwietnia, 1895. Nauki elementarne pobierał w szkole parafialnej św. Izydora, gdzie proboszczował ks. M. Matkowski. W r. 1908 zaczął uczęszczać do szkoły wyższej katolickiej "Catholic Central High School". W r. 1909 ks. Biskup Richter rozpoczął Seminarjum przygotowawcze a tam się dał zaraz zapisać, jest więc jeden z pionierów Seminarjum Dyecezalnego. W r. 1914 posłany został na wykłady filozofii i teologii do Seminarium Mt. St. Mary, w Cincinnati, Ohio. Po wyświęceniu na kapłana 14. czerwca, 1919, został mianowanym wikarym przy parafii św. Stanisława. Przybył 26 czerwca tegoż roku i do tego czasu stara się tu obowiązki swoje kapłańskie sumiennie spełniać.



### Ks. Teodor Libek

Obecny wikary przy parafii św. Stanisława, urodził się w Grand Rapids, Mich., 9. listopada 1894. Nauki początkowe pobierał w szkole parafialnej św. Wojciecha. W r. 1908 zaczął uczęszczać do wyższej szkoły katolickiej. Następnego roku ks. Biskup Richter rozpoczął Seminarium przygotowawcze św. Józefa. Zaraz więc się do niego zapisał i należy do pionierów tego Seminarium Diecezjalnego. W r. 1914 ks. Biskup Richter posłał go na wykłady filozofii i teologii do Mt. St. Mary Seminarium, w Cincinnati, Ohio. 14-go czerwca 1919 r. otrzymał święcenia kapłańskie z rąk ks. Biskupa E. D. Kelego. Po krótkich wakacjach, został posłany na wikarego, do parafii w Isadore Mich., gdzie proboszczem jest ks. Stefan Narloch. Z tamąd przez krótki czas dojeżdżał do dwóch misyi, Bohemian Settlement i Maple City. Został później mianowany asystentem w rodzinnym mieście przy parafii św. Wojciecha. Tam szczerze i sumiennie pracował przeszło dwa lata, dojeżdżając w lecie co niedzielę do misyi w Belmont, na przemian z drugim asystentem, a zimą co drugą niedzielę. Dnia 2-go sierpnia, 1921 r. przyjechał do parafii św. Stanisława, gdzie obowiązki swoje, jako wikary stara się jak najsumienniejszemu spełnić.



KOŚCIÓŁ I SZKOŁA ŚW. JACKA.



## PARAFIA ŚW. JACKA.

---

Przez trzydzieści lat Polacy, rozproszeni na daleko południowej części miasta Bay City, uczęszczali do kościoła św. Stanisława K. Jako wierni katolicy obowiązki swoje religijne sumiennie spełniali, ale wierność ich była nieraz wystawiona na rozmaite trudności przede wszystkim tych którzy daleko od kościoła mieszkali. Nie upadali jednak na duchu, żyli bowiem nadzieją że kiedyś stanie kościół w ich dzielnicy. Długo wyczekiwana chwila wreszcie nadeszła. W. r. 1905, ks. Kozłowski widząc potrzebę kościoła, oraz wielką chęć budowania tegoż w tamtej dzielnicy, zwołał posiedzenie w lipcu, na którym uchwalono utworzyć nową parafię, obejmującą wszystkie rodziny zamieszkałe na południu od 27. ulicy. Dany więc był początek nowej parafii. Na drugim zaś posiedzeniu projekt budowy był przeprowadzony. Plany przez ks. Kozłowskiego przyjęto — komitet budowniczy wybrano — i rozpoczęto budowę 21. listopada r. 1905. Następnego roku 14. października poświęcony był kamień węgielny. 1. sierpnia 1907 ks. A. Lipiński był mianowany proboszczem parafii. Gmach parafialny nie był jednak ukończony, więc ks. Lipiński pożyczył przeszło 40,000.00 dolarów i wykończył kościół i szkołę, zakupił ławki i ołtarze i zaprowadził ogrzewanie. We wrześniu, 1908 została otworzona szkoła, zapisało się tego roku przeszło 390 dzieci. Wkrótce potem wystawił plebanię, kosztem 12,000.00 dolarów.

Roku 1918 ks. Lipiński umarł i na jego miejsce proboszczem mianowany został ks. Józef Lewandowski. Ten otworzył dwie nowe klasy by wszystkie dzieci w parafii pomieścić i dać im katolickie wychowanie jak to przepisy kościoła wymagają. Powiększył także mieszkanie dla Sióstr Nauczycielek. W ostatnich kilku latach parafia do tego stopnia się powiększyła że w lipcu 1924 ks. Biskup przyśłał ks. proboszczowi, wikarego ks. Czesława Lipińskiego.

---

### Ks. Józef A. Lewandowski

---

Proboszcz św. Jacka, urodził się 25. października r. 1873, w Bremen, Ind. Nauki elementarne pobierał w szkołach parafialnych, w Radomiu i La Salle, Ill. Skończywszy nauki początkowe, a czując w sobie powołanie do stanu kapłańskiego, posłany został do polskiego Seminarium w Detroit, a potem do Kolegium św. Hieroni-

ma, w Kitchener, Can., gdzie skończył kurs klasyczny. Na wykłady filozofii i teologii pojechał do Seminaryum św. Franciszka, w St. Francis Wis.

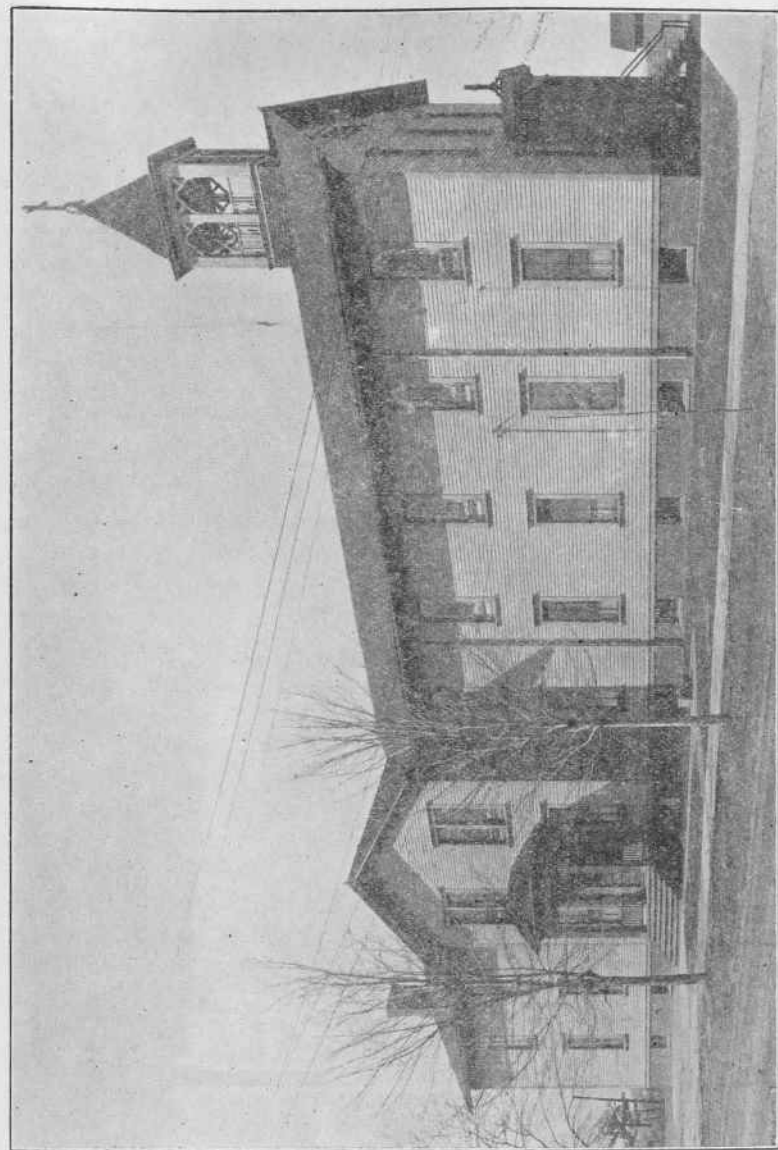


Ks. Józef A. Lewandowski

Święcenia kapłańskie otrzymał z rąk ks. Biskupa Richtera, w Katedrze św. Andrzeja, w Grand Rapids, 29. czerwca, 1896 r. W roku 1898, mianowany został administratorem parafii św. Stanisława K., w Bay City. Na tem stanowisku pozostał aż do roku 1900. Wtedy został mianowany proboszczem parafii św. Kazimierza w Poznaniu. Gorliwością i sumiennością w wypełnianiu obowiązków, zaskarbił sobie szacunek wszystkich parafian. Pozostawił także po sobie piękną pamiątkę w postaci nowej szkoły. Tam proboszczował 14 lat. W r. 1914 przeniesiony został do parafii św. Stanisława w Ludington, tam wybudował dom Sióstr. Z Ludington r. 1918 został posłany do osieroconej parafii św. Jacka w Bay City. Tu do tego czasu wiernie, gorliwie i skutecznie obowiązki swoje kapłańskie spełnia.

## PARAFIA SW. JADWIGI.

Podczas unzędowania s. p. ks. Edwarda Kozłowskięgo powstała parafia św. Jadwigi na zachodniej stronie miasta. Zamieszkało tam około 80 polskich rodzin, a będąc dobrymi Polakami i Katołikami, zmuszeni byli uczęszczać do kościoła św. Stanisława K. Ani ostre mrozy i nawaly śniegu ani straszne upały lata i ulewne deszcze nie powstrzymały tych ludzi wiernych Bogu i Ojczyźnie od spełniania



KOŚCIÓŁ I SZKOŁA ŚW. JADWIGI

swego obowiązku. Chętnie odbywali tę daleką drogę. Lecz co gorsza dzieci ich te same trudności napotykały — idąc do kościoła i uczęszczając do szkoły na naukę. Widząc to przykre położenie, ks. Kozłowski zwołał posiedzenie dn. 2 czerwca 1907 w hali A. Piechowiaka. Tam jednogłośnie uchwalono założyć nową parafię, pod wezwaniem św. Jadwigi. Zakupiono budynek drewniany publicznej szkoły "Riegel" i przeprowadzono ją na własność kościoła, która to ziemia była zakupiona przez ks. Kozłowskiego i p. Piechowiaka i ofiarowana na grunt kościelny. W odnowionym budynku rozpoczęto naukę dn. 9. września, 1908. Siostry Felicjanki, pełne gorliwości i zaparcia się siebie codziennie dochodziły aby kształcić dzieci i prowadzić drogą cioty do Boga.

Wiel. ks. Gatzke, będą wówczas wikarym przy parafii św. Stanisława K., zajął się kolektą. Uśmiechem swoim i łagodnością zjednał sobie wkrótce serca wszystkich parafian. Dzięki ofiarności parafian i niezmordowanej pracy ks. Gatzkiego, nadbudowano nowe skrzydło do budynku i przeznaczono górne piętro na kościół a dolne na pomieszkanię dla Sióstr nauczycielek. Kontraktorem był W. Pepliński. Wykończona i wyposażona w sprzęty kościelne, świątynia została otwartą dn. 1. maja, 1910, gdzie odtąd regularnie odbywały się nabożeństwa pod duszpasterzowaniem ks. Gatzkiego. 11. czerwca 1911 ks. Biskup Schrembs dokonał aktu poświęcenia a ks. Biskup Richter dn. 16. czerwca, 1912 poświęcił dzwon, ofiarowany przez Tow. św. Jadwigi.

Gdy ks. Gatzke był przeniesiony na proboszcza do Ludington, jego miejsce zajął ks. Jakób Czachorski, który opiekował się parafią przez rok jeden. Po nim przez sześć miesięcy doglądał tej misji ks. Koss. W r. 1915 ks. Kuzyuszowi powierzono opiekę nad parafią. Podczas jego urzędowania wydarzył się smutny wypadek dn. 31. maja, 1916, ogień zniszczył prawie całą nową część budynku. Ale człowiek sądzi a Bóg rządzi i jak w każdym prawie nieszczęściu jest szczęście tak też w tym wypadku. Z asekuracji parafia odebrała przeszło 10,000.00 dolarów. Kościół został przez p. Peplińskiego odbudowany, a ks. Krakowski razem z komitetem parafii tak pokierowali sprawę, że oszczędzili z tej sumy 5,000.00 dolarów. Za te pieniądze pobudowali skromną plebanię.

W r. 1917, ks. L. Opyrchalski objął parafię. Za jego staraniem parafia odebrała 3,500.00 dolarów od parafii św. Stanisława, jako zapłaconą wypłatę parafii zachodniej, obiecaną jeszcze przez ks. Kozłowskiego. Podwyższył on także lawkowe ażeby pokryć wszystkie zwyczajne wydatki.

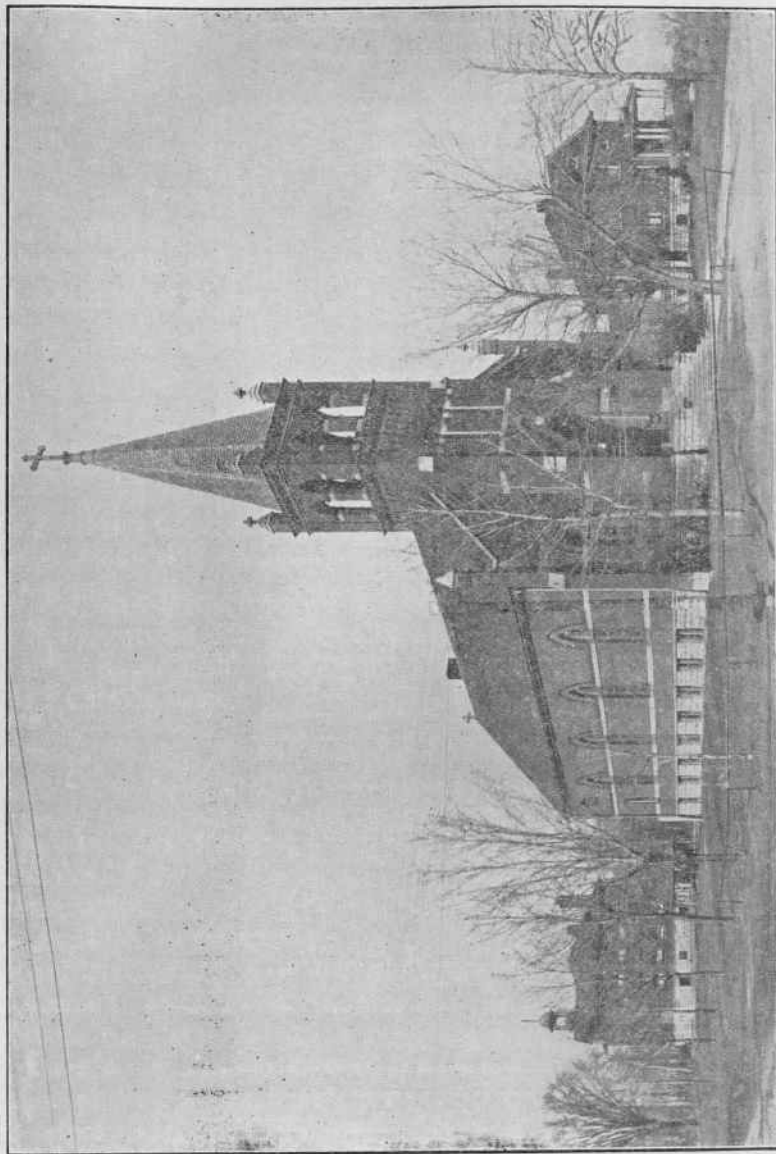
Obecnym proboszczem jest Wiel. ks. Felchnerowski. Niedawno objął rządy w parafii ale już pokazał ku zadowoleniu wszystkich że jest dobrym gospodarzem i energicznym pasterzem. Dotychczas, oprócz innych ulepszeń, odmalował kościół i sprawił kolorowe okna.





### Ks. Paweł Felchnerowski

Proboszcz parafii św. Jadwigi, na zachodniej stronie miasta. Urodził się 15. stycznia, r. 1892 w Odersku, na Pomorzu. Nauki początkowe pobierał w mieście rodzinnem. Wysłany był potem na studia gimnazjalne do Ko'egium Marianum w Peplinie na Pomorzu. Zabrał się szczerze i gorliwie do nauki, i mając 17 lat złożył tak zwane jednoroczne. W tym samym czasie powziął zamiar do stanu kapłańskiego. Opatrzność Boża jednak zrzuciła, że na obcej ziemi spełniły się jego pragnienia. Opuścił bowiem miasto rodzinne i 9. sierpnia, 1909 r., przybył do krewnych swoich w Grand Rapids, Mich. Przyjęty był przez ówczesnego ks. Biskupa Richtera do dycecezy i oddany do Seminarium przygotowawczego w Grand Rapids, gdzie spędził rok jeden, aby ukończyć studia i wyuczyć się języka angielskiego. W jesieni r. 1910 ks. Biskup Richter wysłał go na studia filozoficzne i teologiczne do Mt. St. Mary Sem., w Cincinnati, O. Wyświęcony na kapłana dn. 25. marca, 1916. Miał zaszczyt być pierwszym kapłanem wyświęconym przez ks. Biskupa Gallaghera. Krótko po wyświęceniu został mianowanym wikarym przy parafii św. Wojciecha w Grand Rapids. Na tem stanowisku pozostał dwa lata. W sierpniu 1919, został mianowanym proboszczem parafii św. Dominika w Metzu. Po dwóch latach pracy w tej parafii, zostaje przeniesiony do parafii św. Jana Kantego w Freesoil. A 26. stycznia 1922, r., zostaje mianowany proboszczem parafii św. Jadwigi w Bay City, gdzie do tego czasu sumiennie, gorliwie i z zadowoleniem wszystkich parafian pracuje.



PLEBANIA

KOŚCIÓŁ SW. ANTONIEGO W FISHERVILLE

SZKOŁA

## Parafia Sw. Antoniego w Fisherville, Mich.

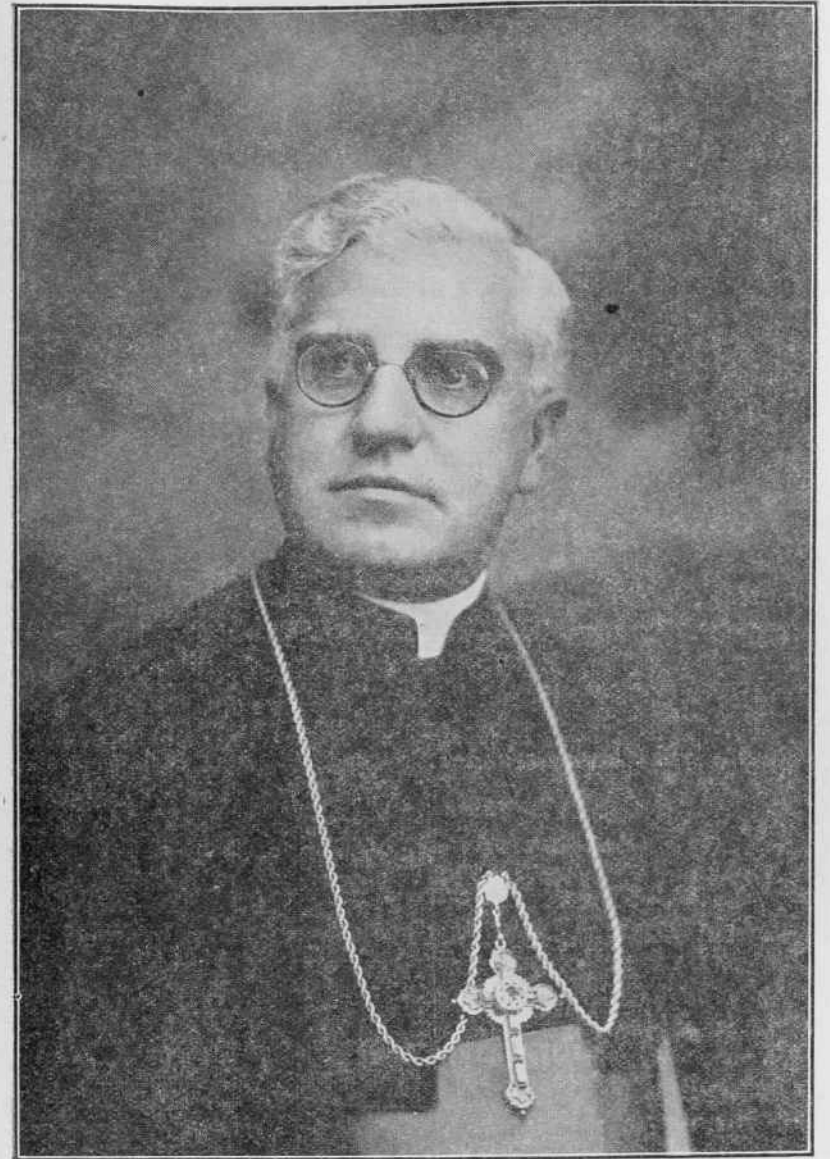
---

W 1881 i 1882 Polacy zaczęli się osiedlać w okolicy tak zwanej Fisherville. Po kilku latach liczba polskich rodzin wzrosła do tego stopnia, że ks. Biskup Richter powierzył pieczę na nimi ks. Kozłowskiemu i tenże, objąwszy duszpasterstwo w Midland, nimi zawiadywał. Wtenczas trudno jeszcze było myśleć o budowie swojego kościoła, był jednak w tych czasach w Auburn stary spustoszały kościółek, ks. Kozłowski odnowił tenże i nabożeństwa w nim odprawiał. Zorganizował także Bractwo św. Józefa i założył Bractwo Niewiał Różańcowych. Po krótkim czasie ks. Kozłowski opuścił te strony ażeby objąć parafię w Manistee. Ks. Biskup nie zostawił ich jednak bez opieki duchownej dojeżdżali regularnie inni księża i odprawiali nabożeństwa. Ale sprzykrzyła się im ta ciągła zmiana pasterzy, chcieli mieć stałego proboszcza i swój własny kościół. Zwołali więc posiedzenie i obrali komitet który miał się zająć sprawą budowy. Do tego komitetu należeli, Kaź. Mroziński, Marcin Wejrowski i Józef Machelski. Zakupili cztery akry ziemi na kościół a pięć na cmentarz. Najgłówniejsza sprawa była załatwiona, ale któż teraz zajmie się budową? Otóż Opatrzność Boża zrzędziła, że ks. Kozłowski objął w tym czasie parafię w Bay City. Wziął ich więc pod swoją opiekę i przeprowadził budowę kościoła z cegły, kosztem 10,000.00 dolarów. Ks. Kozłowski wkrótce potem przystąpił do budowy nowej plebanii którą ukończył w r. 1908. Tego samego roku ks. Biskup mianował ks. Kamińskiego proboszczem parafii św. Antoniego w Fisherville z misją św. Walentego w Beaver. Oprócz rozmaitych ulepszeń we Fisherville, ks. Kamiński zostawił po sobie pamiątkę tj. piękny kościół w Beaver. Ks. Kapłanowski, drugi proboszcz św. Antoniego, po kilku latach zauważył brak odpowiedniej szkoły, zabrał się więc do budowy i z dobrą wolą parafian postawił dwu-piętrową szkołę. Następnie ks. Kwasigroch odmalował kościół wewnątrz dał nowy dach na kościele i zaciągnął ogrzewanie. Po nim nastąpił ks. Szturmowski, chociaż krótko przebywał, swoją pracą i gospodarstwem bardzo dobre wrażenie po sobie zostawił. Teraźniejszy proboszcz ks. Kuzius krząta się i czyni różne ulepszenia ażeby się przygotować na uroczystości jubileuszowe, które wkrótce parafia będzie obchodziła.



**Ks. Władysław Kuzius**

Wiel. ks. Władysław Kuzius urodził się w Poznańskiem, 7 maja, 1874. Do Ameryki przybył mając jeden rok. Pierwsze nauki pobierał w Chicago. Na dalsze studia wyjechał do Kanady, później specjalizował w Krakowie, Lwowie, Wiedniu i Rzymie. Wyświęcony na kapłana w r. 1897, pracował w Chicago, Cleveland, a od 1912 w diecezji Grand Rapids. W Bay City na Stanisławowie z wielkim powodzeniem pracował od 1912 do 1919. Promowany został w r. 1920 na proboszcza w Cheboygan, gdzie w Mullet Lake pobrał kościół z kamienia polnego. Od dwóch lat pasterzuje we Fisherville z misją w Beaver, z pożytkiem dla Boga i ludzi.



**KS. JÓZEF K. PLAGENS**

Nowo Konsekrowany Biskup Polski w Ameryce



# CHÓRY ŚPIEWACZE

## Chór Dzwon.

---

Zorganizowany w roku 1898, gałąź Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce, powstały z pośród członków Polskiego Kółka Amatorskiego, istniejącego w Bay City i składającego się z młodzieńców tu urodzonych i wychowanych którzy, oddając się pracy patryotycznej polskiej, odczuli potrzebę chóru któryby zajął się uprawą pieśni narodowej.

Myśl założenia chóru podniesiona została, wśród interesowanych członków, przy końcu roku 1897 i stosownie do tego, Polskie Kółko Amatorskie uchwaliło pozwolenstwo na zorganizowanie wydziału śpiewu.

Chociaż członkowie, lubujący się w śpiewie, już od kilku miesięcy zbierali się na ćwiczenia jednak pierwsze formalne zebranie, nad zorganizowaniem chóru, odbyło się dopiero 7go stycznia 1898, na którym wybrano następujący zarząd: Fr. Kuśmierz, prezydent, Józef Mienkwic, wice prezydent, F. L. Gwizdała, sekretarz, Jan Nowicki, dyrektor, Stanisław Musiał, zastępca dyrektora. Wszyscy członkowie wyznaczeni zostali komitetem do opracowania ustaw dla chóru i na następnym zebraniu, które odbyło się 1-go lutego 1898, spisane ustawy zostały odczytane i jednogłośnie przyjęte a sekretarz otrzymał polecenie aby przygotował takowe do podpisu członków. Stosownie do tego następujący członkowie ustawy podpisałi: F. L. Gwizdała, Kaź. Sikorski, B. V. Szutkowski, L. F. Cerański, F. Jabłoński, J. F. Mienkwic, M. Laskowski, J. Nowicki, A. J. Urban, F. Sziachcikowski, S. C. Musiał, Fr. Kuśmierz, A. Welter, Geo. W. Karpus.

Chór Polskiego Kółka Amatorskiego rozpoczął swe istnienie a członkowie z wielkim zainteresowaniem oddali się pracy nad uprawą śpiewu a już na posiedzeniu odbytem 25-go lutego zapadła uchwała aby prosić Polskie Kółko Amatorskie o pozwolenstwo urządzenia wieczorku muzycznego.

Na posiedzeniu 22-go Marca Kaź. Sikorski który z upoważnienia chóru, prowadził korespondencję z generalnym dyrygentem Związku śpiewaków Polskich, w sprawie przyłączenia się do Związku, odczytuje je i takowe zostają przyjęte.

Na posiedzeniu 29-go Marca Zarząd otrzymuje polecenie aby przygotował przepisaną deklarację przystąpienia do Związku i na posiedzeniu 5-go kwietnia wszyscy członkowie ją podpisują a za wnioskiem Kaź. Sikorskiego chór przyjął urzędową nazwę "Dzwon",

Na posiedzeniu 19-go kwietnia odczytane zostało uwiadomienie od Zarządu Zw. śpiewaków Polskich że "Dzwon" przyjęty został do Związku jako chór num. 24-ty i na temże posiedzeniu wyznaczony został komitet do zajęcia się zorganizowaniem chóru żeńskiego.

Pierwszy wieczorek muzyczny Dzwonu odbył się w maju w wielkim powodzeniu, przy licznej współudziale przyjaciół śpiewu i obecności, zmarłego już dziś, generalnego dyrygenta Zw. śpiewaków Polskich Jana Nowickiego, z Grand Rapids, Michigan.

Na posiedzeniu 9-go sierpnia uchwalono wysłać kwartet na Zjazd do Chicago i następujący członkowie zostali doń wyznaczeni: S. C. Musiał, pierwszy tenor, L. F. Cerański, drugi tenor, Każ. Sikorski, pierwszy bas, Fr. L. Gwizdała, drugi bas. Delegatami wybrani zostali: Fr. L. Gwizdała i Każ. Sikorski.

Kwartet ów wyjechał do Chicago w towarzystwie śpiewaków z Grand Rapids i doznał tam miłego przyjęcia. Podczas koncertu odśpiewał swój numer bez zarzutu a zaś delegaci Dzwonu bardzo czynnie brali udział w obradach sejmowych. Sikorski w pośród delegatów a Gwizdała jako sekretarz Sejmu. Za ich staraniem Sejm uchwalil odbyć przyszły Zjazd w Bay City.

Kwartet wrócił z Chicago więc rozentuzjuszowany pracą śpiewaczą i natychmiast zainteresował się sprawą zjazdu w Bay City.

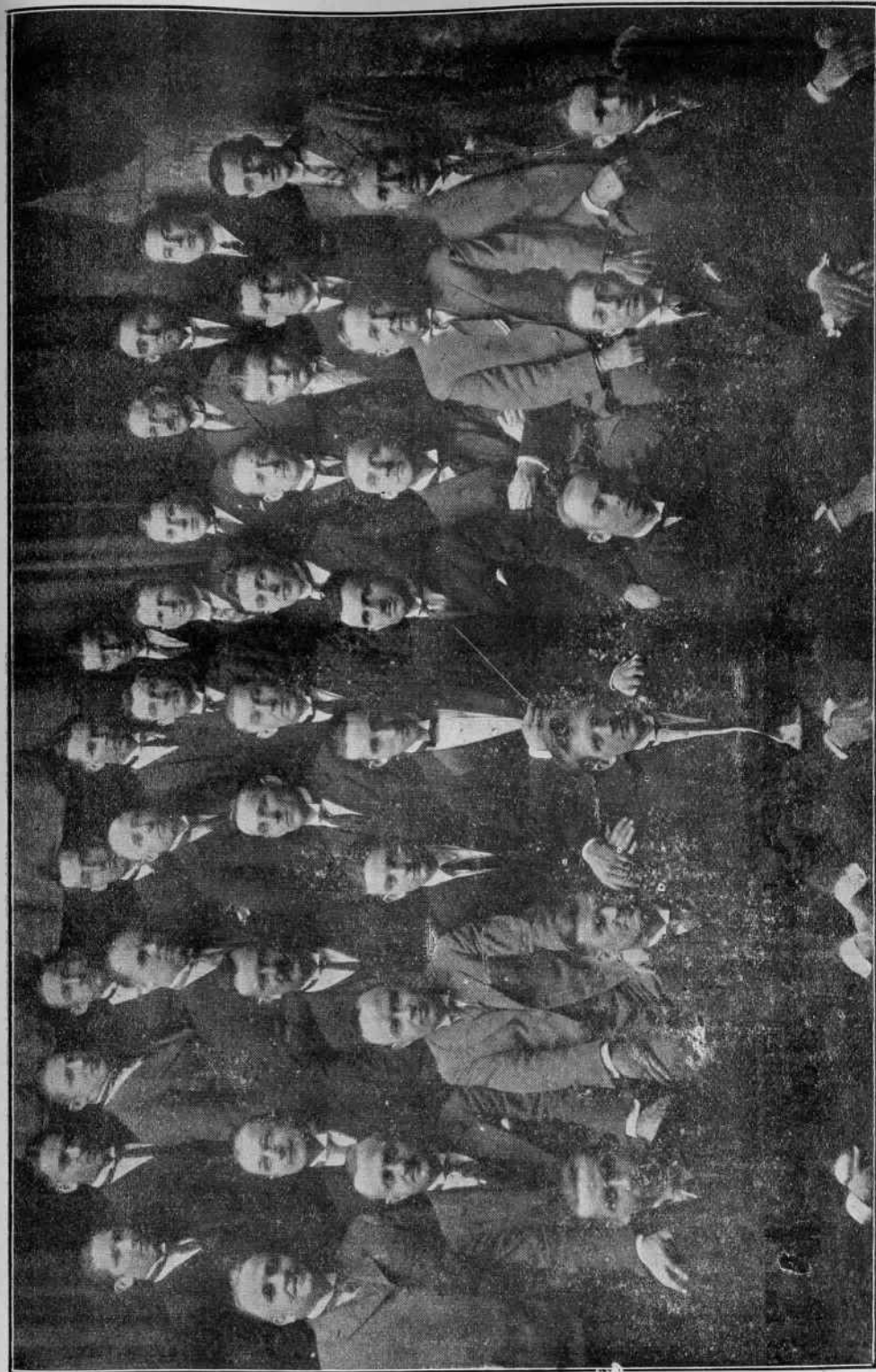
Członkowie Dzwonu, w połączeniu z członkiniami chóru Kalina młówczą rozwinięli czynność nad przygotowaniem na Zjazd, pod kierownictwem G. W. Karpusa jako prezesa komitetu przygotowawczego i dzięki ich niezmordowanej pracy Zjazd odbył się świetnie.

Obrady sejmowe tego Zjazdu odbywały się na Polsce, w sali Weltera a w obradach sejmowych reprezentowali Dzwon G. W. Karpus i Jan Nowicki.

Koncert odbył się w teatrze Washington, najlepszej, sali koncertowej w mieście, napełnionej publicznością polską i amerykańską która z zainteresowaniem wysłuchała długiego programu który przyciągnął się blisko północy.

Bankiet odbył się w sali "Arion", pod przewodnictwem Fr. L. Gwizdały i był jednym z najlepszych jaki Związek śpiewaków Polskich kiedykolwiek urządzał, a udział w nim brali wybitni miejscowi i zamiejscowi śpiewacy i goście. Bal odbył się w tej samej sali a zgromadzeni na nim śpiewacy i goście bawili się aż do rana.

Ogól delegatów ocenił pracę zjazdową drużyny śpiewaczej w Bay City bo uchwalil aby cały zarząd generalny miał swą siedzibę w Bay City i do zarządu powołał następujących członków: Kazimierz Sikorski, prezydent, S. C. Musiał, wice-prezydent, Fr. L. Gwizdała, sekretarz, G. W. Karpus, kasyer.



Chór Dzwon, przez czas istnienia, wyrobił sobie wpływowe stanowisko wśród towarzystw polskich w Bay City a członkowie jego zawsze byli czynni we wszystkim co ogół obchodziło lub co ogół lub pojedyncze towarzystwa urządzały.

W roku 1903 Dzwon obchodził pięcio-letnią rocznicę swego istnienia urządzając z tego powodu wspaniałą bankiet w hotelu Fraser w śródmieściu, gdzie odbyła się prawdziwa biesiada pieśni polskiej pod przewodnictwem Fr. L. Gwizdały jako mistrza toastów a Leona Olszewskiego jako dyrygenta chóru.

Dnia 17-go Grudnia 1908 roku, z okazji pobytu tu pani R. Kwasigroch, honorowej członkini Zw. śpiewaków Polskich, chór Dzwon wydał na jej cześć wieczorek w mieszkaniu pp. Fr. L. Gwizdałów którym szeroko zaciekawiona była publiczność i prasa amerykańska a to z powodu że pani Kwasigroch wystąpiła w teatrze jako solistka w czasie koncertu "symphony" orkiestry.

W roku 1910, chór brał udział w wielkiej manifestacji narodowej polonii amerykańskiej w stołecy kraju Washington, D. C. Z powodu odsłonięcia pomników Kościuszki i Pułaskiego gdzie Zw. śpiewaków Polskich urządzał wielki koncert po odbyciu swego Zjazdu w Baltimore. Delegatami na Zjazd do Baltimore byli: K. S. Sikorski, Fr. Kuśmierz i F. L. Gwizdała, ten ostatni był także delegatem chóru na kongres narodowy który odbył się w tem samym czasie w Washington, gdyż chór Dzwon był wtenczas także grupą Związku Narodowego Polskiego, która to organizacja kongres ten urządzała.

Chór Dzwon również brał udział i śpiewał podczas przyjęcia pierwszego polskiego biskupa polskiego P. Rrodego, który przybył tu aby położyć kamień węgielny pod nową szkołę św. Stanisława Kostki. Tak samo w uroczystościach pożegnalnych urządzanych na cześć prob. E. Kozłowskiego, który wyniesiony został na godność biskupa sufragana archidiecezyi Milwauckiej Dzwon był reprezentowany.

Ostatnia ważniejsza uroczystość w której chór Dzwon miał reprezentację miała miejsce w Chicago w miesiącu październiku 1924, z okazji 35-cio letniej rocznicy istnienia Zw. śpiewaków Polskich. Następujący członkowie brali w tej uroczystości udział: K. S. Sikorski, F. M. Gwizdała, G. W. Karpus, T. M. Niedzielski, I. W. Kopeć, B. E. Bukowski, Stefan Matuszewski, Stefan Jankowiak, Alex Matuszewski Antoni Wojciechowski.

Na bankiecie, F. L. Gwizdała wygłosił jedną z mów programowych a Teodor M. Niedzielski, odśpiewał solo, robiąc przyjemne wrażenie na słuchaczach i otrzymując uznanie w miejscowych dziennikach polskich.

Przed wyjazdem do Chicago Dzwon urządził koncert w audytorium szkoły św. Stanisława, pod kierownictwem Teo. M. Niedzielskiego, który należy do jednego z najlepszych jaki kiedykolwiek przedtem chór urządzał bo był sukcesem pod względem artystycznym i finansowym.



Chór Dzwon należy już dziś do starszych organizacyi poskich a jego założyciele, pomimo ich 27-letniej czynnej pracy, jeszcze dziś uczęszczają na lekcye i biorą udział w pracy chóru lecz w ostatnich paru latach przybyli nowi, młodsi członkowie którzy zaczynają wyręczać ich tam, gdzie ich dojrzały już wiek i zwiększone obowiązki, często stawiają pewne przeszkody w dalszej pracy.

Przy końcu tego niezupełnego opisu dodać należy że jednym z najwłaściwiej zasłużonych członków Dzwonu jest niezawodnie K. S. Sikorski, który pracuje od samego jego założenia i jeszcze dziś nie pomija żadnej sposobności brania udziału we wszystkich czynnościach chóru. Obecny zarząd stanowią następujący członkowie: W. C. Karwiadajaca swemu zadaniu szkoła. Kolekty jednak szły po mału, każdy pus. prez. B. E. Bukowski, wice-prez., Fr. Kowalski, sekr. prot., Każ. Szudarek, Sekr. fin., F. J. Stasinski, kasyer, Adam Jankowiak, F. L. Gwizdała Stefan Matuszewski, radni, Teo. M. Niedzielski, dyrygent, P. M. Gwizdała, bibliotekarz.

## CHÓR ŚW. STANISŁAWA KOSTKI

W każdym kościele parafialnym odprawiają się różne uroczyste nabożeństwa na chwałę Bożą i dla pobudzenia wernych do większej pobożności. W tych nabożeństwach bardzo czynny udział bierze chór kościelny. Sądzymy, że i w tej parafii w pierwszych jej początkach był taki chór, ale archiwa nasze wspominają tylko o chórze dopiero z czasów ks. Skarżyka. Za jego namową i staraniem przybył do Bay City p. Jan Zaremba, organista, któremu powierzył organizowanie chóru parafialnego. Było to w roku 1884. W krótkim czasie p. Zaremba zebrał około siebie zdolnych śpiewaków z których w ciągu dwóch lat utworzył tak doskonały chór kościelny, że uważany był za najlepszy w mieście. Przy większych uroczystościach śpiewy tego chóru wabiły wiele osób i gromadziły do kościoła naszego ludzi nawet z poza parafii. Pomimo rozmaitych przeszkód w następnych latach p. Zaremba utrzymywał chór w wzorowym porządku i ku zadowoleniu wszystkich oddawał swym śpiewem chwałę Bogu. W roku 1898 zrezygnował z tej posady i skutkiem tego przez następne dwa lata chór św. Stanisława Kostki nie wielkiem cieszył się powodzeniem. Dopiero gdy p. T. Dzieniszewski zajął wakujące stanowisko organisty i chór zreorganizował, śpiew kościelny powtórnie nabrał powagi i wdzięku. Pod kierownictwem p. Dzieniszewskiego chór św. Stanisława Kostki dobrze się spisywał, zaś gdy tenże opuścił Bay City, chór znowu został zaniedbany bo trudno było na razie znaleźć dobrego organistę. W tem niemiłym położeniu ówczesny proboszcz ks. Kozłowski, dał tę posadę organisty swemu wychowankowi, Ignacemu Budzińskiemu, liczącemu naówczas zaledwie 14 lat wieku. P.

Andrzej Lewandowski, doskonały znawca muzyki, zgodził się dyrygować chórem. Po kilku latach ciężkiej pracy, dzięki ks. Kozłowskiego chóru św. Stanisława znakomicie się wyrobił i przez długi czas uważany był za najlepszy chór kościelny w Michigan. Następca p. Budzińskiego, p. Teodor Niedzielski, drugi syn parafii, chór dalej doskonale prowadzi. Posiadając głos piękny i wyrobiony i będąc znakomitym dyrygentem, łatwo zebrał liczny chór i tak go wyrobił, że w wykonaniu śpiewu kościelnego nie potrzebuje ustępować żadnemu w Ameryce.

## Chór Kalina.

Chór żeński narodowy, Kalina, został utworzony już w lipcu 1898 r. Dzięki Kółka Amatorskiego, Dzwon, 22. sierpnia tego samego roku został przyjęty do Związku Śpiew. Pol. w Ameryce. Chociaż czynność tego chóru nie długo trwała, owe dzielne pionierki jednak, położyły swe zasługi. Kilka miesięcy po organizacyi urządziły koncert razem z chórem Dzwon, który wypadł nader zadawalniająco. "Chór panien przy pierwszym publicznym wystąpieniu zrobił dobre wrażenie", pisze ówczesna gazeta.

Z powodu okoliczności czasów Chór Kalina popadł powoli w bezczynność. Dopiero w r. 1907, zebrały się na nowo nasze amatorki śpiewu, chór zreorganizowały wybrały pannę Izabelę Wiśniewską prezeskę, i z nowym życiem i z nową otuchą działo rozpoczęły. Piękny to był początek i pamiętny, bo oł tego czasu Chór Kalina brał udział we wszystkich sprawach w dziedzinie śpiewu, gdzie mógł spieszyl z pomocą dla dobra pieśni polskiej. Niepodobno tu szczególnie opisać ich zasługi, ale można nadmienić:

że od początku Chór Kalina szczerze pracował ażeby utrzymać, rozszerzyć i większą miłość wzbudzić do pieśni narodowych. Często urządzał koncerty, na które sprowadzał nawet osobistości słynne z talentu i rozgłosu aby tem więcej pociągnąć ludzi na te ucztę estetyczne. Brał także udział we wszystkich koncertach innych towarzystw śpiewaczych — a zawsze bezinteresownie.

że zawsze brał czynny udział w Związku Śpiew. Pol. w Ameryce. W pierwszych latach posyłał delegatki na Zjazdy w Detroit, Pittsburg, Buffalo, Cleveland i Toledo. W r. 1912 cały Chór Kalina po raz pierwszy był obecny na Zjeździe okręgowym w Detroit. Odtąd wszystkie członkinie stawiały się regularnie na każdy Zjazd w okręgu Michigan. W r. 1921 Zjazd ten odbył się w naszym mieście, Bay City. Tu na koncercie, którego zwyczajnie urządza Związek Śpiew. Pol., zdobyły pierwszą nagrodę, za najdoskonalsze wykonanie śpiewu. Tę nagrodę nie dostały przypadkowo ale im się słusznie należała. jak stwierdza to że następnego roku w Grand Rapids, znowu ją zdobyły. Śmiało więc można powiedzieć że Chór Kalina jest jeden z najwybitniejszych chórow w Związku Śpiew. Pol. w Ameryce.

że się nie ograniczał nigdy na działaniu na polu pieśni, ale jako towarzystwo, pracował szczerze i rzetelnie w parafii. Przychylny kościolowi, urządzał różne zabawy na korzyść budynków parafialnych, zawsze był gotowy na usługi w parafii. Podczas wojny Światowej zaś, ich praca dla sprawy narodowej była oczywiście godną podziwu.

Dyrygentką Chóru Kalina do roku 1923 była pani F. L. Gwizdała, P. Teodor Niedzielski jest obecnym dyrektorem.

Zarząd chóru jest następujący.

Andrzejewska Rozalia, prezeska

Zielińska Ida, wice prezeska

Skowrońska Klara, sekr. prot.

Budzińska Wiktoria, Skarbniczka

**Koleżanki:**

Andrzejewska Helena      Bukowska Walerya

Bukowska Natalia      Budzińska Wiktoria

Budzińska Maryanna      Gorzycka Salomea

Dardas Helena      Glaza Katarzyna      Glaza Bronisława

Gorzycka Florentyna      Gołębiewska Józefa

Jabłońska Gertruda      Jabłońska Genowefa

Kabat Anna      Kaczmarek Maryanna

Kochanna Wenefryda      Matuszewska Emilia

Niedzielska Władysława      Ratajczak Małgorzata

Szlachcikowska S.      Wróbel Marya

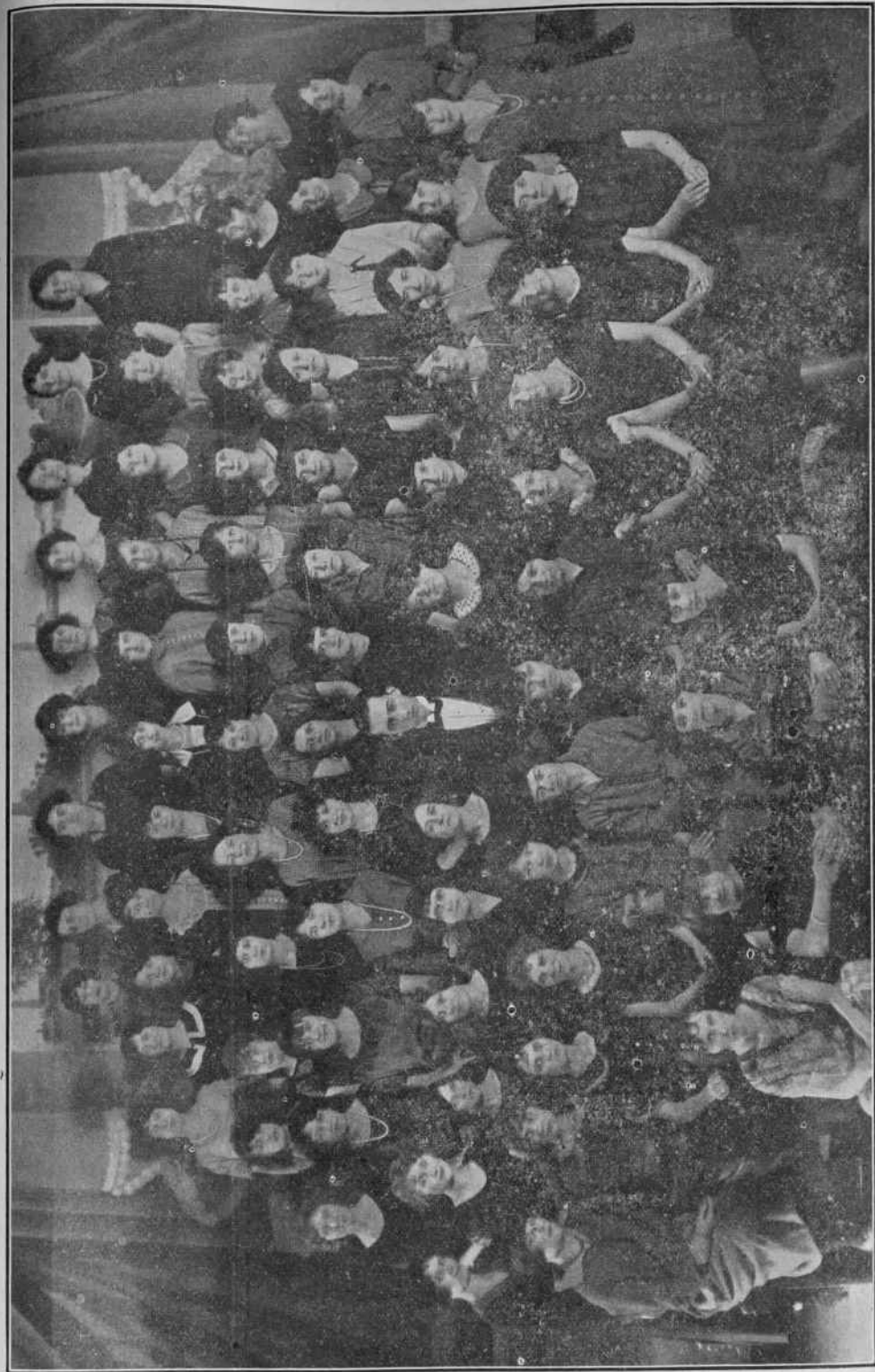
## Chór św. Cecylii.

Założony r. 1912. W tym samym roku śpiewały w kościele dzieci szkolne. Roku 1912 p. Budziński zebrał dziewczęta które ukończyły ósmy stopień w szkole naszej i utworzył chór św. Cecylii. Co niedziele chór ten śpiewa na jednej mszy św. a na większe uroczystości tworzy razem z chórem męskim św. Stanisława chór mieszany. W roku 1919, gdy p. Teodor Niedzielski przyjął posadę organisty, członkinie tego chóru utworzyły Towarzystwo św. Cecylii. Wybrały następujący zarząd: Władysława Niedzielska, prezeska, Franciszka Tomczak, wice prezeska, Gen. Jabłońska, sekr. protokółowa, Klara Gwizdała, sekr. finansowa, Izabela Krzyżmińska, kasyerka.

Chór jako towarzystwo dalej się wyrabiał, powoła się powiększał, aż dzisiaj jest jeden z najlepszych chórów tego rodzaju, prawdziwą chlubą parafii naszej.

Obecny zarząd: Izabela Karpus, prezeska, Katarzyna Glaza, wice prezeska, Gen. Jabłońska, sekr. protokółowa, Klara Gwizdała, sekr. finansowa, Gen. Maciejewska, kasyerka, Florentyna Pawlak, bibliotekarka, Franciszka Tomczak, lektorka.

Liczba śpiewaczek powiększa się rok rocznie nowymi gromadkami graduatek naszej szkoły.



## Macierz Szkoły Św. Stanisława Kostki.

---

W czerwcu r. 1915 Wiel. ks. Proboszcz Wład. Krakowski urządził wycieczkę do Wenonah Beach dla abiturientów z ósmej klasy ze szkoły św. Stanisława K. Taka wycieczka po całorocznych mozolach szkolnych była dla dzieci uciechą wielką, urządzali sobie rozmaite zabawy, i jak najprzyjemniej czas spędzali, zapominając o dopiero co skończonych troskach naukowych i o przyszłych kłopotach w wybieraniu sobie zawodu w życiu. Wiel. ks. Proboszcz z radością patrzył na te dzieci i cieszył się z nimi. Ale pomimo gwaru i hałasu i serdecznych śmiechów bawiących się dzieci, nie mógł się pozbyć tej smutnej myśli że po raz ostatni widzi je zgromadzone przed sobą. Trapiło go to że te dzieci się rozproszą i tę szkołę, tę miłą Matkę, która się tak troszczyła o rozwinięcie ich umysłu i serca, będą uważać za obcą, będą jej niejako unikać jak nie swoją. Ciężko mu było puścić te dzieci w świat, chciał je jeszcze koło siebie zatrzymać, im pomagać i dobre rady im dawać. Tak rozważając, przyszła mu myśl: "Czemu nie zorganizować tych graduantów ze szkoły naszej i razem je trzymać?".

Zwołał natychmiast dzieci i tę myśl im przedstawił. Zdawało się że dzieci od razu zrozumiały znaczenie rzeczy, bo myśl Wiel. ks. Proboszcza entuzjastycznie przyjęły i na miejscu zorganizowały Kółko Alumnów szkoły św. Stanisława K. Za radą Wiel. ks. Proboszcza organizację nazwano Macierzą Stanisławowską. Uchwalono na miejscu poprosić i przyjąć do organizacji klasę zeszloroczną, tak obie klasy złączone mogły lepiej i pewniej pracować aby zbudować solidarny fundament przyszłego wzrostu i rozkwitu Alumnatu.

Na pierwszym posiedzeniu wybrano następujący zarząd: Jan Gościński, prezes, Konrada Czapska, wice-prezeska, Helena Rychert, sekr. protokółowa i finansowa, Izabela Ślazińska, kasyerka, Innocenty Józwiak, odźwierny.

Według konstytucji, przyjętej na tem posiedzeniu, wybór urzędników miał się odbyć każdego roku na posiedzeniu w czerwcu, kiedy też miało się odbyć formalne przyjęcie nowej klasy abiturientów ze szkoły św. Stanisława K. do grona Macierzy. Tak też ściśle postępowano. Każdego roku przyjmowano nowych członków i grono Macierzy wzrastało, aż dzisiaj, w 10-tym roku istnienia, liczy przeszło 300 członków. Śmiało można powiedzieć że jest to jedna z największych organizacji w parafii. Składa się zaś wyłącznie z młodzieży, która ukończyła szkołę naszą, a schodząc się często pod nadzorem Wiel. księży w parafii, łatwiej pielęgnować może zasady



miłości języka ojczystego, tradycyi narodowych i honoru szkoły parafialnej. Obecny zarząd jest następujący: Janowicz Artur, prezes, Niedzielski Teodor, wice-prezes, Tomczak Franciszka, sekr. protokółowa, Jankowiak Władysław, sekr. finansowy, Budziński Jan, kasyer, Matuszewski Jan odźwierny.

Pierwszym i głównym celem Macierzy Stanisławowskiej jest utrzymać wszystkich graduantów w ścisłej łączności z szkołą i także z parafią. Dla tego regularnie co pierwszy piątek odbywa się w szkole posiedzenie, i nalega się aby wszyscy członkowie na posiedzenia uczęszczali. Zarząd zawsze czyni wszystko co może ażeby uprzyjemnić te posiedzenia, wybiera nawet komitet, który się zajmuje wyłącznie urządzaniem programu na poszczególne posiedzenia. A ze skuteczne ich wysiłki, niejedyn program tak licznych wabi gości, że sala parafialna okazuje się za małą. Czy jest tak nadzwyczajny program czy nie, członkowie zawsze licznie uczęszczają na posiedzenia i jeden wieczorek co miesiąc mile spędzają ze sobą. Na każdym posiedzeniu jest obecny Wiel. ks. Proboszcz albo Kapełan Macierzy, Wiel. ks. Kozak.

Oprócz regularnego miesięcznego posiedzenia, jest jedna uroczystość w roku, na którą wszyscy się zbierają, a tą uroczystością jest formalne przyjęcie do Macierzy nowych członków i bankiet na ich cześć. Ta uczta jest bez przesady jedna z najwspanialszych w parafii. Zarząd długo pracuje nad programem i udekorowaniem sali na tę okazję, zamawia orkiestrę, zaprasza dobrze znanych i interesujących urzędników miasta lub stanu. Nie dziw więc, że na tę uroczystość zjeżdżają się członkowie którzy dzisiaj już mieszkają po za obrębem naszego miasta. Podczas roku zarząd urządza jeszcze inne zabawy, mniej wspaniałe, które jednak pociągają wszystkich członków w mieście. Tak wszystka młodzież spędza często mile i przyjemne wieczorki, w szkole, w której się nauczyła miłować Boga i Ojczyznę. Zawsze są z nimi księża z parafii.

Pominać także niemożemy tego, że w 10-tym roku istnienia swego, Macierz poszczycić się może wielu członkami którzy dalej się kształcą w wyższych instytucjach naukowych. Najmniej trzydziestu uczęszcza obecnie do wyższych szkół lokalnych. Do stanu kapłańskiego kształcą się następujący: Jan Grzybowki, obecnie w trzecim stopniu teologii w seminarjum w Baltimore; Edward Maciejewski i Leon Zieliński kończą kurs filozofii, w Montreal, Can.; W Seminarjum dyecezalnym w Grand Rapids są: Teodozjusz Matuszewski, Artur Pukowski i Edwin Kubiak. W Marquette University w Milwaukee, Antoni Kulczak, w czerwcu tego roku dostanie dyplom dentysty. Antoni Andrzejewski i Tadeusz Kurliński uczęszczają na kursa inżynierii; Tadeusz Skowroński uczy się prawa. Z uniwersytetu stanowego w Ann Arbor Leon Niedzielski ukończył kurs literatury ze stopniem bakalaureatu sztuk; Jan Gościński ukończył

kurs inżynierii z wydziału elektryki; Bolesław Krzymiński także ukończył kurs inżynierii z dziedziny kolejarstwa; Feliks Glaza i Edward Zieliński w tych dniach kończą kursa inżynierii z wydziału elektryki i mechaniki. Alojzy Wiśniewski uczęszcza na kursa inżynierii z wydziału architektury. A z dziewcząt, Barbara Rychert otrzymała dyplom stanowy nauczycielki i uczy w szkołach publicznych. Marya Szlachetkowska i Albina Rychert przygotowują się na egzamina stanowe dla nauczycielek.

## Bractwo Dziewic Różańca św.

Założone zostało w roku 1883. Wiel. ks. Skłarzyk ówczesny proboszcz, gorąco pragnął ażeby nabożeństwo do Matki Bożej rozszerzyło się między młodzieżą a szczególnie między dziewczycami, dlatego zebrał wszystkie dziewczęta które tego roku przystąpiły do pierwszej Komunii św., i wynurzył im swoje pragnienie. Dziewice chętnie tę myśl przyjęły i zaraz zorganizowały się w Bractwo Różańca św. Wybrały Konstancję Wełter na przełożoną, która ten urząd sprawowała przez 7 lat. Początek Bractwa nie był imponujący, bo składało się tylko z jednej Róży. Z każdym rokiem jednak zapisywały się nowe członkinie tak że wnet nabrało powagi i znaczenia w życiu parafialnym.

Z wzrostem Bractwa rozszerzała się jego działalność. Wierne panienki nie tylko oddawały cześć należną M. B. Różańcowej, ale także wiele się przyczyniły do upiększenia naszej świątyni Pańskiej. Hojne bowiem ofiary złożyły na sprzęty i ozdoby kościelne, j. n. na Ornaty, na Oltarze, na Ambone, na Organy, na Dzwony itd. Przy budowie nowej szkoły, a w ostatnich czasach nowej plebanii, ich ofiary i chęć do pracy mogłyby służyć jako wzór dla innych organizacyi w parafii.

Dziewice zbierają się i odmawiają wspólnie Różaniec, czwartą niedzielę każdego miesiąca. Potem w sali szkolnej mają posiedzenie, na którem płacą podatki, przedstawiają sprawy dla dobra towarzystwa i nawet urządzają programiki ażeby wszystkich rozweselić.

Obecną przełożoną Bractwa jest Helena Słężak. Przełożone poszczególne róż są: 1. Łoboda Rozalia, 2. Bukowska Walerya, 3. Rychert Helena, 4. Golembiewska Józefa, 5. Grajek Władysława, 6. Krygier Anastazy, 7. Kolanek Maryanna, 8. Zielińska Maryanna, 9. Andrzejewska Rozalia, 10. Paciorkowska Izabela, 11. Lepezyk Katarzyna, 12. Penmoda Maryanna, 13. Matuszewska Pelagia, 14. Pawlak Klara, 15. Trojanowicz Salomea, 16. Gołąbek Franciszka, 17. Kowalczyk Balbina, 18. Baran Delfina, 19. Bokś Helena, 20. Teśner Pelagia.

## Bractwo Dzieci Maryi.

Piękną pamiątkę Złotego Jubileuszu parafii św. Stanisława K. jest nowo utworzone Bractwo Dzieci Maryi. Założone zostało dnia 14 listopada, 1924 r. przez Przew. Ks. W. Krakowskiego, Proboszcza. Uroczyste przyjęcie odbyło się podczas Mszy św. w samą wigilię święta Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny. Po wzniesłem przemówieniu Ks. Proboszcza, stosownem do okoliczności, i po złożeniu publicznego przyrzeczenia, że zachowywać będą przepisy nowo-utworzonego bractwa, zostały ostatecznie przyjęte i potwierdzone.

Pierwszy i obecny zarząd Bractwa Dzieci Maryi są:  
Prezeska .... Wirgina Janasik Wice Prez. .... Eugenia Pawlak  
Zielatorka .... Florentyna Mytkowska .... Sekr. Walerya Kulczyk  
Kasyerka .... Marya Młaka  
Bractwo Dzieci Maryi liczy 30 członkiń. Szczęść im Boże!

## Bractwo Niewiast Różańca św.

Nie małą rolę w parafii odegrało Bractwo Niewiast Różańca św. Założone zostało trzy lata po wybudowaniu pierwszego kościoła. Jego pierwszy początek jest godny wzmianki. Pokazuje żywą wiarę jaką miały pierwsze matki parafii. Na zaproszenie M. Madajskiej schodziły się regularnie do jej domu i odmawiały Różaniec i składały podatki. One same zrozumiały potrzebę szczególnego nabożeństwa do Matki Bożej, ażeby wyprosić Jej opiekę nad nowo-tworzącą się parafią. Niektóre z tych pobożnych pionerek były następujące: Rozalia Nowakowska, Katarzyna Nowakowska, Michalina Welter, Aniela Wasielewska, Maryanna Kazyak, Agnieszka Kazyak, Stanisława Krawczak, Maryanna śmiałek, Anna Bładzik i Nepomucena Kaczynska.

Gdy Wiel. ks. Rochowski został mianowany proboszczem parafii, zwołał wszystkie niewiasty i Bractwo Różańca św. uroczyście założył. Przez cały czas jego pobytu w parafii, sam Bractwem zarządzał, odbierał podatki od przelożonych — było już więcej niż jedna Róża — a pieniądze obracał na potrzeby parafii wedle życzenia niewiast. Z wzrostem parafii, rosło i Bractwo Niewiast tak, że następny proboszcz, Wiel. ks. Skłarzyk, uważał za stosowne żeby niewiasty wybrały jedną z pośród siebie któraby zarządzała całym Bractwem. Tą pierwszą przelożoną była Maryanna Wróbel. Po niej wybrały Joannę Rynalską, która długo, wiernie i gorliwie pracowała w tym urzędzie. Po jej śmierci nastąpiła Urszula Gielda, nie mniej gorliwa w pracy dla Bractwa Niewiast. Obecna przelożoną, dzielną i zdolną jest Maryanna Janowicz.





Niewiasty Różańca św. wiele dobrego zdziałały w parafii. Poza tem, że ich wspólne modlitwy do Najświętszej Panny wiele błogosławieństwa zjednały dla parafii, ich pomoc materyalna w budowie naszego kościoła i wszystkich innych budynków parafialnych była tak widoczna, że działaby się im krzywda, gdyby o tem tu nie wspomniano. Niepodobno tu szczegółowo opisać ich ofiar, niech tedy wystarczy powiedzieć, że ich kasa — i to nie szczupła — była zawsze otwartą na potrzeby parafii, szczególnie gdy chodziło o sprzęty i szaty kościelne. A nadto często urządzały zabawy, krzątały się, czas, siły i zdolności swe chętnie ofiarowywały, ażeby ulżyć

Bractwo Niewiast Różańca św. obecnie liczy 662 członkiń. Przewodzone poszczególne Róż są następujące: 1. Wiznerowicz Walentyna, 2. Superczyńska Julianna, 3. Janowicz Maryanna, 4. Wiśniewska Anna, 5. Kurlińska Antonina, 6. Zielińska Michałina, 7. Razmus Helena, 8. Ceglarek Magdalena, 9. Maciejewska Józefa, 10. Napieralska Marta, 11. Wendrowicz Prakseda, 12. Tomczak Florentyna, 13. Bielska Leokadya, 14. Biskupska Maryanna, 15. Tym Magdalena, 16. Śniecińska Józefa, 17. Siemiana Apolonia, 18. Zielińska Walentyna, 19. Nadolska Julianna, 20. Plecka Anna, 21. Lisiecka Konstancya, 22. Napieralska Antonina, 23. Kukła Agnieszka, 24. Dukarska Franciszka, 25. Drzewicka Zuzanna, 26. Peplińska Teodora, 27. Trepkowska Stanisława, 28. Paciorkowska Ewa, 29. Winiecka Wiktorya, 30. Kubiak Agnieszka, 31. Andrzejewska Katarzyna, 32. Bartkowiak Petronela, 33. Herek Zofia, 34. Krzemińska Maryanna, 35. Marchlewicz Katarzyna, 36. Dmoch Rozalia, 37. Perz Wiktorya, 38. Manikowska Anna, 39. Woźniak Anastazyja, 40. Milka Helena, 41. Frackowiak Marta, 42. Drzewicka Maryanna, 43. Lochińska Maryanna, 44. Kazyak Leokadya.

## TEODOR NIEDZIELSKI

Obecny organista parafii św. Stanisława K. urodził się w Bay City, Mich. 6. grudnia, 1900. Nauki początkowe pobierał w szkole parafialnej św. Stanisława. Już w młodocianym wieku okazał wielkie zamiłowanie do muzyki i także zdolności w tym kierunku. W 7. roku życia, matka jego która kiedyś była zawodową pianistką, zaczęła mu udzielać lekcye muzyki na fortepianie. Dalejsze nauki muzyczne pobierał u Wielebnych Sióstr Felicjanek, a potem u prof. C. H. White. Równocześnie za staraniem i pomocą finansową ks. Kozłowskiego brał lekcye muzyki wokalne u prof. J. F. Mount, aż do czasu gdy szkołę ukończył. W r. 1915 objął posadę organisty w parafii św. Jacka, gdzie proboszczem był ś. p. Aleksander Lipiński. Na tem stanowisku pozostał 4 lata, biorąc zarazem lekcye na organach. Po śmierci ks. Lipińskiego objął posadę organisty w parafii św. Stanisława. Gorąco pragnąc udoskonalić się w muzyce i zabez-



pieczyć sobie przyszłość, wyjechał 1. września 1922 do Konserwatorium muzyki w Cincinnati, Ohio, na dalsze nauki. Ukończywszy studia, powrócił do Bay City ażeby dalej spełniać obowiązki organisty w parafii św. Stanisława, gdzie bez przerwy przebywa. Jest także dyrygentem chórów Dzwon i Kalina.



TEODOR NIEDZIELSKI

## Starzy Osadnicy i Ich Opis

### MARYANNA MADAJSKA

urodziła się w roku 1850 w Izabella powiecie a w Bay City zamieszkuje od roku 1870.

### ANDRZEJ PIĘSIK

urodził się 30 Listopada roku 1847 w Prusach zachodnich w Gdańsku powiecie. Do Ameryki przyjechał w Maju 1872 roku i już przeszło 50 lat zamieszkuje w Bay City, pracując w fabryce.

### JAKÓB DARDAS

urodził się 27-go Kwietnia 1855 roku w Tarnowie, powiat Oberniki, wielkie księstwo Poznańskie. Przyjechał do Ameryki 9 Maja 1875 roku i osiedlił się w Bay City. W roku 1882 założył interes, który prowadził blisko 40 lat, oddając w ręce syna, by pójść w stan spoczynku.

### KATARZYNA GLAZA

urodziła się roku 1848 w dużych Śliwicach, Prusy zachodnie. Do Ameryki przyjechała, 20-go Czerwca 1871 roku i przeszło 50 lat zamieszkuje w naszym grodzie.

### MICHALINA WELTER

urodziła się 30-go Września 1840 roku w Kicinie w Wielkim Księstwie Poznańskim. Do Ameryki przyjechała w Czerwcu 1871 r. i przeszło 50 lat zamieszkuje w Bay City.

### JAN RYCHERT

urodził się w roku 1845 w Goruczynie. Do Ameryki przybył w roku 1870 i osiedlił się w Bay City. Pracował z początku w fabryce, później założył skład wiktualny, który dotąd prowadzi.

### JAN JACHIMOWICZ

urodził się 15-go Września 1850 roku. Przyjechał do Ameryki 1868 roku i parę lat później osiedlił się w Bay City, gdzie trudnił się agencją asekuracji od ognia. Umarł w roku 1925.

### ZUZANNA BUKOWSKA

urodziła się 11 Sierpnia 1854 roku w Gdańskim powiecie. Do Ameryki przyjechała w Maju 1874 roku i przeszło 50 lat jest mieszkańcem miasta Bay City. Dochowała się kilkoro dzieci, którzy są chlubą dla niej, gdyż cieszą się popularnością wśród naszej Polonii.

**JÓZEF ADAMSKI**

urodził się 1-go Listopada 1844 roku w Kumorowie, powiat Gniezno, wielkie księstwo Poznańskie a do Ameryki przyjechał w roku 1871 i przeszło 50 lat zamieszkuje w Bay City. Dochował się kilku synów, którzy są chlubą na jego stare lata, gdyż cieszą się popularnością wśród naszej Polonii a osobliwie Wojciech Adamski.

**FRANCISZEK WASIELEWSKI**

urodził się 17 Listopada 1847 roku w Żerchowie, powiat Jarocin. Przyjechał do Ameryki w Maju 1872 roku i przebywał 6 miesięcy w Nowym Yorku; za pośrednictwem ś. p. Ludwika Danielewskiego, przyjechał do Bay City. Trudnił się z początku krawiectwem a przez ostatnie 35 lat był pogrzebowym. W roku 1873 ożenił się z Anielą Piasecką, z którą żył 47 lat. Dochowali się siedmioro dzieci a mianowicie: Franciszek, Katarzyna, Józefa, Aleksandra, Ewa, Zofia i Aniela. Najstarszy syn ukończył szkoły w Uniwersytecie w Ann Arbor w roku 1899 i od tego czasu praktykuje jako lekarz medycyny. Wyjechał do Milwaukee i tam dotąd zamieszkuje. Pan Wasielewski jest chlubą w naszej Polonii gdzie przebywa wśród nas przez ostatnie 53 lata.

**ANTONI DANIELEWSKI**

urodził się 20 Stycznia 1849 roku w Żerchowie, powiat Wrzesiński, wielkie księstwo Poznańskie. Do Ameryki przybył 1872, gdzie z początku trudnił się rzeźnictwem. Jest mieszkańcem naszego miasta przeszło 50 lat i obecnie zamieszkuje pod num. 601 S. Henry ulicy.

**JÓZEF KUKLA**

urodził się 3-go Stycznia 1840 roku a do Ameryki przyjechał 1865 roku gdzie się z początku osiedlił w mieście Detroit i tam też się ożenił z Pauliną Anglewicz, rodzoną w roku 1851. Parę lat później przyjechali do Bay City i tu pracował w fabrykach i przy kolei. Malżeństwo to dochowało się kilkunastu dzieci jak: Teodor, Franciszka, Józefa, Elżbieta, Franciszek, Balbina, Jan, Maryanna, Ignacy, Walenty, August, Józefa Stanisław i Filip.

**ANTONI I ELŻBIETA HINC**

Antoni urodził się w roku 1849 w małej Laskonicy w wielkim księstwie Poznańskim, a żona jego urodziła się w 1843 roku. Do Ameryki przybyli w Październiku 1847 roku i od 50 lat zamieszkują w Bay City. Mieli ze sobą sześcioro dzieci: Franciszek, Maryanna, Józefa, Rozalia, Michał, Helena. Pracował z początku w fabrykach a przez ostatnie 5 lat pracuje u ogrodnego.

**JÓZEF JABŁOŃSKI**

urodził się w roku 1833 w Jablonowie, wielkie księstwo Poznańskie. W roku 1858 przyjechał do Ameryki i osiedlił się w mieście Detroit gdzie się też ożenił z Augustyną Anglewicz, która się urodziła w roku 1847 a z rodzicami przyjechała do Ameryki 1863. Malżeństwo przyjechało do Bay City w roku 1868. Z początku trudnił się ogrodnictwem a później osiedlił się na farmie. Malżeństwo to skończyło 16 dzieci a mianowicie: Augusta, Franciszka, Paulina, Józef, Maryanna, Jan, Małgorzata, Paweł, Helena, Marta, Wojciech, Aniela, Wincenty, Julian i Karol.

**JAN MUSZYŃSKI**

urodził się 5 Marca 1840 roku a do Ameryki przyjechał w roku 1873 i przeszło 50 lat zamieszkuje w Bay City. Trudnił się krawiectwem i mieszka pod numerem 236 N. Jackson ulicy.

**JAN BUJARSKI**

urodził się 1-go Kwietnia 1847 roku w Łepinie, koło Bydgoszczy w wielkim księstwie Poznańskim. Do Ameryki przyjechał w roku 1871 a następnego roku do miasta Bay City.

**MACIEJ CIESLIŃSKI**

urodził się 24 Lutego 1842 roku a do Ameryki przyjechał 1871 roku. Z początku pracował w tartakach a przez ostatnie 40 lat jest rolnikiem w naszym powiecie.

**JAN KICA**

urodził się roku 1841. Do Ameryki wyemigrował w roku 1856. Na początkach pracował w tartakach a dorobiwszy się kapitału osiedlił się na farmie, gdzie przez ostatnie 40 lat zamieszkuje.

**KONSTANCYA SIKORSKA**

urodziła się 18 Września 1846 roku w Kondzierzynie w wielkim księstwie Poznańskim. Do Ameryki przyjechała w roku 1874. Obecnie zamieszkuje na farmie.

**MARYANNA KAZYAK**

urodziła się 1 Listopada 1840 roku w Gałacz, powiat Wągrowiecki w wielkim księstwie Poznańskim a do Ameryki wyemigrowała w roku 1872.

**MARYANNA RYCZEK**

urodziła się w wielkim księstwie Poznańskim a do Ameryki wyemigrowała w 1870 i przeszło 50 lat zamieszkuje w naszym mieście.



### JAN NOWAKOWSKI

urodził się 2 Lutego 1845 roku w Zabartowie, powiat Wyżyński, wielkie księstwo Poznańskie. Do Ameryki wyemigrował w roku 1871 i przeszło 50 lat zamieszkuje w Bay City.

### JÓZEF RYDLEWICZ

urodził się 23 Lutego 1843 w Trzemesznie, powiat Mogiłno, wielkie księstwo Poznańskie. Do Ameryki przyjechał w roku 1873 i przeszło 50 lat zamieszkuje w Bay City. Prowadził przez długie lata skład obuwia przy Farragut i 19-tej ulicy i zamieszkuje przy Fitzhugh ulicy.

### FRANCISZEK BRZOWSKI

urodził się 27 Marca 1848 roku w Konarsku, powiat Śrem, wielkie księstwo Poznańskie. Do Ameryki wyemigrował w roku 1872 i przeszło 50 lat zamieszkuje w Bay City.

### FRANCISZEK KACZYŃSKI

urodził się 7 Października w roku 1850 w dużych Śliwicach, powiat Gdańsk. W roku 1871 wyemigrował do Ameryki a następnego roku osiedlił się w naszym mieście, gdzie dotąd zamieszkuje.

## Opis Towarzystw w Bay City, Mich.

### TOWARZYSTWO ŚW. STANISŁAWA KOSTKI, N: 1

Przeszło 50 lat temu, gdy miasto Bay City było jeszcze małym, to już garstka Polaków zauważyła, aby podtrzymać Wiarę i Narodowość swych ojców przez zorganizowanie się, co też uczyniono 8 Lutego 1874 roku, założywszy Tow. św. Stanisława K. Pierwszym prezesem był p. Ludwik Danielewski, wice prez., Stanisław Śmiłek kasyerem Szymon Nowakowski, sekretarzem pan Tafelski, radnymi: Jan Nowakowski, And. Betcher, Wincenty Kazyak, Józef Welter i Jan Bujarski. Konstytucya tegoż Tow. była aprobowana przez Najprzew. ks. Biskupa C. H. Borges z Detroit, Mich. Mamy także zaszczyt do podania, iż w szeregach naszych znajduje się jeszcze trzech pionierów jak: Jan Nowakowski, Andrzej Betcher i Andrzej Piesik, jest także w posiadaniu Jana Nowakowskiego pierwszy kwitariusz z roku 1874. Od tego czasu Tow. przechodziło różne koleje a wstąpiło do Zjednoczenia pod opieką Boskiego Serca Jezus w Chicago 15 Listopada 1887 roku. Później gdy przyszło do nieporozumień parafialnych to i w Towarzystwie zaszły niesnaski i rozłam. Strona opuszczająca nasze Tow. zabrała całą kasę, nie dając nam ani centa. Wynik był taki, że powstało drugie towarzy-

stwo pod tym samym wezwaniem, z tą różnicą, iż były proboszcz ś. p. Ed. Kozłowski dal nam numer pierwszy. Obecny zarząd jest następujący: Kapelan ks. prob. L. P. Krakowski, prezes, Maciej Jankowiak, wice prezes. Jan Kuras, kasyer Michał Michalak, sekr. prot. Szczepan Kurliński, sekr. fin. Ignacy Kubczak, kolektor Stan. Stachowski, radni: Piotr Andrzejewski, Roch Andrzejewski i Władysław Jankowiak, kontrolujący: Jan Filip Stan. Ratajczak i Mikołaj Woźniak.

### TOW. ŚW. MICHAŁA ARCHANIOLA, NUMER 1

Zorganizowane zostało w roku 1892 pod kierownictwem byłego proboszcza ś. p. M. Matkowskiego, jako Tow. bratniej pomocy z celem łączności, podtrzymywania ducha Polskiego i wiary Rzymsko Katolickiego. Od roku 1899 Tow. to należy do jednej z największych Organizacyi ubezpieczeniowych na życie, najściślej prowadzonej w duchu wiary i dziś najwyżej stojącej pod względem finansowym: Stowarzyszenia Polaków w Ameryce ze siedzibą w Milwaukee, Wis. Obecny zarząd tegoż Tow. jest następujący: Stanisław Zieliński, prez.; sekr. prot., Władysław Zieliński; sekr. fin., Jan Adamski; kasyer, Franciszek Mikołajczak; radni: Tomasz Bąk, Władysław Łobodziński, Józef Zieliński i Walenty Jeżka; opiekunowie chorych: Marceli Mindykowki i Józef Linda; marszałek, Jan Mindykowski; chorąży: Józef Łobodziński, Kaźmierz Wiznerowicz, Walenty Jeżka; odźwierny, Antoni Łobodziński. Kolektor kasy pośmiertnej Stowarzyszenia Polaków w Ameryce: Jan Wiznerowicz.

### ARCYBRACTWO NAJSŁODSZEGO SERCA JEZUS N: 316

Zorganizowało się 8 Października 1907 roku w parafii św. Jaka w celu niesienia bratniej pomocy członkom w razie choroby i śmierci i należy do Zjedn. Pol. Rzym. Kat. w Ameryce. Pierwsza administracya: Jan Laskowski, prezes; Teodor Dąbrowski, wice prez.; Andrzej Walczak, sekr. prot.; Jan Talaga, sekr. fin.; Jan Karczyński, kasyer.

Obecny zarząd: Teodor Dąbrowski, prezes; Szczepan Derdowski, wice prez.; Wojciech Kwapiszewski, sekr. prot.; Wacław Stachowski, sekr. fin.; Stanisław Sikorski, kasyer.

### ARCYBRACTWO NAJŚW. SERCA JEZUS N: 23 Z .P. R. K.

Założone dnia 19 Czerwca 1897 przez ś. p. ks. Augustyna Skłarzyk i jest jedno z najstarszych Towarzystw w parafii. Celem jest: wzajemna pomoc, popieranie dobrych spraw i utrzymywanie wiary pra ojców i ojczystego języka.

Zapraszamy w swe grono wszystkich braci i siostry, gdyż kto wstąpi do nas to się nie omyli, bo kasa jest tak mocno że nam przynosi



\$250 rocznego procentu. Można się zabezpieczyć na całe życie lub na 20 lat — na sumę od sto do \$2,000 dolarów w wieku 16 do 55. Dla oddziału małoletniego od roku 1 do 16 można się zabezpieczyć na sumę \$400. Obecna administracja: Jan Karczyński, prezes, Jan Talaga, sekr. prot.; Franciszek Janowicz, sekr. fin., Mateusz Janowicz, kasyer; Jan Rintz, deputowany; Wiel. ks. W. Krakowski, kapelan.

**TOW. NAR. POL. SW. KAZMIERZA, GR. ZW. NAR. POL. W STANACH ZJED. PÓŁ. AMERYKI**

Założone zostało z liczbą 20 członków 18 paźdz. 1880 roku w miejskiej hali miasta Bay City. Głównym celem Tow., wzajemna pomoc w chorobie, kalectwie i śmierci, oraz pielęgnowanie idei narodowych na wolnej obczyźnie. Obrano następującą administrację. Walenty Przybyszewski, prezes; Jan Dalecki, wice prez.; Jan Brzeski, sekr. prot.; Antoni Przybyliński, sekr. fin.; Jan Muszyński, kasyer; Andrzej Ryczek, Józef Welter, Andrzej Mędrzycki i Jan Rychert, radni; Józef Rydlewicz, marszałek; Jerzy Kaunas i Paweł Ziewka, chorążowie; Jan Nowak, odźwierny. Uchwalono przyjmować w swe grono każdego dobrze prowadzącego się Polaka, religii rzymsko-katolickiej. Zobowiązano każdego członka płacić 25c miesięcznego podatku, za co wypłaca się 4 dol. wsparcia tygodniowo w chorobie, oraz 50 dol. w wypadku śmierci członka, a 25 dol. w wypadku śmierci żony członka. Towarzystwo to wypłaciło dotychczas przeszło 5 tysięcy dol. wsparcia w chorobie. Posiedzenia później odbywano w hali Ant. Przybylińskiego a następnie u ob. Józefa Welter, obecnie posiedzenia odbywają się w każdą trzecią niedzielę miesiąca w hali Pułaskiego już od kilku lat.

W kwietniu 1882 roku wniesiono aplikację o przyjęcie Tow. do Zw. Nar. Pol., od którego w Czerwcu otrzymano zawiadomienie o przyjęciu jako grupa 12. Z przyjęciem do Zw. Nar. Pol. przyjęto obowiązek ubezpieczenia członków na wypadek śmierci. Teraz można się ubezpieczyć od \$100 do \$5,000.00 z opłatą na życie lub dwudziesto letnią. Oprócz tego przy Zw. Nar. Polskim i grupach jest utworzony dział ubezpieczenia dzieci, gdzie za tanią opłatą mogą członkowie ubezpieczyć swoje dzieci na \$400. Związek Nar. Pol., do którego Grupa 12 należy jest największą i najbogatszą Organizacją na wychodźstwie, liczy bowiem przeszło dwieście tysięcy członków i posiada majątku około 9 milionów dolarów. Grupa 12 liczy obecnie przeszło dwieście członków a majątek jej wynosi w gotówce przeszło tysiąc dolarów.

Teraźniejsza administracja składa się z następujących członków: Franciszek Kuśmierz, prezes; Paweł Ryczek, wice prezes; Wincenty Wardyński, sekr. prot.; Michał Skowroński, sekr. fin. zarazem dla małoletnich i organizator; Jan Maciejewski, kasyer; Piotr Maciejewski, Franciszek Kasperski i Jan Herek radni; Michał Kowalczyk, opiekun chorych; Fr. Kozielski marszałek; Jan Wieszczecki i Tomasz Kozielski chorążowie; Ignacy Maciejewski, odźwierny.

**TOWARZYSTWO NAR. TADEUSZA KOŚCIUSZKI, GRUPA 753 ZWIĄZKU NAR. POL.**

Założone dnia 10 Listopada 1905 roku przez następujące osoby: Franciszek Kopeć, Antoni Kaczorowski, Marcin Krygier, Stanisław Gorzycki i Wojciech Kopacki. Początek życia i rozwoju był ciężki i mozolny. Od czasu do czasu Towarzystwo kroczyło naprzód chwiejnym krokiem, lecz założyciele poświęcili wszystko byle egzystencje podtrzymać. Tow. Tadeusza Kościuszki, gr. 753 Zw. Nar. Pol. zawsze bierze czynny udział we wszystkich sprawach społecznych polskich. Według możliwości ze swej kasy, Towarzystwo dawało i daje ofiary na Polskę, także popiera wszelkie godne sprawy, które honor i sławę przynoszą imieniu Polskiemu. Jest Towarzystwem bratniej pomocy i wypłaca na czas wszelkie wydatki a szczególnie wsparcie w chorobie, liczy obecnie przeszło sto członków dorosłych i 34 działwy małoletnie. Posiedzenia odbywają się bardzo zgodnie i wzorowo w każdą trzecią Niedzielę miesiąca w hali Pułaskiego o godz. 1:30 po południu. Pierwszy zarząd składał się z następujących członków: Franciszek Kopeć, prezes; Tomasz Ceglarek, wiceprezes; Stanisław Torzyński, sekr. prot., Antoni Kaczorowski, sekr. fin., Jan Zieliński, kasyer.

Obecny zarząd Tow. Tadeusza Kościuszki, gr. 753 Zw. Nar. Pol. składa się z następujących członków: Karól Wróbel, prezes; Wincenty Andrzejewski, wice prezes; Franciszek Sliwiński, sekr. protokółowy; Józef Lepczyk, sekr. fin.; Stanisław Gorzycki, kasyer.

## TOW. KRÓLOWEJ DĄBRÓWKI, GRUPA 868 ZW. NAR. POL

Założone zostało 19 Maja 1907 roku przez wice Cenzorkę Walerję Lipczyńską z Grand Rapids. Pierwszy zarząd był następujący: Eufrozyna Wiśniewska prezeska; Wiktorya Kowalczyk, wiceprezesa; Marya Ceglarek, sekr. prot.; Maryanna Skowrońska, sekr. fin., Aniela Wasielewska, kasyerka.

Obecny zarząd Towarzystwa jest następujący: Marya Ceglarek, prezeska; Zuzanna Musiał, wiceprez.; Teresa Kasprzyk, sekr. prot.; Franciszka, Torzyńska, sekr. fin.; Stanisława Hadyńska, kasyerka; Franciszka Zielińska, Maryanna Samolewska i Magdalena Maciejewska, radni; Anna Manikowska i Franciszka Zielińska delegatki do Gminy.

## KOŁO POLSKIE

Dnia 8 grudnia 1893 roku zawiązane zostało przez nie liczne grono młodzieży polskiej "Polskie Kółko Amatorskie": W skład tej młodzieży, w przeciągu pierwszego roku, jako członkowie i założyciele tegoż Kółka, weszli, Kaźmierz Sikorski, Franciszek Kuśmierz, Bolesław Śmiałek, Leon Talaska, Wojciech Karpus, Jan Nowicki, Aleksander Niedzielski, Piotr Niedzielski, Władysław Kachelski, Aleksander Dobiński, Franciszek Dardas, Wojciech Szerzycki, Kazimierz Śmiałek, Franciszek Welter, Jakób Leśnik i inni. Pierwszym prezesem, wybranym został Kazimierz Sikorski, a Dyrygentem śpiewu i Dyrektorem Teatrów, Bolesław Śmiałek. Mała liczba założycieli nowego Towarzystwa zobowiązała się przy małej opłacie miesięcznej, poświęcać się pracy patriotycznej, opartej na kształceniu się w śpiewie, dawaniu przedstawień teatralnych i odświeżaniu naszej przeszłości obchodami pamiątek narodowych. Kółko rozpoczęło swą pracę z różnym powodzeniem, wszelako z upływem czasu, upływał powoli zapał do pracy; dopiero w Styczniu 1896 roku — z wejściem w życie uchwały, zamieniające Kółka na towarzystwo wzajemnej pomocy, z nazwą "Koło Polskie" — rozpoczęła się przyszłość Kółka. Przyjęcie wzajemnego wsparcia było jednak tylko dodatkiem i pomocą ale nie zastąpieniem pierwszych celów — co okazało się później przez to, iż z pomocą moralną i materialną Koła Polskiego — z organizowany został chór Dzwon, który dotychczas egzystuje z jak najlepszym powodzeniem i należy do Związku Śpiewaków Pol. w Ameryce przeszło 25 lat.

Swego czasu Koło Polskie także z organizował Gniazdo Sokółów, które także wspomogło moralnie i materialnie. Gniazdo to na-

leżało przez cały czas swej egzystencji do Związku Sokółów Pol. w Ameryce. Jednakowoż po kilka letnim swym istnieniu musiało być rozwiązane, z powodu braku odpowiednich naczelników i nauczycieli w dawaniu lekcyi ćwiczeń sokolich. Z powodu należenia Chóru Dzwon do Związku Śpiewaków a Gniazda Sokółów do Zw. Sokółów, Stowarzyszenie to regularnie wysyłało swych przedstawicieli i brało czynny udział w wielu Zjazdach, Sejmach, Koncertach i ćwiczeniach tych Organizacyi i za ich staraniami odbyły się w mieście Bay City także takie ogólne zebranie. Koło Polskie składa się z członków z pełnemi przywilejami nic nad lat 40 w wieku przy wstąpieniu, po nad lat 40 kandydaci przyjmowani są tylko jako członkowie towarzyszy. Koło Polskie odbywa regularne posiedzenia w każdą czwartą Niedzielę (miesiąca), a od czasu do czasu odbywają się także zebrania towarzyskie. Obecnie Koło Polskie liczy 125 członków z następującym zarządem: Ignacy W. Kopeć, prezes; Stanisław Ciesielski, wiceprezes; Tomasz Lewandowski, sekretarz protokółowy; Stanisław Moszyk, sekretarz finansowy; Andrzej Permoda, skarbnik.

Komitet opracujący powyższy życiorys Koła Polskiego składał się z następujących członków: Kaźmierz Sikorski, Ignacy W. Kopeć i Franciszek L. Gwizdała.

Jeden ze starszych założycieli Koła Polskiego, który nieomal był pominięty jest p. Marcin Trojanowicz.

## TOW. ŚW. MICHAŁA ARCHANIOLA, GRUPA 4

Założone zostało 18 Września 1891 roku w parafii św. Stanisława K. w Bay City, Mich. Założycielami byli: Marcin Jankowiak i Józef Zieliński. Pierwsza administracya wybrana była 20 Września 1891 roku z następujących członków: Józef Jabłoński, prez.; August Permoda, wiceprez.; Piotr Delestowicz, sekr. prot.; Marcin Włodarczak, sekr. fin.; Józef Zieliński, kasyer; Wojciech Szymański, marszałek; Jan Gwizdała, Marcin Graczyk, Stanisław Graczyk, Wojciech Plachta, radni; Józef Linda, opiekun chorych; Tomasz Sobkowiak, chorąży; Walenty Grzegorzewicz, odźwierny. Przy założeniu było tylko 10 członków a obecnie Tow. liczy 145 członków i posiada dwa tysiące dolarów majątku. Wyplaca wsparcie w chorobie po pięć dolarów tygodniowo za opłatą miesięcznie 35 centów. Obecny zarząd Tow. św. Michała Arch. grupy 4 Zjed. Pol. Rz. Kat. w Stanie Michigan składa się jak następuje: Franciszek Dittmer, prezes; Michał Woźniak, wiceprezes; Tomasz Ryś, kasyer; Walenty Wolter, sekr. fin.; Józef Nowicki, sekr. prot.; Jan Justa, marszałek; Antoni Romanowski, chorąży; Stanisław Ślęzak, Stanisław Torzyński, Stanisław Lirczak, opiekunowie kasy; Jan Justa, opiekun chorych; Piotr Przybylski, kolektor.



## TOWARZYSTWO ŚW. ELŻBIETY

Tow. św. Elżbiety założono i przyjęto do Zjednoczenia Rzymsko Katolickiego 26. czerwca, 1904 r.

Zarząd nowo-założonego towarzystwa był następujący:

Jóźwiak Franciszka, prezeska, Pająkowska Julia, wice-prezeska, Buegge Franc. sekr. protokółowa, Rajewska Wikt. sekr. finansowa, Glaza Maryanna, skarbniczka, Janowicz Franciszka, kolektorka.

Assekuracja pośmiertna nie jest jedynym celem tego towarzystwa. Zaraz od początku postanowiono także, nieść pomoc biednym w parafii, dla tego zwyczajnie nazwane jest Tow. Dobroczynności św. Elżbiety. Będąc jedyne towarzystwo tego rodzaju w parafii, bardzo wiele zdziałało ażeby ulżyć dolę nieszczęśliwych i gdzie tylko była potrzeba wspomagało ubogich, wdowy i sieroty nie oglądając swych zasług, ale skromnie i na uboczu spełniając przykazanie miłości bliźniego.

I dla parafii te dzielne panie gorliwie pracowały; do upiększenia kościoła nie mało się przyczyniły, przy budowie nowej plebanii swoją ofiarnością zadziwiły Wiel. ks. Proboszcza, a co więcej w wykończaniu naszej szkoły wieczną pamiątkę po sobie zostawiły. Bo kosztem swej kasy wykończyły niejedną klasę, a przedewszystkiem ten szeroko znany nasz Ogródek dla malców w parafii.

Tow. św. Elżbiety liczy 164 członkin.

Zarząd obecny:

Latreille Anna, prezeska, Napieralska Marta wice-prezeska, Andrzejewska Roz. sekr. protokółowa, Gołębiewska W. sekr. fin. Ślazińska Magdalena, skarbniczka, Rhine Paulina, marszałkini, Stachowska Pelagia, stróż wewnętrzny, Luptowka Katarzyna, Gołębiewska Józefa, Juszcak Aniela, Zielińska Anastazy, Radne. Bukowska Franciszka i Nowak Maryanna, Opiekunki.

## TOW. ŚW. JÓZEFA, GRUPA 2

Założone zostało 1 Sierpnia 1886 roku pod nazwą: Towarzystwo Polsko—Rzymsko Katolickie wzajemnej pomocy pod opieką św. Józefa w Bay City, Mich. Pierwszym prezydentem był Walenty Przybyszewski a sekretarzem Bolesław Śmiałek. Podówczas Towarzystwo posiadało 230 członków i było trzecie z rzędu Towarzystwo założone w parafii św. Stanisława K. w Bay City. Obecnie Tow. św. Józefa posiada 160 członków należących do kasy pośmiertnej w Zjed. Pol. Rz. Kat. w Stanie Michigan. Majątek Tow. wynosi \$1,225.00, w bondach polskich ma ulokowane \$200 a w akcyach hałi Pułaskiego \$1,531.00. Antoni Kowalski, prezydent; Jan Timm, wiceprez.; Piotr Owczarzak, sekretarz.

## Zjednoczenie Polsko Rzymsko Katolickie i Kasy Pośmiertnej w Stanie Michigan.

### Krótki przebieg jego założenia i życiorys

Członkowie Towarzystw św. Stanisława K., św. Józefa, św. Michała Archaniola, Rycerzy św. Jerzego i św. Jadwigi Król. Pol. zgromadzili się w sali szkolnej parafii św. Stanisława K., w dniu 23-go Stycznia 1894 roku, w celu założenia lokalnej Organizacji, któraby wypłacała pośmiertne. Następnego miesiąca przyszło do pomyślnego rezultatu i zorganizowano się jako Zjed. P. Rz. Kat. i kasy pośmiertnej w Bay City, Mich. Ogólna liczba członków wynosiła 337. Tymczasowy zarząd aż do pierwszego Sejmu tej Organizacji składał się: prezydent, Ignacy Buzalski; wiceprezydent Józef Bartkowiak; sekr. generalny Jan Jachimowicz; sekr. prot. Stanisław Zieliński; kasyer Józef Zieliński; rada gospodarcza; Jan Kończalski, Piotr Delestowicz, Franciszek Wasielewski i Fr. Piechowski; marszałek Marcin Jankowiak. W pierwszym kwartale było czystego dochodu \$418.00 a członków 385. Komitet do wypracowania konstytucyi stanowił następujący: Jan Jachimowicz, Ignacy Buzalski, Józef Buzalski, Józef Zieliński i Maksymilian Polom. Gazeta "Polonia", wychodząca w Detroit była pierwszym Organem gdzie też wydrukowano konstytucyę, gdy ją przyjęto w Czerwcu z małą poprawką. Assesment nakładano po \$1.15 co dwa miesiące. Inkorporowano się według praw Stanu Michigan w Styczniu 1895 roku.

Pierwszy Sejm tej Organizacji odbył się 8-go Lutego 1895 roku, na którym reprezentowali 15 delegatów z następujących Towarzystw: św. Stanisław K., Michał Wojciechowski, Marcin Jankowiak, Andrzej Piechowski i Józef Zieliński, św. Józefa, Fr. Wasielewski, Jan Owczarzak, Michał Wędrowicz i Jan Tym; św. Michała Arch., Piotr Delestowicz i Józef Jabłoński; św. Jadwigi Król. Pol., Łukarz Gwizdała i Franciszek Szutkowski; Rycerzy św. Jerzego, Józef Bartkowiak; Najświętszego Serca Jezus, Andrzej Przybylski i Wojciech Kabat. — Marszałkiem Sejmu obrano Wojciecha Kabat a sekretarzem był Michał Wojciechowski. Stan kasy z pierwszego roku wykazał, iż dochodu było \$3,457.20 a rozchodu \$1,762.20. Ogólna liczba członków wynosiła 446 — umarło 4. Sejm zatwierdził konstytucyę oprócz paragrafu 2 art. 3. Uchwalono by w przyszłości jeden delegat na 40 członków miał prawo do głosowania. Wybrany zarząd do następnego Sejmu stanowił: Ignacy Buzalski, prezydent; Józef Bartkowiak, wiceprez.; Franciszek Wasielewski, sekr. gen.; Stanisław Zieliński, sekr. prot.; Józef Zieliński, skarbnik; Marcin Jankowiak, marszałek; Wojciech Kabat, Michał Wojciechowski, Jan Owczarzak, Fr. Szutkowski i Józef Dukarski, rada nadzorcza. W czerwcu tegoż



roku w miejsce Szutkowskiego obrano Ant. Piechowiak i przyjęto do grona Tow. św. Józefa z William Township a następnego miesiąca Tow. św. Stanisława B. i M. z Brooklyn, N. Y. Każdy członek musiał płacić dolara wstępnego.

Na następnym Sejmie było już 8 Towarzystw reprezentowanych a 17 delegatów Stan kasy wykazał: Dochód \$5,432.91, rozchód \$2,409.20. Na tymże Sejmie obrano Organem "Prawda" wychodząca w Bay City. Wybrany główny zarząd składał się: Józef Zieliński, prez.; Stanisław Zieliński, sekr. gen.; Michał Wojciechowski, skarbnik. Następny Sejm miał 9 Towarzystw a 18 delegatów, gdyż przyjęto Tow. Oświata. Gazeta "Prawda" była ponownie obrana Organem, za którą płacono 25 centów od członka kwartalnie z kasy.

Następne Sejmy miały co raz to więcej Towarzystw i delegatów. Na 6-tym Sejmie reprezentowane było Tow. św. Jadwigi Król. Pol. z Saginaw a na 9 Sejmie Towarzystwa św. Jana Kantego z Saginaw, Króla Zygmunta i Trzeci Maj z Brooklyn, N. Y. oraz Tow. Białe Orzeł z Bay City. Każdy następny Sejm miał już więcej Towarzystw i delegatów ale za to Tow. z Brooklyn, N. Y. wystąpili z powodu nieporozumienia i dziś Zjednoczenie po 30 latach swego istnienia liczy 36 Towarzystw męskich i żeńskich, oraz posiada przeszło trzy tysiące członków a majątek wynosi przeszło sto tysięcy dolarów. Członkowie zabezpieczyć się mogą od \$300 do \$600 i placą assesmentu miesięcznie po 35 centów i 70 centów. W przeciągu tego czasu umarło około sześć set członków a roku bieżącego inkorporacja została ponownie zatwierdzona na drugie 30 lat, lecz zarazem zmieniono nazwę na: Zjednoczenie Pol. Rz. Kat. w Stanie Michigan ze siedzibą głównego Zarządu w Bay City. Organem Zjed. był przez pewien czas gazeta z Detroit a obecnie jest "Sztandar Polski". wychodzący z Bay City. W roku 1925 dodano do konstytucji, iż przyjmować można także oddział małoletnich i podzielono na 3 klasy a mianowicie: pierwsza klasa od 2 do 6 lat z opłatą miesięczną 15 centów a ubezpieczeniem na \$100; druga klasa, od 6 do 10 lat, z opłatą miesięczną 20 centów a ubezpieczeniem na \$150.00; trzecia klasa, od 10 do 14 lat, z opłatą miesięczną 25 centów a ubezpieczeniem na \$200. Zjednoczenie to wzrasta rok rocznie i ma świetną egzystencję. Obecny zarząd składa się jak następuje: Wawrzyn Kazyak, prezydent; Marcin Pawlak, wiceprezydent; Antoni E. Cichocki, sekr. gen., Stanisław Piechowiak, kasyer; Jan Bednarski, Maryanna Miś, Aniela Juszcak, Antoni Turek, Józef Nowak, radni; Franciszek Dittmer, marszałek; Franciszek Wasielewski, August Siniński, Edward Górny, Wincenty Paciorkowski, dyrektorzy; Helena Milka, wiceprezeska Towarzystw żeńskich; Franciszek Zieliński, wiceprezes na okręg Beaver i Fisherville; Józef Pietrzak, wiceprezes na okręg Saginaw i Carrolton.

### TOWARZYSTWO RYCERZY ŚW. JERZEGO, GR. 5

Pewnego prześlicznego Majowego wieczoru, zgromadziło się małe grono młodych przybyszów polskich, aby po swej ciężkiej całodziennej pracy, pogawędzić o różnych a ich młody wiek mocno obchodzących na jeszcze dobrze nie znanej a wolnej i przyjaciel-skiej ziemi Washingtona, i gdy tak sobie gawędzili, przyszli do ostatecznego przekonania że potrzebne im jest jakieś młode Towarzystwo, które by odpowiadało ich młodym zabiegom i temu Towarzystwu dać dwa kierunki. pierwszym kierunkiem by był wydział gospodarczy, w którym członkowie by mogli pobierać wsparcie w chorobie, kalectwie i śmierci, a drugim kierunkiem by był wydział wojskowy w którym członkowie by mogli kształcić fizyczne swe siły. Ta myśl się wszystkim jednoznacznie spodobała, postanowili ją zamienić w czyn. Uchwalono pracować i szukać za jak największą liczbą sobie podobnych członków. Ostatecznie po całomiesięcznej pracy zebrano się w Niedziele 10-go Lipca 1887 r. do sali szkolnej parafii św. Stanisława K. w celu ostatecznego zorganizowania się. Na tem to posiedzeniu dano tytuł: Towarzystwo Rycerzy św. Jerzego i zorganizowano się w dwóch wydziałach: wydział gospodarczy i wydział wojskowy. Pierwszy zarząd wydziału gospodarczego składał się: Jan Zaremba Prezes; Franciszek Agdanowski; sekretarz protokółowy; Józef Dukarski, sekretarz finansowy; Jan Jóźwiak, kasyer.

Pierwszy zarząd wydziału wojskowego składał się z członków: Jan Zaremba, Kapitan; Michał Wojciechowski, oficer; Stanisław Woźniak, pod oficer; Jan Szulc, sierżant; Leon Wejrowski, tambor. Towarzystwo to w czasie 37 lat swe istnienia, wypłaciło w wydziale gospodarczym wsparcia w chorobie, kalectwie i śmierci, przeszło dziesięć tysięcy dolarów. Towarzystwo to wypłaciło w tym samym czasie w wydziale wojskowym na uniformy i broń \$3,967. Oprócz tego Towarzystwo posiada około tysiąc dolarów gotówki, także posiada pokaźny majątek w akcyach w hali Pułaskiego i śliczny fundusz w Bondach Polskich. Obecny zarząd Towarzystwa z wydziału gospodarczego składa się z członków:

Antoni Kaczorowski, prezes; Jan Zieliński, wiceprez. Michał Górny, sekretarz protokółowy; Kazimierz Lewandowski, sekretarz finansowy; Józef Dukarski, kasyer; Wojciech Krygier, Stanisław Matuszewski i Maciej Matuszewski, radni; Stanisław Woźniak i Jakób Hine opiekunowie chorych; Stanisław Matuszewski, kolektor Zjednoczenia; Marcin Krygier, odźwierny i marszałek. Ostatni zarząd wydziału wojskowego składa się z członków: Jan Zieliński kapitan. Antoni Lesiński, oficer; Antoni Kaczorowski, podoficer; Michał Górny, sierżant, Stanisław Matuszewski, tambor.

Ponieważ Ojczyzna nasza Polska jest już wolną i nie podległą

i posiada swoje własne wojsko, dla tego Towarzystwo Rycerzy św. Jerzego uznało za stosowne nie przedstawiać wojska Polskiego, lecz znieść wydział wojskowy i takowy już nie istnieje. Towarzystwo to należy do Zjednoczenia i kasy pośmiertnej w Bay City, Mich. od samego jego założenia.

### TOW. NAJSWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA, GRUPA 3

Założone zostało 15 Marca 1877 roku jako drugie Towarzystwo w parafii św. Stanisława K. w Bay City, Mich., pod nazwą: Towarzystwo wzajemnej pomocy pod opieką Najświętszego Serca Pana Jezusa. Pierwsza administracja składała się: Jan Galas, prezydent; Stanisław Wiśniewski, wiceprez.; Jan Guździał, sekr. prot.; Filip Rinc, sekr. fin.; Adolf Moczal, kasyer. Celem Towarzystwa było: wyrabianie prawdziwy polsko—katolicki charakter oraz wzajemna pomoc w przypadku choroby lub śmierci. W tym celu członkowie zobowiązali się odwiedzać wzajemnie w chorobie i wspomagać materialnie, a w razie śmierci którego z członków wziąć udział w pogrzebie i dać pomoc materialną pozostałej wdowie lub rodzinie. W chorobie każdy członek pobiera z kasy Tow. cztery dolary tygodniowo lecz nie dłużej jak sześć miesięcy, gdyby choroba dłużej jak 6 miesięcy trwała, Towarzystwo udziela mu pomoc przez nadzwyczajną składkę lub urządzenie zabawy. W razie śmierci członka lub członkini Tow. wypłaca z kasy \$50 lecz każdy członek obowiązany jest zapłacić na koszt pogrzebu członka po 65 centów a żonę członka 50 centów. Obecnie Tow. wzaj. pom. pod opieką św. Józefa liczy 127 członków, którzy obowiązani są płacić 25 centów miesięcznie do kasy Tow. i należeć do Zjed. Pol. Rz. Kat. w Stanie Michigan. Tow. przyjmuje członków w wieku 14 do 50. Fundusz Tow. obecnie wynosi \$1,075.42 a w akcyach hali Pułaskiego \$1,650, do którego wybiera dwóch członków jako Dyrektorów, są nimi: Jakób Tešner i Michał Rózewski. Tow. jest inkorporowane według praw Stanu Michigan i odbywa swe posiedzenia w każdą czwartą Niedzielę miesiąca.

Zarząd obecny składa się jak następuje: Jakób Tešner, prez.; Kazimierz Trojanowicz, wiceprezes; Franciszek J. Tešner, sekr. fin. Michał Tešner, sekr. prot.; Franciszek Tešner, kasyer; Michał Rózewski, Stanisław Gawlak, Antoni Łukowski, opiekunowie kasy; Jan Kasprzyk, Stanisław Przybylski i J. Adamczyk, opiekunowie chorych.

### TOW. ŚW. STANISŁAWA K., GRUPA 1 Z. P. R. K

Założone zostało w Lipcu 1874 roku w Bay City, Mich. i ma nazwę podług inkorporacji jako Tow. św. Stanisława K., grupa 1 Zjednoczenia Pol. Rz. Kat. w Bay City, Mich. Zarząd tegoż Towarzystwa składa się jak następuje: Paweł Bała, prezydent; Jan Pałasz, wiceprezydent; Tomasz Szeceśniak, sekr. prot.; Stanisław Majchrzak, sekr. prot.; Walenty Pacyński, kasyer; Jan P. Szurczak, Michał Andrzejewski, Tomasz Górny i Stanisław Majchrzak, radni; Kaźmierz Szurczak, Dominik Skórczewski, opiekunowie chorych; Franciszek Jankowiak, chorąży; Walenty Klass i Jan Bujarski, pod chorążowie; Jan Pałasz, marszałek; Jan Szreder, odzwierny; Edward Górny, kolektor dla Zjednoczenia.

### TOWARZYSTWO POLSKICH — LITEWSKICH GÓRNIKÓW POD OPIEKĄ ŚW. BARBARY, GRUPA 15

Założone 27 Lutego 1905 roku. Pierwszy zarząd tego Tow. był następujący: Mateusz Błaszak, prezes; Marcin Pawlak, wiceprez.; Walenty Stefaniak, sekr. prot.; Maciej Moszyk, sekr. fin.; Szczepan Pietryga, kasyer; Józef Frackowiak, marszałek; Antoni Kaczorowski, Józef Budziński, Jan Świtała, Michał Górny, Teofil Reszka, opiekunowie kasy; Franciszek Błaszak, Franciszek Majznerski, Marcin Adamski, Franciszek Kochanny i Antoni Malinowski, opiekunowie chorych. Przez tych powyższych członków Tow. to zostało założone i do obecnego czasu przechodziło ciężkie dole, gdyż miało wiele wypadków w chorobie i kalectwie, gdyż to się często zdarza między braćmi górnikami. Pomimo tego wszyskiego trzymano się ściśle konstytucji i żadnemu Bratu nie wyrządzono krzywdy. Towarzystwo polsko-litewskich górników pod opieką św. Barbary przez 20 lat swego istnienia zebrało z podatku miesięcznego \$4,969.34 a wypłaciło chorym członkom \$4,535.00 Obecnie Tow. posiada śliczną chorągiew i ma bond polski oraz akcyę w hali Pułaskiego. Przez przeciąg tego czasu pięciu członków przeniosło się do wieczności, a obecny zarząd stanowi: Michał Górny, prezydent; Wojciech Gałuś, wiceprezydent; Józef Madziar, sekr. prot.; Kaźmierz Lewandowski, sekr. fin.; Stanisław Michalski, skarbnik; Józef Narloch i Franciszek Romanowski, dozorczy chorych; Stanisław Matuszewski, Jan Ustaszewski, Zenon Bladecki, rada gospodarcza; Jan Goik, chorąży; Jan Ustaszewski i Kaźmierz Biegański, pod chorąży; Józef Goik, marszałek; Maximilian Kędziola, kolektor dla spraw Zjednoczenia Pol. Rz. Kat. w Stanie Michigan.



**TOWARZYSTWO ŚW. JÓZEFA, GRUPA 19**

Towarzystwo św. Józefa zawiązało się 1-go Sierpnia 1886 roku w parafii św. Stanisława Kostki a przeniesione zostało do parafii św. Jacka dnia 1go Lutego 1908 roku i daje zapomogę chorym swym członkom; należy także do Zjed. Pol. Rz. Kat. w Stanie Michigan jako grupa 19. Posiedzenia odbywają się w każdą czwartą niedzielę miesiąca w hali Pułaskiego. Pierwszym prezesem tego Towarzystwa od czasu przeniesienia był Józef Nowak, drugim Kazimierz Śnieciński, trzecim Wojciech Filipiak. Następnie znowu obrano Józefa Nowak a po nim nastąpił Kazimierz Śmieciński. Teraźniejszym prezesem jest ponownie obrany p. Józef Nowak a kolektorem dla spraw Zjednoczenia jest p. Franciszek Gaszta. Tow. św. Józefa liczy obecnie 129 członków i członkiń.

**TOWARZYSTWO POLEK POD OPIEKĄ ŚW. ANNY, GR. 21.**

Za staraniem głównego zarządu Zjednoczenia Pol. Rz. Kat. w Stanie Michigan założone zostało Tow. Polek pod opieką św. Anny 27 Lipca 1908 roku w Domu Polskim — hali Pułaskiego. Na tymże posiedzeniu był także obecny ś. p. ks. Biskup Edward Koziowski, który po krótkiej i zachęcającej mowie życzył Towarzystwu wzrostu i wszelkiej pomysłowości i odtąd Tow. św. Anny należy do tegoż Zjednoczenia jako grupa 21. Pierwszy zarząd był następujący: Magdalena Ślazińska, prezeska; Katarzyna Gielda, wiceprezeska; Leokadya Matuszewska, sekr. fin.; Maryanna Chlebowska, sekr. prot.; Magdalena Machelska, kasyerka; Stanisława Matuszewska, Joanna Bładecka i Katarzyna Smolińska, radni; Katarzyna Leppek, opiekunka chorych.

Posiedzenia odbywają się obecnie w szkole parafii św. Stanisława K. i wszystkie czynności Towarzystwa jak utrzymywanie książek protokółowych i finansowych są załatwione w języku polskim. Celem Tow. Polek pod op. św. Anny jest: wsparcie w razie choroby i pośmiertne w przypadku śmierci oraz brania udziału w pogrzebach; rozwijanie życia polskiego w duchu religijnym, także pracować na korzyść parafii i cele dobroczynne. W tym celu Towarzystwo wiele zdziałalo. Z początkiem roku jubileuszowego, Towarzystwo liczy 220 członków. Teraźniejszy zarząd jest następujący:

Marta Napieralska, prezeska; Magdalena Ślazińska, wiceprezeska; Maryanna Lochińska, sekretarka finansowa; Marya Matuszewska, kasyerka; Aniela Juszcak, Maryanna Gielda, Franciszka Zielińska, Franciszka Bukowska, rewizorki kasy; Maryanna Filcek, Antonina Napieralska, opiekunki chorych; Joanna Helminiak, marszałkini; Władysława Grajek, kolektorka dla spraw Zjed.

**TOW. POLEK POD OPIEKĄ MARYI MAGDALENY, GRUPA 22**

Założone zostało 21go Kwietnia 1908 roku w Domu Polskim — hali Pułaskiego. Pierwszy zarząd był następujący: kapelan ks. Ed. Kozłowski; prezeska, Aniela Wasielewska; wiceprezeska, Antonina Walkowiak; sekr. prot.; Anastazy Maciejewska; sekr. fin., Urszula Gielda; kasyerka, Rozalia Kabat; Weronika Szcześniak, Władysława Kabat i Franciszka Smaglińska radne; Maryanna Śliwińska Franciszka Michalska i Maryanna Kaczorowska, opiekunki chorych; Katarzyna Jabłońska, marszałkini; Jadwiga Szalkowska, kolektorka dla spraw Zjednoczenia Pol. Rz. Kat. i kasy pośmiertnej w Stanie Michigan, do którego Towarzystwo należy jako gr. 22. Wszystkie czynności Tow. na posiedzeniach, utrzymywanie książek protokółowych i finansowych są załatwiane w języku polskim. W obliczu tej ustawy wszystkie członkinie stanowiące Tow. Polek pod op. św. Maryi Magdaleny są sobie w zupełności równe. Celem Tow. jest wspieranie się wzajemnie moralnie i materyalnie w wypadku choroby i śmierci. Szerzyć przyjaźń, jedność i prawdziwą miłość chrześcijańską wśród członkiń Tow. Posiedzenia odbywają się obecnie w szkole parafii św. Stanisława w każdą drugą niedzielę miesiąca, a Tow. liczy w tym czasie 196 członkiń. Obecny zarząd składa się:

Kapelan, ks. Wł. Krakowski; prezeska, Magdalena Ceglarek; wiceprez., Helena Ślęzak; sekr. prot., Franciszka Rasmus; sekr. fin., Maryanna Gielda; kasyerka, Bronisława Rolla; kolektorka, Maryanna Kamińska; radne, Maryanna Miś, Joanna Helminiak i Anastazy Wawrzyniak; opiekunki chorych, Marta Windiatte i Agnieszka Kukla; marszałkini, Maryanna Kaczorowska.

**TOW. POLEK POD OPIEKĄ ŚW. JADWIGI, KRÓLOWEJ KORONY POLSKI, GRUPA 25**

Powyższe Towarzystwo założone zostało 14 Lipca 1910 roku i przyjęte do Zjednoczenia Pol. Rz. Kat. i kasy pośmiertnej w Bay City, Mich. Pierwszy zarząd składał się: Maryanna Reder, prezeska; Franciszka Grego, wiceprezeska; Rozalia Trojanowicz, sekr. protokółowa; A. Jaśkiewicz, sekr. finansowa; M. Jankowiak, kasyerka. Radne: Herek, Wiśniewska, Reder; opiekunki chorych; Mejer i Ziolkowska; kolektorka dla spraw zjednoczenia, Maryanna Śliwińska; gospodyni E. Lewandowska.

Posiedzenia odbywają się każdą trzecią niedzielę miesiąca a teraźniejszy zarząd jest następujący: Zuzanna Musiał, prezeska; Anna Mejer, wiceprezeska; Rozalia Trojanowicz, sekr. fin.; Agnieszka Gwizdała, sekr. prot. Jadwiga Strzelczyk, kasyerka; Anna Manikowska, Klara Banaszak i Marta Gibowska, dozorczyńki kasy; Anna Mejer, opiekunka chorych; M. Permoda, gospodyni.



### **TOWARZYSTWO POLEK POD OPIEKĄ ŚW. ROZALII, GRUPA 28**

W parafii św. Jacka założone zostało powyższe Towarzystwo 19-go Lutego 1911 roku i przystąpiło do Zjednoczenia Pol. Rz. Kat. i kasy pośmiertnej w Bay City, Mich. nosząc dotąd numer grupy 28. Posiedzenia odbywają się w każdą trzecią Niedzielę miesiąca. Towarzystwo to ma na celu wspieranie członkiń w chorobie, oddając im także ostatnią usługę po śmierci. Liczy około 150 członkiń i ma pokaźną sumę. Obecny zarząd Tow. Polek pod opieką św. Rozalii składa się z następujących członkiń: Maryanna Kubasiak, prezeska; Maryanna Pieszak, wiceprezeska; Antonina Buzalska, sekr. prot.; Stanisława Bujarska, sekr. finansowa; Anna Mrozińska, kasjerka; Ludwika Malowińska, Klara Kukla i Antonina Markiewicz, dozorczyńki kasy; kolektorka dla spraw Zjednoczenia, Marta Nowak.

### **TOW. KRÓLA JANA III SOBIESKIEGO, GRUPA 30**

Pewnego wieczoru w Marcu zeszło się kilku dobrych wiarusów i radzili sobie jakby można ustalić nowe Towarzystwo Narodowe, aby powiększyć szeregi członków Zjednoczenia w Bay City, Mich. Pierwsze posiedzenie odbyło się dnia 28 Kwietnia 1912 roku w hali Pułaskiego, na którym przewodniczył ob. Tomasz Górny i zapisało się 31 członków do Towarzystwa i zarazem do Zjednoczenia bajcyckiego. Towarzystwo to otrzymało nazwę Króla Jana III Sobieskiego, grupa 30 w Bay City, Mich. Założycielami tegoż Tow. byli: Jan Górny, Piotr i Adam Stachowiak oraz Tomasz Górny. Pierwszy zarząd stanowił: Piotr Ceglarek, prezydent; Roman Krawczyk, wiceprezydent; Jan Górny, sekr. prot.; Władysław Zieliński, sekr. fin.; Piotr Stachowiak, kasjer; Michał Gołabek, Wojciech Madaj i Franciszek Superczyński, rewizorzy kasy; Adam Stachowiak, kolektor dla spraw Zjednoczenia. W trzynastu latach swego istnienia Tow. Króla Jana III Sobieskiego straciło pięciu członków przez różne wypadki śmierci, wypłaciło wsparcia w chorobie \$1,894.00 oraz na wsparcie wdowom po zmarłych członkach \$475.00, a na cele Narodowe \$186.75.

Obecny zarząd tego Towarzystwa jest następujący: Piotr Stachowiak, prezes; Michał Michalak, wiceprez.; Antoni Skornia, sekr. prot.; Adam Stachowiak, sekr. finansowy; Michał Krakowski, kasjer; Antoni Linkowski, Jan Maciejewski, Jan Napieralski, rewizorzy kasy; Jan Pałasz i Andrzej Haufa, opiekunowie chorych; Andrzej Nowak, kolektor dla Zjednoczenia bajcyckiego.

- Towarzystwo Kaźmierza Pułaskiego, grupa 12
- Towarzystwo św. Stanisława Kostki, grupa 17
- Towarzystwo św. Michała Archanioła, gr. 20
- Towarzystwo Rycerzy św. Jerzego, gr. 23
- Towarzystwo Króla Jana III Sobieskiego, gr. 31
- Towarzystwo św. Jadwigi, Król. Pol., gr. 6
- Towarzystwo św. Józefa, grupa 7
- Towarzystwo św. Walentego, grupa 24
- Towarzystwo Najświętszego Serca Jezus, gr. 27

Powyższe Towarzystwa należą do Zjednoczenia Pol. Rz. Kat. i kasy pośmiertnej w Stanie Michigan i założone zostały w mieście Bay City, z wyjątkiem grupy 7, 24 i 27, które mieszczą się w Fisherville i Beaver, powiatu Bay.

### **TOW. WZAJEMNEJ POMOCY POD OPIEKĄ ŚW. JÓZEFA N: 1, GRUPA 4 ZJEDNOCZENIA P. R. K. W AM. P. OP. B. S. J.**

Założone zostało 1 Sierpnia 1886 roku a zorganizował je ś. p. ks. Maryan Matkowski, liczyło wtedy 250 członków. Pierwszy zarząd tego Towarzystwa był następujący: Józef Staszyński, prezydent; (piastował ten urząd przez 18 lat.) Józef Stachowicz, wiceprez.; Jan Piasecki, sekr. prot.; Walenty Wróblewski, sekr. fin.; Stanisław Ryński, skarbnik.

Tow. liczy obecnie 127 członków. Dochodu miało \$14,098.75 a rozchodu \$13,441.90. Gotówki w kasie jest obecnie \$656.90. Wsparcia w chorobie Tow. płaci cztery dolary tygodniowo. Przez przeciąg tego czasu wstąpiło 38 członków, wystąpiło 44, a zmarło 43 członków. Obecna administracja stanowi:

Stanisław Sikorski, prezydent; Wincenty Nowak, wiceprezydent; Franciszek S. Bukowski, sekr. prot.; Stanisław Ciesielski, sekr. finansowy; Jan Kasprzak, skarbnik; Józef Stachowicz, Augustyn Marchlewicz, Stanisław Nowak i Czesław Bukowski, rewizorzy kasy; Michał Dettmer, marszałek; Andrzej Stupak, chorąży; Józef Świdorski i Wojciech Nowak, pod chorąży; Stanisław Kubczak i Stanisław Sikorski, opiekunowie chorych; dr. A. J. Zaremba, lekarz egzaminacyjny; Kapelan Tow. Wiel. ks. Proboszcz Wł. Krakowski.

## TOWARZYSTWO OŚWIATA, GRUPA 8

W dniu 19 Lipca 1896 roku zebrał się do sali p. J. Welter panowie: Michał Skowroński, Antoni Cichocki, Józefat Olechowski, Jan Warczak, Tomasz Górnowicz, Franciszek Wróbel, Antoni Buda, Franciszek Przybylski, Franciszek Marchlewicz i Franciszek Kozłowski i założyli Towarzystwo Oświata, którego celem jest wzajemna pomoc w chorobie, kalectwie i śmierci. Popieranie się wzajemnie w pracy, przedsiębiorstwie i rzemiośle; dążenie do oświaty i szerzenie tejże poza obrębem Towarzystwa. Urządzanie teatrów amatorskich i zabawy przyzwoite, pielęgnowanie śpiewu narodowego, mieścić odczyty publiczne z dyskusją, urządzenie wieczorków literackich, pogawędki, deklamacje i debaty. Pierwszy zarząd Tow. Oświata składał się: Józefat Olechowski, prezydent; Michał Skowroński, sekr. fin.; Ant. Cichocki, sekr. prot. Jan Warczak, kasyer. Na samym wstępie omawiana była sprawa należenia do Zjednoczenia w Bay City, co też urzeczywistniono w dniu 6. Września 1896 roku i wybrano pierwszym kolektorem dla tego Zjednoczenia p. Antoniego Buda a Leonarda Kulaszewskiego wiceprezydentem. W pierwszym roku Tow. posiadało majątku \$42.47 a w kasie "Oświaty" \$6.15. Początki były bardzo trudne, lecz członkowie nie upadali na duchu i pracowali gorliwie nie tylko dla korzyści Towarzystwa ale i dla innych a szczególnie pod sprawą budowy Domu Polskiego, przez urządzenie teatrów, zabaw, wycieczek i t. d. Dzisiaj po 29 latach swego istnienia i ciężkiej pracy członków dorobiło się pokaznego majątku i liczba członków wzrosła do 170. Posiedzenia odbywają się w każdą pierwszą niedzielę miesiąca, kandydaci w wieku 14 do 50 mogą być przyjęci na członków. Obecna administracja Tow. Oświata składa się z następujących członków:

Antoni E. Cichocki, prezydent; Szczepan Pietryga, wiceprezydent; Antoni Kaczorowski, sekr. protokółowy; Wincenty Paciorkowski, sekr. finansowy; Franciszek Kopeć, skarbnik; Jan Frąckowiak, Władysław Pietryga, Franciszek Wróbel, opiekunowie kasy; Stanisław Przybylski, Stanisław Ratajczak, Stanisław Słaja, opiekunowie chorych; Józef Buda, marszałek; Antoni Wrybski, prokurator; Antoni Cichocki, dyrektor teatru; Wincenty Wardyński, kolektor dla spraw Zjednoczenia. Tow. Oświata daje wsparcie swym członkom w razie choroby po pięć dolarów tygodniowo, natomiast członkowie płacą do kasy po 35 centów miesięcznie.

## TOW. ŚW. WOJCIECHA B. I M., GRUPA 13

Towarzystwo św. Wojciecha B. i M. zostało założone 25 Lutego 1904 roku na południowej stronie miasta w parafii św. Jacka w celu niesienia pomocy chorym członkom. Posiedzenia odbywają się w pierwszą niedzielę miesiąca w hali Pułaskiego. Towarzystwo to należy także do Zjednoczenia Pol. Rz. Kat. w Stanie Michigan jako grupa 13. Obecny zarząd składa się jak następuje:

Franciszek Schram, prezydent; Jan F. Słężak, wiceprezydent; August Sinicki, sekretarz protokółowy; Ludwik Kaźmierski, sekretarz finansowy; Franciszek M. Gaszta, kasyer i kolektor dla spraw Zjednoczenia; Jan Sinicki, Michał Sinicki i Gwidon Glaza, opiekunowie kasy; Józef Majznerski i Piotr Blok, opiekunowie chorych; Antoni Wojtkowak, chorąży.

## TOW. BIAŁY ORZEŁ, GRUPA 11

Zostało założone 4go Grudnia 1898 roku na sali p. Jana Leppek, przy 33 i Fraser ulicy. Pierwszy zarząd Tow. Biały Orzeł stanowili następujący: Stanisław Kaźmierski, prezydent; Paweł Szlacheikowski, wiceprez.; Ignacy Gielda, sekr. fin.; Roman Kaźmierski, sekr. prot.; Andrzej Szulc, skarbnik; Kaźmierz Urban, Stanisław Donarski i Adam Leppek, opiekunowie kasy. Z początku swego istnienia Tow. Biały Orzeł przechodziło ciężkie próby, lecz dzięki wytrwałości i energii niektórych założycieli, udoskonalono fundament tego Towarzystwo do tego stopnia, że dziś po 27 lat swego istnienia posiada w kasie przeszło dwa tysiące dolarów i liczy 280 członków. Posiedzenia Tow. Biały Orzeł odbywają się w każdą drugą niedzielę miesiąca w hali Pułaskiego. Przyjęci mogą być kandydaci pomiędzy wiekiem 14 a 50 a Towarzystwo wypłaca swym członkom 5 dolarów tygodniowo wsparcia w razie ich choroby za opłatą 25 centów miesięcznie. Obecny zarząd Tow. Biały Orzeł składa się z następujących członków:

Ignacy Gielda, prezydent; Maciej Matuszewski, wiceprezydent; Czesław Gibowski, sekretarz protokółowy; Antoni Gielda, sekretarz finansowy; Stanisław Sikorski, kasyer; Waclaw Stachowski, Bolesław Majznerski, Wincenty Paciorkowski, opiekunowie kasy; Franciszek Holka, Edmund Talaga, Stanisław Miś, opiekunowie chorych; Franciszek Rolla, chorąży; Wawrzyn Leśniak, marszałek.



## KOMITET JUBILEUSZOWY

Z upływem roku zeszłego w miesiącu Listopadzie Wiel. ks. Proboszcz Wł. Krakowski zwołał wszystkich przedstawicieli poszczególnych Towarzystw w Bay City na pewną Niedzielę do hali Pułaskiego. Zeszła się dość pokaźna liczba reprezentantów tak żeńskich jak męskich Towarzystw, na którym przewodniczył Wiel. ks. Proboszcz Krakowski. Na tymże posiedzeniu oznajmił zgromadzonym, że przejrawszy księgi parafii św. Stanisława K., wywieźdźał się, iż w Grudniu 1924 roku przypada pięćdziesiąta letnia rocznica założenia tej parafii, lecz że to za krótki już czas do obmyślenia względem urządzenia złotego Jubileuszu, przeto byłoby na miejscu do utworzenia Komitetu Wykonawczego, któryby miał na celu urządzić złoty Jubileusz latową porą roku 1925. Wszyscy obecni uznali to za słuszne i przystąpiono do wyboru administracyi Komitetu Jubileuszowego, do którego w skład weszli:

Antoni E. Cichocki, prezydent;  
Wawrzyn Kazyak, wiceprezydent;  
Michał Skowroński, sekretarz;  
Jan K. Zieliński, skarbnik;  
Józef Stachowicz, wiceprezydent;  
Leokadya Bielska, wiceprezeska;  
Walerya Gołabiewska, wiceprezeska;

Wszyscy obecni na tem posiedzeniu stanowili jako tymczasowy Komitet Wykonawczy w celu urządzenia Złotego Jubileuszu. W krótkim czasie główny zarząd tego Komitetu stawil się do plebanii parafii św. Stanisława K., gdzie razem z księdzem Proboszczem dobrano jeszcze wielu parafian do tego Komitetu Jubileuszowego, tak iż tenże składał się z 150 członków. Na pierwszem pleniarnem posiedzeniu jednakowoż wszyscy nie przybyli i sekretarz także nadesłał swą rezygnacyę. Prezes odczytał listę i zarazem podzielił na różne sub-komiteta jak: prasy, finansu i programu. Komitet finansu na którym czele stanął p. Ignacy Kopeć, jako przewodniczący i Szczepan Kurlński jako sekretarz, razem z innymi członkami w tymże komitecie będąci pracowali jak mrowie, by zebrać jakiś fun-

dasz na potrzebne wydatki i użycia całej parafii św. Stanisława K.

Na następnych posiedzeniach wybrano głównego sekretarza p. Kazimierza Lewandowskiego, który wytrwał do końca w Komitecie Jubileuszowym. Posiedzenia odbywały się regularnie co miesiąc, ale też co raz to mniej ubywało członków. Wreszcie postanowiono, aby pozostali członkowie w Komitecie Jubileuszowym w liczbie 60 umieszczeni byli w książce pamiątkowej.

Według ksiąg finansowych, sekretarz p. Kazimierz Lewandowski przedstawia:

### DOCHÓD

Z wycieczki do Wenona parku .....	\$272.40
Z trzech zabaw pióranych .....	557.55
Z urządzonej kolacyi .....	499.75
Z przedstawienia .....	106.40
Z innych zabaw .....	197.91
Z innych źródeł .....	185.50
Razem .....	\$1,819.51

### ROZCHÓD

Na trzy zabawy piórate .....	\$253.27
Wydatki na kolacye .....	80.43
Druki .....	15.75
Medale .....	538.38
Dekoracya w kościele .....	150.00
Inne wydatki: jak muzyka, nuty, klisze dla książki pamiątkowej, ogłoszenia i druki .....	297.27
Razem .....	\$1,335.10
Pozostaje .....	\$484.41

Sprawozdanie powyższe jednakowoż nie jest kompletne, gdyż jeszcze inne dochody i rozchody będą po wydaniu niniejszej książki pamiątkowej tak samo ze sprzedaży medalii. Uznanie za zrobiony dochód należy się głównie komitetowi finansu i niewiastom, które



niezmordowanie pracowali nad zebraniem funduszu. Komitet Jubileuszowy składa się z następujących członków:

Antoni E. Cichocki, prezydent;  
Wawrzyn Kazyak, wiceprezydent;  
Kazmierz Lewandowski, sekretarz;  
Jan K. Zieliński, skarbnik.

**KOMITET WYKONAWCZY:**

Andrzejewski Wincenty, Adamska Anna, Andrzejewska Rozalia, Bruzewski Alojzy, Bielska Leokadya, Ceglarek Magdalena, Drzyzga Bartłomiej, Frackowiak Jan, Górny Michał, Gorzycki Stanisław, Górny Józef, Gwizdała Piotr M., Gieda Wiktorya, Gołębiewski August, Janowicz Jan D., Jabłoński Wojciech, Janowicz Maryanna, Juszcak Anieła, Klass Leonora, Klimas Piotr, Kopeć Ignacy W., Kaczorowski Antoni, Kurliński Szczepan, Kubczak Stanisław, Kopyński Józef, Latrielle Anna, Linkowski Antoni, Łochńska Maryanna, Manikowska Anna, Maciejewski Jan, Majchrzak Stanisław, Matuszewski Wacław, Mochelski Maksymilian\*, Miś Maryanna, Matuszewska Leokadya, Napierańska Marta, Niedzielska Florentyna, Niedzielski Kazmierz E., Niedzielski Teodor, Olk Kazmierz, Paciorowski Wincenty, Rytlevska Józefa, Rolla Bronisława, Romanowski Antoni, Sikorski Kazmierz, Szureczak Jan, Szudarek Kazmierz, Teśner Maryanna, Tomczak Florentyna, Torzyńska Franciszka, Trojanowicz Michał, Trojanowicz Marcin, Teśner Jakób, Woźniak Michał, Winiecka Wiktorya, Widłowska Apolonia, Wiznerowicz Jan, Wnzesiński Walenty, Wiel. ks. Proboszcz Wł. Krakowski, Wiel. ks. Kozak, Wiel. ks. Libek.

\*Mochelski Maksymilian w między czasie zmarł.

## DZIEKUJEMY

Kupcom, Bankierom i Przyjacio-  
łom Którzy Się Ogłosili w

“Pamiętniku”

--i--

Polecamy Pamięci Rodakom

Komitet Jubileuszowy

Najszczerze życzenia i doczekania dyamentowego Jubileuszu win-  
szuje parafianom św. Stanisława Kostki

## TOMASZ SUPERCZYNSKI

321 S. FARRAGUT UL., NAR. 15-TEJ

Jan Landowski

— poleca swój —

Skład  
Elektryczny

Lampy, Maszyny do prania,  
fonografy itd

615 S. VAN BUREN, NAR  
18 UL.

W.A. Woźniak

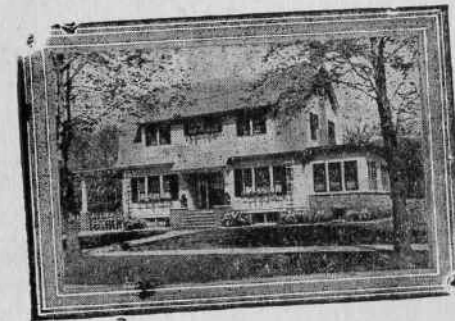
804 S. FARRAGUT UL.

Najlepsze Tapety  
i Pokost

Trudni się także  
Pierwszą klasą

MALOWANIA I DEKORACYI.

# A HOME TO CALL YOUR VERY OWN



Build it With Our Help  
and Materials

## Lewis Mfg. Co.

23-rd and Michigan Avenue  
Phone 327

Lumber, Lath, Cedar and Asphalt Shingles,  
Cedar Posts, Exterior Finish, Millwork, etc.

## Maryanna Zielinska

— utrzymuje —

### SKŁAD RZEŹNICZY

gdzie można nabyć zawsze  
świeże i solone mięso oraz  
wędliny

**1402 Kościuszko ulica**

**TELEFON N: 3858 J.**

## Franciszka M. Buege

(Gliniecka)

— UTRZYMUJE SKŁAD —

### BLAWATNY I ŁOKCIOWY

Obsługa rzetelna

Ceny umiarkowane

**1503 KOŚCIUSZKO AVE.**

## Bolesław Zielinski

— prowadzi —

### PIERWSZORZĘDNĄ GROSENIĄ

pod num.

**1400 KOŚCIUSZKO ULICA**

Serdecznie dziękuje tym, co  
go popierają przez ostanie 25  
lat.

## Bay Co. Savings Bank

(POLSKA FILIA)

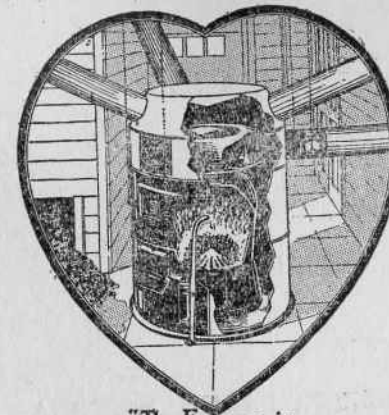
Odpowiedzialność

**\$6,000,000.00**

## M. M. Dardas

zarządca

# POWINSZOWANIE



"The Furnace is  
The Heart of the Home"

Życzenie nasze jest dla robotnika  
że tak w przyszłości jak obecnie  
stara się o rozwój swej parafii i  
mamy niezłomną nadzieję, że i  
nadal tym bardziej pracować bę-  
dzie nad jej rozwojem.

Holland Piece do ogrzewania ro-  
bią przyjemność dla przyjacieli  
w 3000 domach miasta Bay City.

## Holland Furnace Company

**614 N. WATER ULICA**

**Telefon 738**

**Bay City, Mich.**

**INŻYNIERY OGRZEWANIA**

J. W. Gray, menadżer filii.

Floyd F. Coy

**Największa Instalacja Piecy do  
Ogrzewania w Całym Świecie.**



# John A. See Furniture Co.

Meble po popularniejszej cenie.

Przyjdź i przekonaj się, zanim kupisz

814 — 20 NORTH WATER UL., NAPRZECIW PARKU WENONA.

# The Schulz Floral Co.

Mamy na składzie rozmaite kwiaty i ziola. Zamówienia na wesola, zabawy i pogrzeby wykonuje się spiesznie i po przystępnej cenie.

1919 COLUMBUS AVENUE, BAY CITY, MICH.

Oranżerya znajduje się naprzeciw cmentarza św. Stanisława K.

# L. E. OPPENHEIM & CO.

największy skład

## Męskich Ubrań i Galanteryi

Nigdy przedtem w historyi naszego interesu skład nasz nie posiadał tak wielkiego wyboru najmodniejszego towaru jak obecnie.

Zawsze rzetelna polska obsługa.

## L. E. OPPENHEIM & CO.

ADAM JANKOWIAK.

Najserdeczniejsze życzenia i jak najlepszego powodzenia oraz rozwoju w dalszym ciągu życzy serdeczny przyjaciel

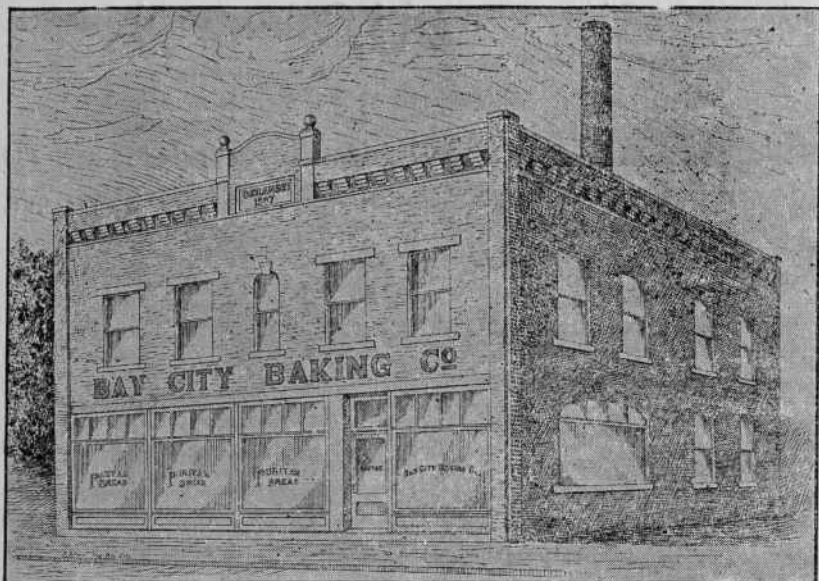
# ANTONI GRZEGORCZYK

-- który utrzymuje --

## Skład Obuwia i Grosernię

1223 MICHIGAN AVENUE

# Bay City Baking Co.



Uznanie za wzrost tej instytucji głównie należy się p. L. F. Cerańskiemu, który w r. 1907 zbudował pierwszą i największą polską

## PIEKARNIĘ

Z najnowszych urządzeniami i gdzie tysiące bochenków chleba dziennie się wypieka. Chleb wyrobu

# Bay City Baking

wysyłany jest dziennie do różnych miast w Stanie Michigan.

## OBIELIŁ NAM

Obielił nam nasze chaty  
Nowy dzionek złoty.  
Widniej, widniej teraz ludziom,  
Co w niej do roboty.

Do roboty — bić wyloty  
Na słoneczną stronę,  
Niech uderzy dzionek świeży  
W te ściany omszone!

Do roboty — przede wroty  
Umieść czysto progę.  
Wyrwać chwasty, cierń kolczasty,  
Co nam rani nogę.

Do roboty — walić w młoty,  
O kowadło życia,  
W huku, trzasku, w iskier blasku  
Krzesać serca bicia!

Do roboty — trząść wymłoty,  
Co piewa, co ziarno,  
Mieć na chleby z własnej gleby  
Mąkę — choćby czarną!

Do roboty — klepać kosy,  
I strugać płuzyce,  
A toć przyjdzie kiedyś crka,  
Przyjdą kosowice! ....

# HUMORESKI

## Sumienny lekarz.

Doktor Iks jest nieco za leniwy, zwłaszcza w nocy nie lubi wstawać do chorego. W sam Nowy Rok, zadzwonił przeraźliwie dzwonek w jego ofisie.

— Panie konsyliarzu! — prędko na miłość boską — mój chłopak połknął mysz! . . .

— To jeszcze nic tak niebezpiecznego . . . . Dajcie mu półknąć kota, to chłopakowi mysz wyciągnie, ja zaś przytem polowaniu jestem zupełnie zbyteczny . . . .

## Słowa prawdy.

— Nicponiu, danmozjadzie jakis! Jeść i pić potrafisz, a robić ci się nie chce? Cóż to? Jak widzę nie słuchasz, co twój majster do ciebie mówi?

— Owszem słucham — ale myślałem, że pan majster ze sobą rozmawia.

## Zmysł spostrzegawczy.

Mały Ignas (przychodzi do domu i powiada): Pan nauczyciel mówił, nam dziś w szkole, że człowiek ma mózg w głowie. Ale stryj Tadeusz nie ma mózgu, tylko watę.

Ojciec: — A to czemu?

Ignas: — Bo mu już uszami wychodzi.

## Rzemiosło przynoszące „zadowolenie”.

Mąż: — Popatrz na tego je-gomością. Pochował dziś rano żonę i troje dzieci, a teraz idzie wesoły i uśmiechnięty.

żona: — Cóż to za wyrzutek społeczeństwa?

Mąż: — Dlaczego? Przecież on jest „undertaker”. Pochował nie swoje, a im więcej chowa, tem bardziej zadowolony.

## Wróżbianka.

— Znasz tę kobietę?

— O tak, to wróżbiarka.

— Co ona robi?

— Ona wróży głupio z ręki, a wyciąga mądrze z kieszeni.

## Ze świata dziecinnego.

— Mamusiu, co to jest anioł?

— To taka istota, co ma skrzydła i leci . . . .

Tak . . . . a tato wczoraj mówił naszej służącej, że jest anioł . . . .

— Poczekaj! jutro . . . wyleci.

## Tak bywa najczęściej.

— Cóż, podobno ożeniłeś się?

— Tak, od pół roku . . . .

— Posag duży?

— Milion!

— Dolarów czy centów?

— Kaprysów!

# Connmey-Randall Lumber Co.

16-TA ULICA I WODNA. BAY CITY, MICH.

Drzewo budulcowe, Łatki Szyngle, Futra do okieñ, Drzwi oraz wewnętrzne wykończenia.

TELEFON NUMER 267

Prosimy nas odwiedzić.

# PIJ “THE FINEST”

wyrobu

# Bay City Beverage Co.

1101 — 1119 — SOUTH WATER ULICA

Bay City, Mich.



Z całego serca życzę parafii św. Stanisława K. doczekania  
dyamentowego jubileuszu i cieszę się niezmiernie, iż jestem  
pierwszym Supredentem dróg powiatowych, przy których pracuję  
przez ostatnie cztery lata.

## JAN KĘLPINSKI

LINWOOD, MICH., R. F. D. NO. 1

### L. Dukarski

sprzedawca

wszelkich przyborów automo-  
bilowych.

Kołowce i reperacya.

1303 KOŚCIUSZKO ULICA

### A. Wawrzyniak

— Pierwszorzędna —

**POLSKA BALWIERNIA**

Strzyżenie włosów płci żeń-  
skiej jest specjalnością.

1403 GARFIELD AVE.

### G. B. Niedzielski

— utrzymuje —

Świeże wiktuały i produkta  
zawsze na składzie. Obsługa  
grzeczna i uprzejma.

1206 18-TA ULICA

Bay City, Mich.

## K. J. GOŚCIŃSKI

— utrzymuje —

**SKŁAD TOWARÓW ŁOKCIOWYCH**

i

**BLAWATNYCH**

oraz

**MĘSKICH PRZYBORÓW**

1913 KOŚCIUSZKO ULICA

## F. BARTKOWIAK

— poleca swój —

**WARSZTAT SZEWIECKI**

Założony dnia 1 Kwietnia  
1922 r.

Najlepsze i najnowsze ma-  
szynerye do reperacyi. Roboty  
wykonuje spieszenie i tanio.

1403 KOŚCIUSZKO AVE.

## P. M. MARCINIAK

poleca swój

**Skład Korzenny**

Towary zawsze świeże a ceny  
umiarkowane

TELEFON N: 3937 W.

2000 KOŚCIUSZKO AVE.

NAR. ULICY LINCOLN

## TOMASZ GÓRNY

poleca się jako

**KONTRAKTOR**

Buduje cementowe sklepy  
chodniki oraz wszelkie prace  
w zakres cementu wchodzące  
po umiarkowanej cenie.

1500 FREMONT ULICA  
NO. TELEFONU 3466 R

Bay City, Mich.

# WAL. POZNAŃ

— utrzymuje —

## Skład Groseryjny

Świeże wiktuały i produkta  
zawsze na składzie. Ceny u-  
miarkowane.

414 S. LINCOLN UL.

# M. J. KABAT

— utrzymuje —

## Skład Żelaztwa i Tapet

— oraz —

przrzędy dla górników

Ceny najprzystępniejsze

614 S. VAN BUREN. NAR. 18

# HENRYK J. WISNIEWSKI

— poleca swój —

## ZAKŁAD PLUMBIARSKI

— oraz —

### KOTLY DO OGRZEWANIA

Praca i cena jego każdego  
zadowolili.

NAR. ULIC 18 I FARRAGUT

# MAX T. MALLECK

— poleca swój —

## Skład Rzeźniczy

Świeże i solone mięsa i wędli-  
ny oraz różnego wyrobu kiel-  
bas zawsze na składzie

322 S. FARRAGUT UL.

TELEFON NUM. 2093 R

Bay City, Mich.

Doczekania dyamentowego  
Jubileuszu życzy parafii św.  
Stanisława K. pan

## J. W. MACIEJEWSKI

kapitan straży pożarnej kom-  
panii N: 7

Przez ostatnie 20 lat pracuje  
w straży ogniowej miasta  
Bay City.

## F. ŁOBODZINSKI

— poleca swą —

## Balwiernię

Strzyże i goli dla zadowolenia  
Specjalnością strzyżenie włó-  
sów płci żeńskiej

803 S. FARAGUT UL.

# JAN RYCHERT

— utrzymuje —

## Skład Groseryjny

Świeże wiktuały i produkta  
zawsze na składzie. Obsługa  
grzeczna i uprzejma.

724 S. FARRAGUT ULICA  
NAROŻNIK 19

## AUGUST LENZ

— utrzymuje —

## Skład Obuwia

Wszelkiego rodzaju obuwia  
sprzedaje się po cenach przy-  
stępnych. Zajmuje się także  
reperacją

510 S. VAN BUREN UL.

Wszelkiej pomyślności i doczekania się dyamentowego Jubileuszu parafii św. Stanisława K.

# Geo. W. Karpus

największy skład

**Towarów  
Bławatnych i  
Łokciowych**

oraz

**Przyborów  
Męskich**

1010 COLUMBUS



# JAN PAWLAK

— utrzymuje —

**Skład Groseryjny**

— oraz —

Ice Cream Parlor

500 VAN BUREN UL. NAR.  
16-TEJ

# MICHAŁ W. TABERSKI

— poleca swój —

**Skład Korzenny**

— oraz —

**PIEKARNIE**

614 S. MADISON UL. NAR.  
18-TEJ



East Side  
Office

## Powinniście Prowadzić Interes z Bankiem--

który jest instytucją która  
wzrosła razem z miastem i  
i tutejszym stanem, przez  
zdrowe bankowe metody  
byznesowe i reputację oso-  
bistej usługi.

Wasze konto jest pożądane.

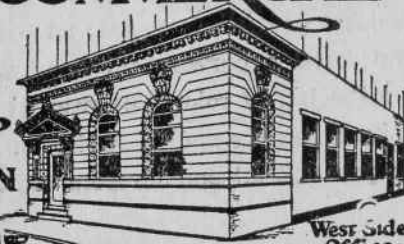
Płacimy

**4%**

Na Oszczędnościach

# PEOPLES COMMERCIAL & SAVINGS BANK

OF  
BAY CITY, MICHIGAN



West Side  
Office





## Woj. W. Adamski

utrzymuje największy w Pol-  
skiej dzielnicy skład

**TOWARÓW ŁOKCIOWYCH I  
BIAWATNYCH**

— oraz —

**Galanterji**

**Przedsiębiorca Pogrzebowy  
i Balzamiarz**

**NAR. ULIC 17 I VAN BUREN, BAY CITY.**

Numer telefonu 103 J.

## JAN F. SŁĘŻAK

urodził się 3 Grudnia 1864 r. w wiosce Siedleczko w powiecie Wa-  
growieckim a w prowincyi Poznańskim. Do Ameryki wyemigrował  
w roku 1883 i osiedlił się w mieście Bay City. Będąc młodzieńcem,  
a że jednemu jest trudno żyć na świecie, więc pojął za małżonkę  
Rozalię Mienkwic, z rodziców Antoni i Petronela Mienkwic. Mał-  
żonkowie dochowali się jednego syna, któremu dano imię: Franci-  
szek Edward. W roku 1899 Jan F. Słężak kupił swój własny dom i  
założył skład obuwia. Interes ten prowadził przez 14 lat. W roku  
1908 miasto podzielone zostało na nowe wardy a Jan F. Słężak wy-  
brany został superwizorem 6-tej wardy, który to urząd spełniał  
przez kilka lat. W roku 1901 przyjął agenturę zabezpieczenia od  
ognia i realności ze spółką A. E. R. Bush i Słężak, prowadząc ten  
interes przez 25 lat pod adresem 406 Crapo blok — Bay City, Mich.

## Jos. F. Bonem

← utrzymuje ←

**Skład Groseryjny**

— oraz —

**PASZY**

Towary zawsze świeże a ceny  
umiarkowane

**614 S. FARRAGUT**

Bay City, Mich.

Wszelkiej pomyślności życzy  
parafii św. Stanisława K. oraz  
całej Polonii w Bay City

**Stanisław Łuczak**

— ze składem —

**FORD & SIMON**

**519 S. SHERMAN UL.**

## AUGUSTUS ELIAS

**Notaryusz  
Publiczny**

Reperuje także zegarki i od-  
stawia w krótkim czasie po  
cenie przystępnej.

**1109 DZIEWIĘTNASTA  
ULICA**

**WINCENTY A.  
MIENKWIC**

— utrzymuje —

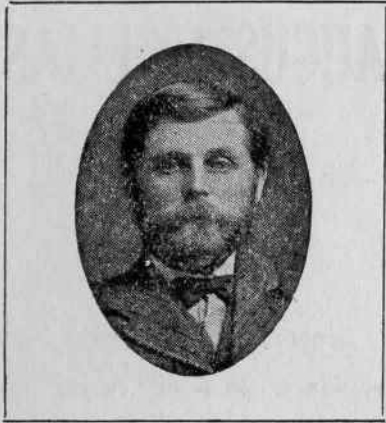
**RÓŻNE NAPOJE CHŁODZĄCE**

— oraz —

**CYGARY I RÓŻNE TABAKI**

**1306 MICHIGAN AVE.**

Bay City, Mich.



## Józef Górny

urodził się 26 Lutego 1866 r. w Wielkim Księstwie Poznańskim. Do Ameryki przyjechał 1889 roku a następnego roku do Bay City, gdzie założył interes w roku 1901 z napojami i grosernią pod num. 1031 S. Lincoln.

Grosernię dotąd prowadzi ku zadowoleniu wszystkim tym, którzy od niego wiktuały nabywają. Zamieszkuje pod numerem 2007 Kościuszko ave.

## Wacław Matuszewski

— utrzymuje —

## PIEKARNIĘ

w której smaczny chleb i doborowe ciastka zawsze piecze. Zadowolony jest każdy kto z piekarni jego raz kupi

1000 S. MADISON ULICA, NAR. 21-SZEJ

## ROK NOWY

Zawsze ja będę błogosławić cię,  
O nowa zorzo na pochmurnem niebie  
Smętnych okręgów żywota!  
Zawsze ja wyjdę na próg naszej chaty,  
Pieśnią cię witać, o gościu skrzydlaty,  
O jutrzniu złota!

Krótką ty błyskasz, przelotną nam chwilką,  
Jednym porywem, westchnieniem tyś tylko,  
Do przyszłych dni ideału!  
Lecz kto zdrętwiały żyć musi w ciemnicy,  
Temu jest słońce i rzut błyskawicy,  
Moment zapału.

Raz w rok... Jak mało! A przecież jak wiele!  
Dłoń mi podajcie bracia, przyjaciele,  
Którzy czujecie wraz ze mną!  
Jutrznia, co błyska nad ziemią uspioną,  
Niechaj nie będzie dla ducha straconą.  
Ani daremną!

Przez jeden moment tak wiele czuć można,  
W płomień wybucha iskierka ta trwożna,  
Co w piersiach tajemnie tleje...  
W sercu się wzmaga na cały rok bicie,  
Nowem ogniskiem zajmuje się życie,  
Krzewią nadzieje!

O, gdyby co rok, na jedną godzinę,  
Ludzie się w bratnią łączyli drużynę,  
Wspólne ogniwa łańcucha.  
I czuli razem swój ból, choć przez chwilę,  
Ileżby życiu przybyło na sile,  
Na mocy ducha!

# Jan S. Dardas

utrzymuje

**SKŁAD WĘGLI  
I KOKSU**

21-SZA ULICA I JEFFERSON

TELEFON NUMER 1786

Bay City, Mich.

# Bufet ze Słodkimi Napojami

Biliardownia i Hala do zabaw  
i wesel

**JÓZEF DUKARSKI**  
właściciel

1301 KOŚCIUSZKO AVE.

Bay City, Mich.

# Fr. Jabłoński

Jedyna polska

**Fabryka Cygar**

"Hotel Wenonah" lekkie Ha-  
wańskie cygary po 10c sztuka  
oraz inne dobre cygara. Fa-  
bryka mieści się pod num.

915 S. MADISON ULICY

Doczekanie dyamentowego  
Jubileuszu życzy parafii św.  
Stanisława K. pani

# Józefa Rytlevska

(JANASIK)

1001 S. MADISON UL.

Bay City, Mich.

# V. T. GLAZA

utrzymuje

**Skład Groseryjny**

świeże wiktuały i produkta za-  
wsze na składzie

601 S. VAN BUREN UL.

Najszezersze życzenia zasyla

# Floryan Wiśniewski

pracujący u

**L. E. OPPENHEIM CO.**

1312 FRASER ULICA

Wszelkiej pomyślności i doczekania się dyamentowego Jubileu-  
szu życzy parafii św. Stanisława K.

# DR. A. J. ZAREMBA

108 S. MADISON UL.

Godziny of'sowe: od 9-10 rano, od 1-3 po południu i od 7 do 8  
wieczór.



# McKAY BROS.

702 WASHINGTON AVE.

Bay City's only Exclusive  
Manufacturing Optometrists  
and Opticians.

Potrzebujący noszenia okulary  
znajdą u nas najlepszy wybór,  
gdyż każde szkło jest egzami-  
nowane stósownie do oka.

Najszczerze życzenia Polakom powiatu Bay za ich gorliwą pra-  
cę przez ostatnie 50 lat i mam nadzieję, że tak nadal postępować  
będą a doczekają się dyamentowego Jubileuszu.

## EZRA MARVIN

SZERYF POWIATU BAY.

# GWIZDALA ART COMPANY

"THE HOME OF ART"

Frames, Pictures, Imported  
Tapestries, Artificial, Flowers,  
and Art Wares, Venetian Mir-  
rors, Wedding, Party and Ho-  
liday Gifts, Greeting Cards

Frames and Mouldings at  
Wholesale and Retail. Over  
500 Patterns to select from

Hand coloring of Pictures and  
Photographs

Umbrellas, repairing and re-  
covering

RIDOTTO BUILDING, BAY  
CITY, MICH.

# THE Alert Trucking Co.

N. P. SLATER I SYN

606-12 DWUDZIESTADRUGA ULICA

BAY CITY, MICHIGAN

Posiadamy Wozy Motorowe do  
Przeprowadzki w Mieście  
i Po za Granicą

Prosimy pamiętać o nas w razie wypadku automo-  
bilowego, a dopomożemy wam wydostać się z tara-  
patów jeżeli jesteśmy zawołani przez

TELEFON 584



## JAN S. ŚLAZIŃSKI

Urodził się 1 Grudnia 1860 r. we wsi Wiatrowo pod Wągrówcem, księstwo Poznańskie. Będąc młodzieńcem 21 lat, przybył do Ameryki okrętem z Bremén do New Yorku w roku 1881, z kąd wprost przybył do miasta Bay City i do dzisiaj zamieszkuje. W roku 1889 pojął za żonę Magdalénę Eleonorę z domu Śniecińską. Dochowawszy się czterech synów, którzy żyją, dali ich wykształcić na dekerów, a mianowicie: dr. Władysław A. Ślaziński, dentysta; dr. Stanisław J., dentysta; Leon W. Ślaziński, dr. medycyny; Edward A. Ślaziński, aptekarz. Wszyscy zamieszkują w Detroit. W roku 1890 założył interes Salun pod num. 501 S. Madison ulicy i prowadził go aż do czasu prohibicyi. W r. 1898-99 był aldermanem a przez następne 4 lata komisarzem szkół publicznych. Jan S. Ślaziński należy do kilka Towarzystw i Organizacy jak: Zw. Nar. Pol.; Tow. św. Stanisława K.; Tow. Oświata; C. M. B. A. i Zjednoczenia Pol. Rz. Kat. i kasy pośmiertnej w Stanie Michigan, a będąc jako jeden z założycieli tego Zjednoczenia prowadził na początkach różne urzęda. Jest członkiem kościoła św. Stanisława Kostki i zarazem gorliwym parafianinem to też z całego serca życzy doczekania dyamentowego jubileuszu.

## Grinnell Bros.

WŁASNEGO WYROBU

# Fortepiany

które dawają  
najsliczniejszy ton na świecie

Sprzedajemy tylko z fabryk  
wprost do domów.

## Grinnell Bros.

714 WASHINGTON AVE.

NO. TELEFONU 85

Bay City, Mich.

## C. H. SCHULTZ

# AUTOMOBILE PAINTING

Licensed Duco Station.

Pracownia znajduje się pod  
num.

700 S. FARRAGUT UL. NAR.  
18-TEJ

NO. TELEFONU: 2889

Bay City, Mich.

Zamówienia wykonuje się  
spiesznie i akuralnie

# KAZIMIERZ OLK

— utrzymuje —

## PIERWSZORZĘDNY SKŁAD OBUWIA

801 S. JACKSON UL.

Życzy wszelkiej pomyślności  
całej Polonii w Bay City.

Życzenia od

# THE HEMMETERCIGAR CO.

Wielka fabryka Cygar

NAR. KOŚCIUSZKO I VAN  
BUREN

# Władysław C. Karpus

— poleca się jako —

## PRZEDSIĘBIORCA POGRZEBOWY

Zarządza pogrzebami i osobi-  
stą daje usługę

1514 KOŚCIUSZKO AVE.

TELEFON DO OFISU 2537 J

TELEFON MIESZKANIA  
2537 M

# KAZIMIERZ BUDNIK

poleca swój

## Skład Rzeźniczy

Zawsze świeże i dobre mięso,  
kielbasy, kiszonki i wędliny są  
na składzie. Usługa skora a  
waga rzetelna.

NAR. KOŚCIUSZKO I MON-  
ROE

Wszelkiej pomyślności życzę  
parafianom św. Stanisława K.

## BRACIA KACZYŃSCY

pod nazwą

KACZYŃSKI BROS COAL CO.

Cass ave. i P. M. kolei

# M. DONARSKI

— utrzymuje skład —

TOWARÓW ŁOKCIOWYCH I  
BIAWATNYCH

— oraz —

Męskich Przyborów

2015 BROADWAY UL.

Bay City, Mich.

Skład najmodniejszego Obuwia  
i reperacya specjalnością  
pod num.

921 S. MADISON, BAY CITY,  
MICH.

który właści

# STANISŁAW J. ZIELINSKI

Przybył do Bay City przed 40  
laty i tu wśród swoich i obcych  
wyrobił sobie szacunek i za-  
ufanie. W roku bieżącym ob-  
chodzi 25 letni jubileusz roz-  
szerzenia i pobudowania nowo-  
go składu obuwia, przeto z tej  
okazy i w czasie tego Jubi-  
leuszu dawać będzie upominki  
jubileuszowe wszystkim tym,  
którzy skład jego odwiedzą.  
Prosi zwrócić uwagę na póź-  
niejsze ogłoszenia publiczne.

# WILHELM RITTLEWSKI

— utrzymuje —

## SKŁAD GROSERYJNY

Świeże wiktuały i produkta  
zawsze na składzie. Obsługa  
grzeczna i uprzejma.

1200 S. WARNER ULICA.



# J. F. BUKOWSKI

Rodzony i wychowany w parafii św. Stanisława K. Przez kilka lat prowadzi lokal z chłodzącymi napojami.

Automobil do wynajęcia na Wesola, Chrzejny i Pogrzeby.

1216 OSIEMNASTA ULICA  
N: TELEFONU 1160.



# WAWRZYN MACIEJEWSKI

— utrzymuje —

## Skład Groseryjny

Doborowe Cygary i różne tabaki

Towar zawsze świeży, a ceny umiarkowane

801 S. FARRAGUT UL.

Doczekania dyamentowego jubileuszu życzy

## P. Niedzielski

zarządca

## May Clothing Co.

NAR. ULIC 5-TEJ I WODNEJ.

# Lafayette Garage

## SCHRONIENIE DLA AUTOMOBILÓW

Posiadamy wszelkie przybory i reperujemy takowe.

LEON CZAJKA  
propinator,  
900 LAFAYETTE UL.  
No. telefonu 382 R

# Tomasz Gliniecki

poleca swój

## SKŁAD GROSERYJNY

Zaopatrzoney we wszystko co tylko w skład korzenny wchodzi.

Hala do zabaw i wesół

522 — 24 MICHIGAN AVE.

# Bracia Zielinscy

— polecają swą —

## Polską Orkiestrę i Kapele

Zamówienia przyjmuje się na tańce, zabawy i wesola. Ceny najprzystępniejsze. Zgłosić się można do zarządcy

A. P. ZIELINSKI  
520 S. Jackson ulica  
Bay City, Mich.

# JAN RINZ

— utrzymuje —

## POLSKI SKŁAD RZEŹNICZY

Zawsze świeże i dobre mięso, kielbasy, kisząki oraz wędliny na składzie. Obsługa grzeczna i uprzejma.

600 COLUMBUS AVE.

Bay City, Mich.



# JENNISON HARDWARE COMPANY

—sprzedaje—

## India Tires

Największy Skład To-  
warów Żelaznych w  
mieście, znajduje się  
przy—

NAR. ULIC PIĄTEJ I WODNEJ

## Martin Keit

utrzymuje

## Kwiaciarnię

pod num.

601 WASHINGTON AVE.

Świeże kwiaty cięte i wazowe,  
Bukiety ślubne Ceny. umiarko-  
wane

TEL. N: 1772 R. BAY CITY

## G. A. WRIGHT

— pod num. —

107 WASHINGTON AVE.

— utrzymuje —

Nadgrodbki, granitowe i mar-  
blowe

Po co płacić agentowi komiso-  
we, jeżeli kupić można wprost  
od nas.

Wszelkiej pomyślności życzy  
Polonii w Bay City

## Edward Wieszczecinski

— pracujący u —

TUTTLE SCOTT SHOE STORE  
przy Washington ul.

818 S. GRANT ULICA.

## L. Tasiemski

poleca swój

## SKŁAD GROSERYJNY

1416 CASS AVENUE

Życzy parafianom św. Stanisła-  
wa K. doczekaniu dyamento-  
wego jubileuszu

## JAN F. Kaczmarek

poleca swą jedyną

## Polską Aptekę

Wypełniamy wszelkie recepty  
lekarskie akuratanie i sumien-  
nie.

1500 KOŚCIUSZKO AVENUE  
NAR. VAN BUREN.

Doczekanie dyamentowego ju-  
bileuszu życzy parafii św. Sta-  
nisława K. stary osadnik

## FRANCISZEK K I C A

1322 MICHIGAN AVE.

Kto chce nabyć dobre i trwałe  
obuwie niechaj uda się do  
składów

## BUKOWSKI BROS.

1516 KOŚCIUSZKO AVENUE

1612 BROADWAY ULICY.



a zadowolony będzie w guście  
i modzie.

## FR. SAMOLEWSKI

— poleca swój skład —

Groceryjny i zeźniczy

Świeże i solone mięsa, różne  
wędliny oraz artykuły spożywcze  
zawsze na składzie.

207 MUNDY AVENUE.

West Side.

## Józ. Ratkosz

— utrzymuje —

Skład Groceryjny

— i —  
BLAWATNY.

Kto go odwiedzi, zadowolonym  
będzie.

1600 COLUMBUS AVE.

Najszczerze życzenia składa  
parafii św. Stanisława Kostki

## LEONARD F. LUKOWSKI

— pracujący u —

L. E. OPPENHEIM & CO.

## JOZEF MAGRYTA

— poleca swą —

POLSKĄ BALWIERNIE,

w której każdego zadowolni  
bez trudności.

Strzyżenie włosów płci żeńskiej  
jest specjalnością.

1300 KOŚCIUSZKO AVE.

## FRANCISZEK SCHRAM

sprzedawca różnego gatunku

## Budowniczego Materyału

utrzymuje także

GROSERNIĘ I SKŁAD ŻELAZNY

NAR. 32 I MICHIGAN AVE.  
Bay City, Mich..

Wszelkiej pomyślności i docze-  
kania dyamentowego jubileu-  
szu życzy

## JAN J. NOWAKOWSKI

kapitan straży pożarnej,

który pełni tę służbę od 11go  
Stycznia 1913 roku i jest w  
strażnicy N: 5

705 BROADWAY UL.



# ZDANIA MORALNE.

Nie z kory, lecz z owocu drzewo się poznaje, nie sukna, lecz uczynek wartość czelku daje.

Kto się modli, rozmyśla, uczy się i trzodzi, ten cnotą, mądrością, jaśnieje wśród ludzi.

Baw się przez minutę, pracuj się godziny, by na los swój płakać nie było przyczyny.

Poznać dobre jest mało — wykonać to trzeba; wtenczas będziesz szczęśliwym, doznasz łaski nieba.

Jeśli zawsze przemożesz każde płochę chęci, to pokonasz swe wady i zle cię nie znęci.

Dar ma tyle wartości, gdy go komu zakładasz, jak twoje uczucie, którem w sercu władasz.

Własną pracą, zasługą ściel swą drogę życia, nie wyglądaj zaś obcej pomocy przybycia.

Czystość i prostota — to potężne skrzydła, któremi się wznieść można nad ziemskie mamidła.

Czystość bywa w uczuciu, a prostota w czynie, kto te cnoty posiada, szczęście go nie minie.

Kto patrzy na siebie, roztrząsa swe czyny, ten nie tak surowo sądzi drugich winy.

Kiedy bliźni od ciebie w czem pomocy czeka, spiesz z pomocą — to obowiązek uczciwego czelka, w tobie zaś niech się taka siła i hart wzbudzi abyś najmniej pomocy wymagał od ludzi.

Jak po dźwięku poznamy naczynie, tak po mowie poznać serce czelka: bądź wytrwałym zawsze w dobrym czynie, od wielomóstwa bądź zawsze z daleka.

Kto o łada fraszkę dąsa się i gniewa, ten śmiesznym się staje przyjaciół nie miewa.

Uczynek szlachetny ma więcej piękności, i więcej blasku niż słońce jasności.

Co się tobie najbardziej w drugich nie podoba, tego się ma najwięcej strzedz twoja osoba.

Matce swej, jej dobrym zasadom zawdzięczam powodzenie los mój i wszvstko co zrobiłem dobrego. Nie waham się twierdzić, że przyszłość dziecka zależy przedewszystkiem od jego matki.

Napoleon.



Najszczerze życzenia i dalszego wzrostu w dostatku życzy

## Bay City Bank

Z BAY CITY, MICH.

Członkowie federalnego rezerwowego systemu

## ED. WACHOWSKI

poleca swą

### PIEKARNIĘ

Znakomity chleb

“Harvest Bread”

i różne pieczywa zawsze

## S. J. GLAZA

— pod num. —

1307 COLUMBUS AVE.

— utrzymuje —

### ICE CREAM PARLOR

— oraz —

wszelkiego rodzaju Cukierek, Cygara i lekkie przekąski. Uprasza o poparcie. Odstawia się na zawołanie przez

telefon N: 3812 R.

### MARCIN ZIELINSKI

— utrzymuje —

### Skład Żelazny

— oraz —

Towarów Łożkowych i Ubrań

1518 MICHIGAN AVE. NAR.  
CASS

Bay City, Mich.

Wszelkiej pomyślności i do-  
czekania dyamentowego Jubi-  
leuszu życzy parafii św. Stani-  
sława K.

### Alex. Matuszewski

pracujący u

**BROAS, GALLOWAY & CO.**

### STAN. F. DETTMER

— utrzymuje —

### Skład Rzeźniczy

Wyrabianie najlepszych Kiel-  
bas jest naszą specjalnością

1414 CASS AVENUE

Bay City, Mich.

### ANTONI F. TUREK

— utrzymuje —

### Zakład Plumbiarski

— oraz —

Kotły do ogrzewania

Praca i cena jego każdego  
zadowoli

610 S. LINCOLN ULICA  
TELEFON N: 3891 J

### M. KACZMAREK

— utrzymuje —

SKŁAD RZEŹNICZY

pod nazwą:

### BROADWAY MEAT MARKET

Zawsze na składzie świeże i  
solone mięsa, kielbasy i wędli-  
ny

1614 BROADWAY ULICA

### STANISŁAW FILARY

— poleca swój skład —

### Groseryjny i Rzeźniczy

Świeże i solone mięsa, różne  
wędliny oraz artykuły spożyw-  
cze zawsze na składzie.

1320 FREMONT AVENUE.

### N. J. NIEDZIELSKI

utrzymuje

### SKŁAD GROSERYJNY

Świeże wiktualy i produkty  
zawsze na składzie. Obsługa  
grzeczna i uprzejma.

1502 KOŚCIUSZKO AVE.

### Ig. Andrzejewski

SKŁAD RZECZY KOŚCIEL-  
NYCH

i

DEWOCYJNYCH,

oraz wielki wybór Tapet,  
Farb, Obrazów i Ram.

1304 KOŚCIUSZKO AVENUE

# Żądaj Arnold's

RYE AND AMERICAN BEAUTY AND MALT BREAD  
sprzedawany w Groserniach

## Arnold's Parowa Piekarnia

819 SAGINAW ULICA

N: telefonu 710 R.

Bay City, Mich.

## GEO. H. HOHES CO.

mają na składzie

TOWARY ŻELAZNE, SPRZĘTY DOMOWE

— oraz —

Elektryczne przyrządy i Maszyny do prania

1802 — 1808 BROADWAY

N: telefonu 1478 R.

Bay City, Mich.

ZROBISZ DOBRZE U SCHNEIDEMAN'S.



Damskie Płaszczce  
Kapelusze i Ubrania  
po przystępnej  
cenie.



Pracownia Kapeluszy  
w Parku.

412 CENTER UL.

S. SCHNEIDEMAN

MÓWIMY PO POLSKU

Doczekanie dyamentowego Ju-  
bileuszu życzy Polakom

John G. Dean  
KOMISARZ DRUGIEGO  
DYSTRYKTU

520 FITZHUGH ULICA  
Bay City, Mich.

SOUTH END  
GARAGE

posiada

wszelkie przyrządy do auto-  
mobilów, ogólne przerabianie  
i reperacya

M. J. ANDRZEJEWSKI  
właściciel

1215 Kościuszko avenue  
TELEFON N: 1362 J



## K. E. NIEDZIELSKI



Urodził się 20 Lipca 1873 r. w Wawelnie w Kongresówce. Do Ameryki przybył w r. 1890 i osiadł w Bay City, gdzie trudnił się stolarstwem, a przez 7 lat foremanem. Także trudnił się muzyką i był naczelnym dyrygentem kapeli Kościuszko w Saginaw, kapeli wojskowej w Bay City i kapeli Sobieskiego w West Side. Od roku 1909

do 1911 sprawował urząd aldermana a w roku 1915 nabył skład mebli, który dotychczas utrzymuje. W r. 1921 wybrano go ogromną większością głosów Komisarzem miasta Bay City, za co go zrobiono prezesem tejże komisji, który to urząd piastował przez dwa terminy dla chwały całej Polonii w Bay City i siebie. Rodacy! popierajcie skład mebli i żelaztwa p. K. E. Niedzielskiego, a tem samem spełnicie obowiązek swój do swego.

DRUKI WSZELKIEGO RODZAJU WYKONUJE PIĘK-  
NIE I ODSAWIA POSPIESZNIE DRUKARNIA

# “SZTANDAR POLSKI”

Ceny Nasze Zadowolnią Was.

1018 S. Madison ul.

Telefon 2939-R

STANISŁAW JABŁOŃSKI, Zarządca

## Komitet Dekoracyi

Wincenty Andrzejewski, Jan Wiznerowicz,  
Wincenty Paciorkowski,  
Piotr Klimas, Wiktorya Waniecka, Eleonora Klas,  
Wiktorya Gielda.

## Komitet Recepcyjny

Magdalena Ceglarek, Aniela Juszczak,  
Maryanna Miś,  
Florentyna Tomczak, Marta Napieralska,  
Maryanna Teśner,  
Leokadya Matuszewska, Maryanna Łochińska,  
Franciszka Torzyńska,  
Stanisław Kubezak, Szczepan Kurliński,  
Michał Woźniak,  
Józef Górny, Jan Maciejewski,  
Antoni Romanowski,

Jeżeli masz pragnienie to za-  
daj pierwszej klasy słodkiego  
napoju, wyrabianego u

**WILLISTON'S**

1822 COLUMBUS AVE.

Tel N: 386

Bay City, Mich.

**T. C. GODDYENE  
& SONS**

utrzymują

**Wielki Skład  
Żelazny**

z dobrym materiałem

1707—09 TRZECIA ULICA

BLISKO JOHNSON

Bay City, Mich.

NAZNACZ KAŻDY GRÓB

**W. GREGORY**

Najstarszy i największy wyrabiacz

**NADGROBKÓW W BAY CITY**

(naprzeciw Elm Lawn Cmentarza)

Telefon do ofisu 1033.

Telefon mieszkania 1715 R.

**PIGGOTT'S**

1009-11-13-15 WATER ULICA

POMIĘDZY 2GĄ I 3CIĄ ULICĄ

Meble, Dywany, Zastawa na Stół, Fortepia-  
ny, Radios, Gramofony, Rekordy i  
Rolki do Pianin, Elektrycz-  
ne Rzeczy, Maszy-  
ny do Pra-  
nia.

Najkompletniejszy skład z urządzeniami  
do mieszkań w Północnym  
Michiganie.

Najniższe ceny. Bezpłatna dostawa do każ-  
dej miejscowości w  
Michigan.

# Matthew Lamont's Sons Co.

Drzewo budulcowe, Drzwi i Ramy Wewnętrzne wykończenia,  
Mepłowe i dębowe drzewo do podłogi.

Rex dachówki do dachów i najlepsze ściany papierowe do  
wnętrza domu.

Bióro i fabryka mięsei się przy  
COLUMBUS I P. M. KOLEJI

Telefon N: 274

Bay Citty, Mich.

# Jan A. Andrzejewski

utrzymuje pierwszorzędny

## ICE CREAM PARLOR

w którym zawsze można nabyć sławne  
cukrowe lody wyrobu

## FLEMING'A

— oraz —

wszystko co w skład groseryjny wchodzi

1200 KOŚCIUSZKO AVE.

## A. S. GRABOWSKI

utrzymuje

SKŁAD GROSERYNY I  
RZEŹNICZY,

No. telefonu 3959 M.  
1301 S. VAN BUREN, ULICA

Szanowni Bracia i Rodacy!  
Niech Bóg Wam szczęści w  
Waszej ciężkiej pracy  
Niech nie braknie zdrowia  
ani powodzenia  
Takie z całej duszy składam  
wam życzenia  
Ta skromna pamiątka, podług  
środków moich  
Znaczy, że wspieracie nie  
obcych, lecz swoich.  
Za co Wam dziękuje serdecznie  
Rodacy  
Tak róbmy i dalej, a będzie  
inaczej!

## Antoni Wojciechowski

poleca swój

## SKŁAD RZEŹNICZY

Świeże i solone mięsa, kielbasy  
i wędliny zawsze na składzie.  
Usługa skora a waga rzetelna.

800—802 S. FARRAGUT UL.

ŻYCZENIA OD

# FARMERS STATE SAVINGS BANK

Członek

FEDERALNEGO REZERWOWEGO SYSTEMU

BAY CITY, MICHIGAN



# N O R T H E R N T R A N S I T C O .

Transportacja w automobiliu do

**BAY CITY = SAGINAW = FLINT**

A. C. LUCZAK, zarządca

GLÓWNE BIURO: 612 SAGINAW ULICA. BAY CITY.

# VAN POPPELEN BROS.

BIURO I SKLEP, 1-SZA I SHERMAN ULICA  
TELEFON 2340

WYRABIAMY CEMENTOWE BLOKSY

SPRZEDAJEMY

WĘGIEL, KOKS, WĘGIEL DRZEWNY, CEMENT, PIASEK ZWIR,  
PLAJSTER, CEGŁY, WAPNO, RURY KANAŁOWE, RURKI  
DRENOWE, KLEJ KOMINOWY, POKRYCIA NA ŚCIANY, CEGŁY  
OGNIOWE, GLINĘ OGNIOWĄ, METALOWE ŁATKI, KOLOROWĄ  
MOZDZIEŻ, TWARDZICIEL PODŁÓG, STALOWE OKNOWE RA-  
MY, PLAJSROWE DESKI, GONTY

# REGENT THEATRE

VAUDEVILLE

Pełne twarzowe obrazki ruchome

Kompletna zmiana programu w Niedziele i w Czwartek

# COLUMBUS THEATRE

Pełne twarzowe obrazki,

KOMEDYE I RÓŻNE NOWINY

CENA 10c

Najlepszy bank w Bay City, który zadowolni każdego  
jest polska filia

## BAY COUNTY SAVINGS BANK

— mieszczą się przy —

NAR. ULIC KOŚCIUSZKO I VAN BUREN

## Central Grinding Works

FABRYKA

Odnawiania Wszelkich Motorów

S. A. MATUSZEWSKI,

Właściciel

**Marta Courville**

— utrzymuje —

**Skład Groseryjny**

Świeże wiktuały i produkta  
zawsze na składzie. Obsługa  
grzeczna i uprzejma.

701½ S. MADISON ULICA

**HADYŃSKI I  
SPÓŁKA**

polecają swój

**Skład Rzeźniczy**

Wyrabianie najlepszych kieł-  
bas jest naszą specjalnością.

600 MICHIGAN AVE.

Doczekania dyamentowego Jubileuszu życzy całej Polonii w  
Bay City, a osobiwie parafianom św. Stańsława K.

**JACENTY RATAJCZAK**

właściciel

**POLSKIEJ PIEKARNI**

gdzie zawsze można nabyć dobrych ciastek i chleba.

1602 KOŚCIUSZKO AVE. BAY CITY, MICH.

## PROGRAM

---

Orkiestra.

Powołanie na estradę starych osadników polskich miasta Bay City przez prezesa Komitetu Jubileuszowego i krótka mowa.

Mowa proboszcza parafii św. Stanisława K.

Śpiew — Chór Kalina.

Orkiestra.

Mowa jednego ze starych osadników.

Deklamacya — Anna Magryta, dziewczę szkolne parafii św. Stanisława K.

Zakończenie Jubileuszu przez prezesa Komitetu

---

Początek bankietu o godzinie 4:20 po południu w Niedzielę,  
26-go Lipca 1925 roku.